

Lit: 181.9.

~~C8155~~

Uc 9856

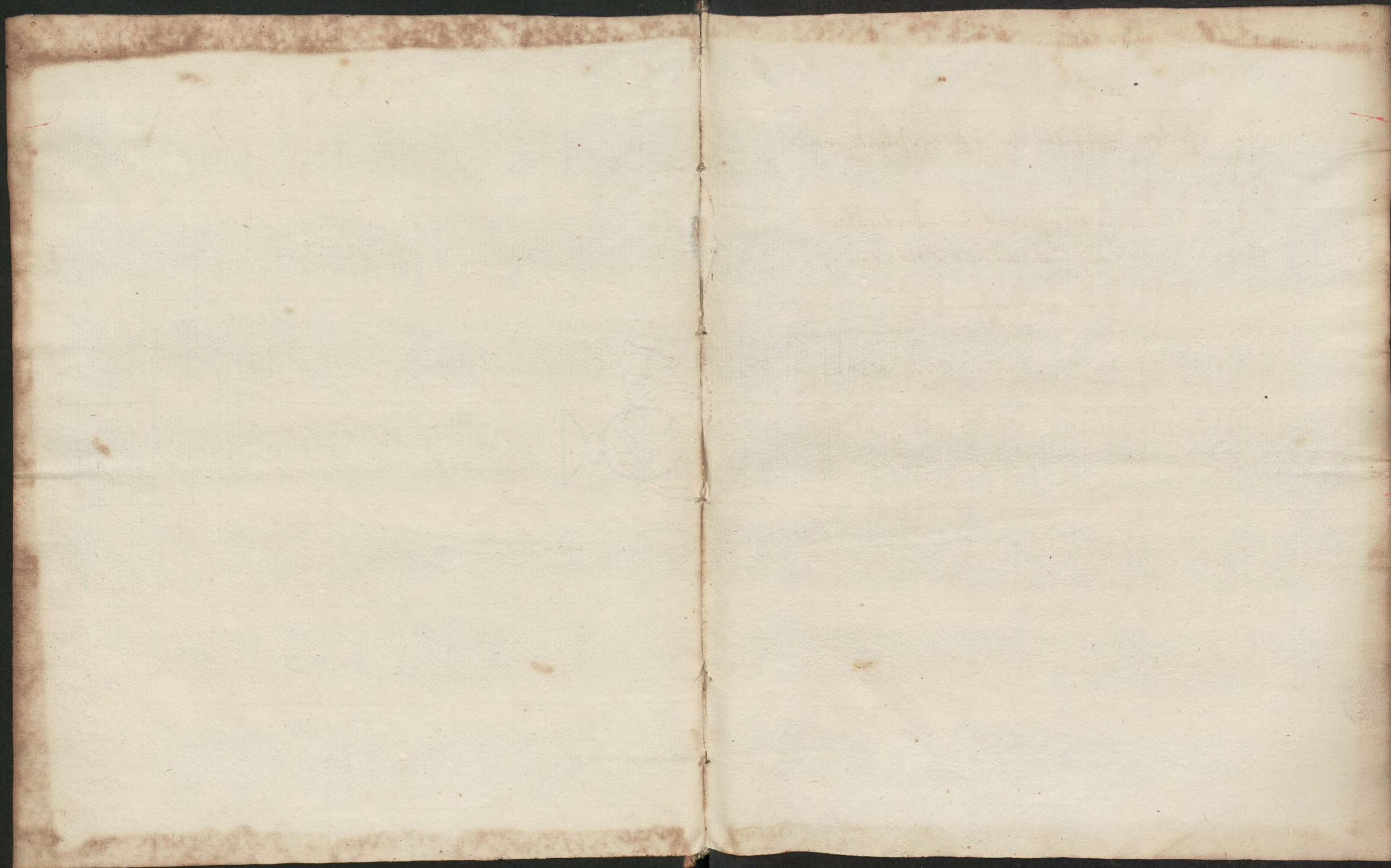
Lit 181.9.



stdr0008379

Biblioteka Jagiellońska

Band. Uc 9856



Reden im Ráthe und auf den Reichstagen

*von
Andreas Chryſoſtomus Załuſki
auf Załuſka und Pleſendowa,*

*zu verſchiedenen Zeiten
gehalten.*

Oliva 1689.

**MOWY
N A R A D A C H
Y
SEYMACH**

PRZEZ

X^a. Andrzeja Chryzostoma na Zału-
skach y Błędowie Załuſkiego Biſku-
pa Kijowskiego y Czerniechow-
skiego Opata Wąchockie-
go, &c. &c.

*Roznemi Czasy
Miane.*

*A
w Roku mowic w Synu ſwoim Zaczynajacey na
Swiecie Przedwieczney Prawdy*

1 6 8 9.

*Do druku podane.
w OLIWIE.*

Drukował, JAN JAKUB TEXTOR, Factor.

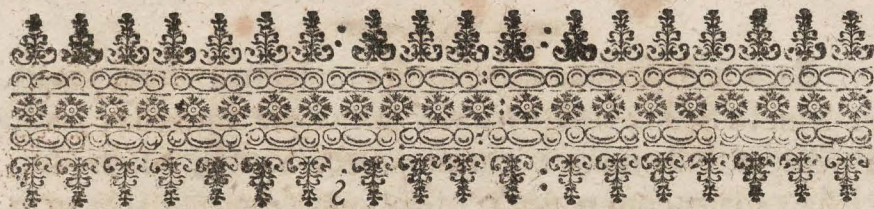
Imprimatur

Gedani die 10. Augusti 1689.

JOANNES GEORGIUS
KUNIGK,

U. J. D. Vladislaviensis, Plocensis,
Varmiensis Canonicus, Officialis
Gedanensis & Pomeraniæ

Generalis. mpp.



Do Czytelnika.

KTokolwiek lub przyjaznym, lub mniej zyczliwym czytać to będziesz okiem, tak trzymaj, że okazya wydania in lucem tych mow moich, nie jest zadne in-dè sławy pragnienie. Bo jako wszystkie inſe, ktorych sie cokolwiek juſt w roznych Materyach naprawiło, per conſcientiam tenuitatis meæ trzymałem in abdito, tak niepopisowałem sie tym, w czym często y ſam ſłuſſney nie znaydowałem racyey, ut prodeat in publicum. Wyſtło do druku zpod reki mojejnie bez znaczney prace, kilka juſt Xiazek, y teraz jedna pod praſa (bo nigdy proznować nie potraſie, labores muto, non vito) a te ſa anonymè wydane, bo doſyć ze Bog wie; rectam intentionem, y ſerce dobre, choć Imienia nie maſſ, plus valet u mnie publica utilitas, quam mei nominis ratio. Ani dla tego zebym ztad meritum apud feliciter (day Boze jak naydluzey) Regnantes ziednał, bo ja factis potiùs, quam dictis fretus, nie tym co mowie, ale tym co czynie, y czynic chce, ſi Deo placuerit, Bogu, Pañſtwu, Oyczyźnie, poki jeno ſtawać bedzie wieku, Zdrowia, myſli, fanta-zyey y mowy przyſtugiwać ſie in votis habeo.

Joſ 2

Bogu

Bogu y Kościołowi wszystkie siły moje impendere, powa-
ge Sanctæ Sedis, nad wszystkie prahabere Interessa, Jura,
Privilegia, Indemnitates, Immunitates Sanctæ Matris Ec-
clesiæ, etiam cum periculo offensionis bromc, a jako przy
wierze tak przy Prawach Kościelnych & Sangwinem fundere
zawsze gotow bede. Pertinere do tegoż arbitror abym star-
szych Ich M. M. X.X. Biskupow honor, za swoy miał własny,
audacter si opus fuerit wszedzie go bromiac, wszedzie przy
nim stawajac.

Majestatom Panskim wierney dochowam uslugi, poprzy-
siezoney dotrzymam zyczliwosci, amorem, obsequium, reve-
rentiam, nieporuszenie testari, non per ambitum, albo flagitio-
sa obsequia (hoc tez tego nie potrzebuja) ale przez cnote, in-
ter merentes non captantes dignitatem, ani miedzy tymi,
ktorzy cum fortuna mutabilem gerunt fidem, liczac sie na
łaskę ich zarabiac, godnosci y honory jako przed tym, tak y
daley non emendicare ambitione, ale impetrare virtute sobie
zycze: podobien do owego ktory parce ambitiosus satis ha-
buit meruisse, wiedzac zapewne ze in reliquo reposita est
mihi corona Iustitiæ.

Oycyzynie ktoryjem wszystko powinien to swiadczyć zawsze
y nieporuszenie, do czego kazdy w tym urodziwszy sie Naro-
dzie, kiedy sama panuje swoboda, podsciwy Slachcic y Senator
jest obowiazany. Do postronnych fakcyi nie mieszac sie, chy-
ba zeby evidenter palpabiliterque tego omnino Oycyzyste wy-
ciagaly Interessa, libertatem, donum, vel vxnum, nemini da-
re ob-

re, obnoxie nigdy w Radach nie mowic, jednym slowem na ow
Lucana pamietac wieršyk, Nec Gallorum spoliis capi nec
Cæsaris auro: ale staropolska Cnota Polske tylko kochac, pra-
gne zadam y chce; y nadzieja w Bogu, wszak to przyszly czas
jako incorruptus præteritorum Judex sadzić bedzie, ze sie
nie odmienie, ze tey tak publiczney nie zawiode deklaracyey,
ze documenta dabo tey miłosci ku miley Oycyzynie, zadney
nie obawiajac sie Inwidyey. Sat habet fautorum semper qui
recte facit.

Tenci in Patriam zelus, do tey przywiódł mie rezolucyey,
ze to wydaje: (omnium interest illud sciri quod in rem om-
nium est,) czym nie jednemu zwłascza mniey wiadome-
mu, oczy otworzyć sie moga. Quod ergo pro Republica
agitur, auspicate agitur.

Przywiódła y ta racya, ze kiedy na tym ostatnim nie-
szczęśliwie zerwanym Seymie jako wielu inšych dictaturam,
& Monopolium cuncta regendi, kilku znieść nie mogacych
wielkich w tey Oycyzynie Ludzi, tak tez y mnie zelus boni
publici coegit do gorętszych nie co pro Republica Mow; kto-
re ze na rozne pro arbitrio malevolentiae, non pro merito
meo przyehodzą tłumaczenia, wiedzac dobrze ze pericu-
losum est in rebus humanis solâ Innocentiâ vivere, satius
duxi, dac je ad publicam censuram, aby kazdy nie z Retacyi
opacznych, ale ex re oculis subjecta de rectitudine mea sen-
tiendi sadził, qui audiunt audita dicunt, qui vident planè sci-
unt; pewien bedac, ze vividus libertatis impetus, laudatus

erit, vel saltim excusatus, od tych quibus inest amor Patriæ & boni publici vera cura.

Pozbierałem tedy umyślnie wszystkie mowy moje z kartek na których notowały się ante vel post, tak je fideliter podając jakom mówił nic nie przydawssy, to tylko wymujac, w czym in Consiliis zwłaszcza Senatūs. był Sekret, y coby szkodzić mogło publicznym Interessom. Adjunxi nawet na koncu y kazanie pod tenże Sejm miane, niechcąc nic u siebie zatrzymać, cokolwiek się mówiło, bo nawet y te przed się wziętem rezolucya weselne y pogrzebowe tak że mowy przedko podać, nizeli dokonczę zaczetey Historyey, która exactè non perfunctoriè pracując y mając stuśne lat kilkunastu Dyaryusze, wydać umyśliłem, ut justificer in sermonibus & scriptis meis.

Bylić tacy, którzy z przyjazni przeciwko mnie swojej te mi odradzali rezolucya, nie życząc żebym to podał in publicum, co mi już dosyć alias inwidyey przyniosło. Ale ja nie zamruzone oko, erectam frontem, mentem conscientiam recti, Usta wolne na głos prawdy otworzone mając, w ostatku dobrze czynić, choćby też y złe słyszeć, rumores ante Salutem nie kładąc jako usus jestem hac libertate, ktorey mi prawo pozwoliło, palam loquens, tak y teraz nie uważam na to, na odważnego Apostoła pamiętając słowa, verbera & tribulationes Jerosolimis me manent, sed nihil horum vereor; kiedy mi wiatr nie woczy nic mi nie szkodzi, y owszem posmycz czyni, ab auditione mala non timeo.

Be-

Bezpiecznie incorrupta libertate & ob id audacior, z tym in publicum prodeo, com publicè non conductus mercede, ale ex mero boni publici mowit Zelo. Z tym się protestuiac, że radbym nikogo nie uraził, Verba mea bona cum eo qui rectè graditur, & nemo se à me tangi credat nisi cui ulcus inest.

Jeżeli komu nie zdadza się sensus pro Republica mei, mihi erro, mihi judico, nemo nascitur artifex, Nadzieja w Bogu że przy applicacyi mojej, przez experyencya która jest wszelkiej rady Mistrzynia: mogę sobie obiecywać, że czegoś teraz nie doszedł, tego wdalszym czasie dojdę. Multa restant dicenda quæ ad hoc usque tempus ignoramus. W ostatku jestem juxta paratus, vel candide dicere, quod scio, vel ingenuè discere quod ignoro, byle kto nauczyć chciał.

Jeżeli zaś od tych qui vocant ea, quæ non sunt, tanquam ea quæ sunt, którzy często carpunt, quæ non capiunt, którzy posiadssy na owego Cesarza śmierć dającego, o to tylko że go zrozumjeli, depascuntur & vorant morfu amarissimo, którzy pungunt lubo non perforant. Jeżeli mówię od tych (byle non cum larvis certamen było) impetar, gotów będę zawsze ad respondendum, bella non provooco, sed non timeo, persecutionem patiar, sed non angustiabor.

Od Inwidyey chcąc się uchylić, tak się rzecz zda podobna, jakoby człowiek, własnego cienia uchronić się chciał, więc invidiam Virtute, a rzeke lepjej, Veritate partam gloriam, non invidiam putabo, y owszem ją inter titulos numerabo.

Viam

Viam veritatis elegi. To pewna, że droga prawdy podle Bozey meki, cierpia veraces zwłaszcza pod ten czas, kiedy diminuta sunt veritates à filiis hominum, zdrobniała prawda, bo sie rozrodziła, każdy powjada że ja mowi. Spodłata, była przed tym wposzanowaniu, sanowano tych ktorzy ja mowili, stąpiła sie. Sukno stapi sie jak przydzie na probe. Coś czynic przysiągłem na to, ut dilatetur lingua mea ad dicendam Veritatem, y mowic ja clarè, distinctè, palam & publicè bede, pod szczęśliwym J. K. Mci. panowaniem, bo nunquam libertas gratior exstat quam sub Rege pio.

Niech zas mi nikt nie zarzuca, że semper Laus ejus in ore meo, że rzadka mowa, gdziebym nalezyte Veritati dajac testimonium, nie przyznał tego, co jest w samey rzeczy, nunquam materia deficit laudis, quia nunquam sufficit copia Laudatoris. Czemuś nie ma benè audire cum benè agat? To pewna, że nunquam fui etiam in privatori fortuna, in sermone adulationis, ale też umknac nie moge, co Majestati co Veritati powinienem.

Ceterum jako mie nigdy secunda non erexerunt nec adverla depresserunt, tak przeciwko wszelkim interpretacyom meâ Virtute me involvo: to na cale zycie moje nie zpresumpcyi ale ex Conscientia rectè factorum za hasło wzięwszy perire possum, timere non possum.

Mowa



Mowa pierwsza na Radzie po Wiedenskiej w Krakowie 10. Januarij 1684.

Ni moge, anim powinien N. K. P. M. M. y D. pierwszego zaczynac z tego miejsca głosu, na ktorym mie dobrocilitwa W. K. M. *ultra merita*, a śmie le moge mowic & *ultra vota*, osadziła łaska, bez nalezytey Majestatowi Panskiemu wdzieczności. Gincz tepemu słowa jezykowi memu, y wszystkie sifa wymowy w ustach moich niszczeje, same nawet myśli, lubo je wdzieczność powinna zagrzewa, bojaznią y zadumieniem tretwieja, gdy mi uwazac przychodzi jak wysoko dobroczynna W. K. M. reka wzięła nad memi zaslugami gore, y tam honorowi memu zamierzyla mete, kedym doyc sie tak pretko nie spodziewał, albo przyznam sie jesczem sobie nie zyczył, (majac dosyc sit, dosyc ochoty, do stania) przy Majestacie, *assidere*. I tak sie zemna stało, jako owo kiedy nieprzyjazny wiatr, okret w nieznajome pedzi strony, & *quas volebat cogit inire vias*, ale kiedy tak Boska y W. K. M. kazala woła, nalezy abym przyznał *publica hac confessione* W. K. Mc. *ab ungue authorem meâ conditoremque fortuna*. Przyszloby mi bylo N. K. *in primo* jey *arescere flore*, kiedy nie spodziane smiertelnosci wyroki *spem & unica solatia* Wuja mego *dignum longiori vita in terram viventium* nagle po-

A

woła-

wolałszy, nie tylo mnie ofierociałym miec chciały, ale tez *pre-repto successionis fructu*, prace jego pozostatey *exsortem*, gdyby mie była *ab hac sortis invidia astu* Protectiey W. K. M. niezastonita zgubionej nadzieje mojej Tarcza *Abencus murus & tutamen*. Na ten czas W. K. M. sprawites *ne me unusque Tyrannus videret unusque dies, stantem, & cadentem* kiedy Regio iudicio suo *desiderium* wydziedziczenia mego uskromiwszy, dacies mi *primum esse & primas publica in munera vires*. A gdy mi tak szczesliwie *arbitrio aequitatis* W. K. M. fortuna, *fidem mutata novavit*, nicem lepszego nie poczytał sobie, jako w Regestrze Dworu W. K. M. *sub Principe tanto* (ktorego cnoty Swiat wszytek *pro maximo* wziął *exemplo* sobie) *cenferi*, y *ad patientiam exerceri laborum*. Alec mi y tu nad zaslugi moje dostepniejsza pokazala sie W. K. M. *Majestas*, kiedy mnie pierwey prawie *electum* anizeli *exploratum* do realney swojey y Najasn. Krolowey Jeym. P. M. przypuscilwszy uslugi, do tego krzesła sposabiata. Niechcietes W. K. M. abym był titularem tylko miał *servitorum*, ale *ut Domestici Tui, duplicibus vestirentur*, zebym był uslug moich W. K. M. y Krolowey I. M. uczynił *dispartite*. I nie dlugo ustawicznosc nie oderwana, zyczliwosc niezmazana, wiernosc nie poslakowana, ochota nie zmarzczona była bez nagrody, bo pretko szcuplej fortuny mojej granice, naprzod Probostwa Jarostawskiego, rozprzeztreniliscie Panstwo Miłosciwe Dobrodziejstwem. Liczyc dniami dobroczynnosci *Majestatos* Walzych nie moge, bo *nullam in me perdidistis diem. Annis munera* Wasze *computare* musze, *& summa task* ich *capita sequi*, bo *Munificentia* W. K. M. za *interpositia* Najasn. Panicy Mojej *in locandis Beneficiis* nie dotrzymawszy Roku Opaństwa Wachockiego, *auxit* mie oraz *honorem*, y nie ubogim *dochodem*. Juzem był *ad alios ascensus* sobie *nimius vori*, ale mnie lubo *sa-*

tis ac-

eis accepisse fuit, W. K. M. *non satis dedisse*: obciazytes pretko Najasn. Krolu, *& gratitudinem meam excesssem favoru*, *& indolem* Secretaryi Koronney urzedu powaga, ktora ze *redit ad Dominum*, *injuria hac locum majoribus beneficiis fecit*. Umiates W. K. M. *amula Divinitatis virtute subjecti sui humilitatem probare*, kiedysmi stopnia tego honoru umknawszy *hunc taski* swojey *lusum meliorum interventu* obficie *pensasti*, bosmi *pro conscientia secretorum suorum* dac raczył w Radach y w Senacie *purpuratam sortem*, wielkie *astimacione sacrorum insigne*, ale tym wiekszego godne szacunku, ze mi je w ten czas ta ręką wlozyla, kiedy okowami Pogany à Chrzescianskie Narody *Triumfalnemi* obciazac gotowala sie laurami; Wiec niech ta niezwykliczona, oraz y dobrotliwa *dextera* uczynilwszy mnie tak wysockiego honoru godnym, uczyni zdolnym, pokazujac *Viam mandatorum suorum*. A wdziecznosc moja trwac bedzie w sitach swoich *zupetna*, *loquetur magnalia* W. K. M. *wiecznie*. Glosic bedzie y Krolowey Jey M. P. M. y D. dzieło w tey mierze *cu-downe*, ktora *suo Deucalioni Pyrrha* z grubego kamienia *filium Ada* potrafilu uczynic. Nie wysili sie z czasem ani z laty *erga Regnatricem Domum* na tym krzesle *devotia* moja, ale *ab ipso ducet vires animumque avo*. Bedziez mie miał W. K. M. *zyczliwego*, nigdy nie poruszenie sluge, Oyczyzna *wiernego*, y na przy siege ledwo teraz *oschta*, ale nigdy na sercu nie zamazana pamietajacego *Senatora*, *clarissima* *Senatu Przeswietnego Nomina* zgadzajacego sie z majacemi dobro *pospolite* *pra oculis* y w Sercu *kollege*, *splendidus Quiritium ordo* *zelosum* przy wolnosci y *prærogatywach nobilitatis defensorem*, stowem zamkne bede tym czym mie wola W. K. M. *miec chce*, do czego *przy siega* *obliguje*, do czego nie wygaszona w sercu moim ku *Majestatowi* W. K. M. y *całemu Najasn. Domowi* *pro-wadzi non invitum* wdziecznosc.

A 2

Co

Co do punktów proponowanych należało by N. K. pierwszy raz zasiadającemu wprzód *mirari*, niż *Philosophari* ale ze W. K. M. *virtus creatrix* niechciała mię miec na tym mięyscu elinguem, krotko sie *pro sensu meo* do nich przymawiam. W krotkich bardzo słowach zawiera sie *ratio status* kazdego Krolewstwa, y Rzptej *consilium domi, arma foris*. Cokolwiek przezorne rozумы w pismach, radach, y mowach swoich, na przestroge y naukę sprawy Rzpltey traktujących podają, wszystko sie to w tych zawiera *consilium, & arma*. Ktorakolwiek Rzplta dobrze jest w to oboje opatrzona y sporządzona, ta jest szczęśliwa, trwała, y miłości swojej bezpieczna, ktorey zas tego oboygą, albo jednego z tych niedostawa, ta jako na lodzie stoi, długo trwać, szeroko sie w sławę y granicach pomnazac nie może, by najmocniejszy, by najbogatszy, powoli szwankowac, a na ostatek upadac musi, *Duo sunt quibus excultis ingens Roma caput, virtus belli sapientia pacis*. Ubiogostawit Nas P. Bog w pierwszym, nie trzeba nam po radę za Ocean płynac. Juz dostatecznie *ex promissis immortalium operum* W. K. M. kazdy concluduje, że na Panski jego najwyższych koron godney głowie wspierac sie może *secure* Chrzescianski świat, y *populorum salus*, y jezeli W. K. M. wiernych Rad swoich *ex usu* raczey nizeli *ex necessitate consilium cogis*, przychodziemy nie tak *consulere in medium*, jako raczey *quisitum oracula Phabi* od Thronu W. K. M. *Arma foris* o tych *in manifestis periculis* Oyczyzny radzic by należało, jakoby gotujący sie rozdrażnionej potenticy Otthomanskiej wczesnie *resistere*. Przywodzic Nam P. Bog y szczęście W. K. M. *socios belli*, kiedy Rzplta Wenecka, tak ostrozna, y w rzeczach swoich *provida*, na jeden W. K. M. project, y jako sami w liście swym przyznają, na jeden rozkaz łączący sie *& strictiori federe* wiąże. Zycze tedy jako najprzedzey ratifi-

ratificatia poslac bo wiem że na te *prompti ad opera belli* oczekiwają. Komu tylko *mens sana in corpore sano* concludowac musi, że ta liga *summe necessaria* Rzpltey, niebyło zadney tak mocney Monarchicy, ktoraby *sinè federatis res magnas gerere* mogła. Rzymianie *rerum Domini*, wiecey *per socios* nizeli swymi Woyskami dokazywali, *in privatis Domibus* ten jest nayzacniejszy ktory ma wiecey Przyjaciół, krewności, colligacyi, jakom tedy rzekł jak najprzedzey ratificatia poslac zycze.

Ausum kozaków w inszy czas *ferre* by nie trzeba, że tego, ktorego łaska W. K. M. *evexerat*, widzac w nim ochotę, *sprobowane* przeszley kampanicy mestwo y odwagę, *& cum virtute felicem temeritate tumultuarie* zabili, inszego *pro libitu suo* postanowiwszy, *ille crucem pretium tulit, hic diadema*. Ale że jesteśmy *in eo* Rzpltey *statu* że raczey ich *caressowac*, niz *exacerbowac* należy, *dissimulandum tantisper*, y jezeli po potwierdzenie Hetmana tego nowego przysłali, *confirmandus*. Zeby zas defekt na ktory sie skarzą y jako mi pisze I. M. P. Lubaczowski grozą, wiedzac że *Graculus esuriens in caelum jufferis ibit*, do czego nowego nieprzywiódł, jak najprzedzey znaczną jaką *summa* zyczyłbym ich *supplementowac*, z nowym à gorącym ordynanlem, na jaką *ex nunc* *zagrzałszy impreze*.

Hospodar Stefan aby sie na Panstwie osiedził nie tylko w tym honor Imienia W. K. M. ale y całej Rzpltey *veretur interes*, nic pewniejszyego, że o tym serió myśli Porta zeby kogo swego tam osadzila, Nam tesz *è converso omni conatu* starac sie trzeba, aby sie ten ktory musi bydz zawsze, y W. K. M. obligowany, utrzymał. Kiedychy *ordinans* W. K. M. dany był *in executione*, nie skarzyłby sie na defekt Ludzi, bo z siedmnaštu Chorągwi tam naznaczonych tylko słysze siedm jest, y to bardzo szczupłych, bo co żywo do Domow sie *fato quodam* Roku

terazniejszy rozjechało, y jeżeli co Ludzi jest, to wielka część swawolnych, którzy ten Narod Chrzescianom zyczliwy bardziy exacerbują, y affekt w nich do nas tłumia, czemu ze W. K. M. postanieniem Ludzi Wojennych y kogo któryby był *à consilio providere* raczyysz, nic nie wątpię.

Hana Krymskiego zeby na stronie swoje przeciągnac, a przynamnię, *quod & sufficeret, avertere* od executyey ordynansow Porty *hic labor, hoc opus est*, wszelkich sposobow na których *consummata* W. K. M. schodzic nie będzie *providentia* zayc bym na to zyczył.

Pericula od Moskwy nie wiem jeżeli nie podobne beda owey gotowosci Szwecyey która przed przeszła kampania ogłoszona.

O Thorunczanach zyczyłbym zlecic komukolwiek z Ich MM. PP. Senatorow Pruskich, aby o tey sprawie dali W. K. M. *aliam partem*, wystuchawszy informacya, zeby ten Rescript na szkodę Interessantow nie wyszedł.

Factum Krolewieckie jeżeli kogo to mnie osobliwie jako jednego tylko in *presenti Consilio* Duchownego *angere* by miało, & *ad debicium* pobudzic *zelum*, ale ze ten *ordinatus* bydz powinien & *rationabilis*, lubom czytał tę *Historia non planè invenio causam*, zeby sic tak zaraz jać tego *seriò* zwłaszcza ze I. M. X. Warminski nic o tym nie pisze. Zdałoby mi sic tedy zlecic to J. Mci. teraz w Warmiey będącemu, zeby *ex alia parte* zawział informacye. Jeżeli jest co zeby z Gubernatorem Miasta tamtego *expostulował* od ktorogo, *inquantum* nie będzie *satisfacti*, to *recurs* do samego bydz może Electora, ale *ad primam noticiam* wdawac sic w to nie mając *certitudinem*, jeżeli tak jest, albo nie? nie rozumiem bydz *congruum* honorowi W. K. M. &c. &c.

Mo-

Mowa druga na Radzie w Zolk-wi 13.
Novembris 1684. miana.

Musiaby bydz Imieniowi Chrzescianskiemu nieprzyjazny, któryby Bogu zastepow, Osobliwych za to nie oddawał pokornie dziek, ze Nam sczesliwie zdrowego z tey kampaniey W. K. M. P. M. M. *reducere* raczył. *Nunc demum animus Noster in tuto positus est locus*, kiedy Nam sic dostaje patrzyc na twarz Panska *hostium terrorem, Civium amorem*. Nie alterowała nas nic zbliżająca sic ku Woysku naszymu liczna Nieprzyjacielska potęga, bo była nadzieja w tey ręce Boskiey, która W. K. M. tak potrzebnie tych czasow Oyczyźnie Naszey *prafecit*, y ktorey wszystkie wielkie y nie smiertelne actie swoje przypisowac raczyysz. O jedno tylko zdrowie wszystka mysl, wszystka Nasza była troska, wiedząc zes go W. K. M. szanowac niezwykły, jako niebezpieczeństwa wszelkie nie ustraszonym Sercem, tak y fatygi niediscretnym (*sic cum venia W. K. M. P. M. dictum*) podymując zapomnieniem. Niechże będzie na wieczne czasy Imie Boskie za to błogostawione, a niech y daley dodaje w długi y nie zamierzony czas czerstwości, & *de Nostris addat annis*. Kiedy teraz uwolniwszy nas *à sagitta volante*, zatrzymawszy wszelki impet, spuścosenie krajom naszym *non ex vano* grozacy y gotujacy, nie wytchnawszy cale nie ofuszywszy czoła *ex pulvere Castrensi Regem Patremque geris, & consulis cunctis*, a gotując sic na przykra *sedensariam* y nie chybnie nad konne prace cieszsz *vocare* raczyysz *Senatum*, podając niektore punkta do disquisitiei. Naypierwszy punkt o Seymie, kiedy y gdzie złożony bydz ma. Byłoby wiele ratyi ktoreby *convinkowac* mogły, zeby pod ten czas kiedy *res non verba exerceri* by powinny, odłozyc Seym ten

na

na przyszłą Jesien, boc y samo prawo, we dwie lecie jeden Seym po drugim naznaczając dispensuje, od tak pretkiego Seymowania y te koszty ktore zwyczajnie *in immensum excrescunt*, lepieyby na wygotowanie sie wczesne na przyszłą kampanią łożyc, ale ze podatki lubo *publico consensu* na Seymie przeszłym uchwałone tak oporem wyptacają Wdztwa, dopieroszby nie tylko leniwiey szły, ale podobnoby y ustały, à zatym y ta ochota o ktorey Nam sie styżec dostało dość ociętey, tym bardzi w Woyskuby ustała, nie rychtey albo niepewney czekając zapłaty, zgola uwazywszy wszystkie *pro*, & *contra* racye, widze ze Seym złożyć nie jest *voluntaris*, ale *necessitatis*. Czas nie moze bydz przedzły nad *Februarium circa 13. 14. vel 15.* wynidzie własnie. Uczyniwszy jednak reflexią na *statum rerum prasentium*, rozumiałbym zeby czas zwyczajny, szefcio-Niedzielny *redigere* do dwóch Niedziel, y zeby *sine solemnitatibus* to tylko sie na nim traktowało co bydz powinno w wszelkich naszych starania *objectum*, zeby gotujacey sie potedze Tureckiey *audaci successibus* & *elata* ze przeszła kampania *fato quodam Christianitatis* zesła, bez wielkiey ich szkody odpor dac na Wiofne. O miysce zaś maja Ich M. M. PP. Litewscy wyrazne Prawo, zeby w Grodnie y teraz przypada cadencya, y prawda to ze *lex non dispensat sed jubet*, przecie jednak pamietając na to ze *qui magnarum rerum consilia suscipiunt, cogitare debent sedulo an quod aggrediuntur Reipublica utile, Gentibus gloriosum, & promptum, effectu vel certe non arduum sit.* Nie beda sie rozwodził N. K. z tym jako to *ignominiosum* bytoby całemu Narodowi y Polskiemu y Litewskiemu, boc honor oboygą Narodow jest *indivisibilis*, kiedybysmy w Grodnie Seymowac mieli, tu Woyna, a taka z ktorey sie nie snadno wysliznac mozemy, a oddalac sie *in viscera* X. Litt. tak daleko, jakie zaś *prajudicium* Rzptej, kazdy ktokolwiek z gruntu, & *nube remota* rzecz Sądzi, widziec

widziec moze, jako zaś rzecz nie jest *effectu prompta*, ale y owszem *ardua*, kiedy W. K. M. y do stania co *ante omnia* zyczliwi W. K. M. zwazyc bysmy powinni, y do rady nawed *nulla commoditas* kiedy Izba Senatorska tak y Poselska *titulo Illustrissimorum gaudent*, bo y z wierzchu y boku wszędzie przeyrzec, gdy deszcze nastapityby, sniegi, *tempestates*, nie tylko *qua auctoritas & decencia* ale & *qua commoditas* Seymowania, *Dispensatio legis* jest to *juris relaxatio, facta cum causa justa & rationabili*, co ze sie *in casu nostro*, oboje znajduje, kazdy *ad oculum* widziec moze, naostatek *impossibilitas tollit obligationem.* Jezeli *ratione & necessitate* Rzptej Ich MM. *non ducentur*, poydziemy znowu *precario*, y nie rozumiem zeby sie uprosic nie dali y nie pozwolili przynamniey na *medium locum* Warszawe, kiedy na Lwow tak *pertinaciter* stawaja, da sie Ich MM. wszelka *securitas*, ze to sie *pro hac sola vice* dzieje, stanie Constitucya do ukontentowania Ich Mosciow.

W dawnych Historyach czytam ze Instructiey nie dawano Postom; Rzymianie tylko to, *videat, Legatus, Consul, Dictator, ne quid Respublica detrimenti capiat.* Nie rozumiałbym tedy, aby insze wchodzący materye, dość zrobimy na Seymie kiedy gruntośnie poparcie Woyny, & *media* do jey prowadzenia *sconcludujemy*, bo to pewna, ze Nieprzyjaciel *quidquid virium & armorum* ma ku nam obroci, &c. &c.

Mowa Trzecia na Radzie pod czas Seymu w
Warsawie 26. Februarij 1685. miana.

Kazdy *sine assentatione* N. K. P. M. przyznać musi, że zadney nie raczysz opuszczac okaziey, ktorabyś nie miał dozornego swego około dobra tey Oyczyzny *palam* pokazac starania. Kiedy y teraz widząc zatamowane *consilia* publiczne, dalszym obradom

dom *praeclusam viam*, szukałeś przez ten czas *media*, któremiby ta sprawa uspokojona była. *Quod scimus loquimur, & quod vidimus testamur*, żeś W. K. M. nigdy *renitentiam* nie czynił żadney propolicyey, zawżes Oycowsko przyjmował prośby, ilekroc *iure & equitate nitentur*, ilekroc z samey tylko Osoby W. K. M. *conclusia dependebat*. Cokolwiek się napaarli Ichmość W. X. Litt. nie którzy, à mogtes to W. K. M. z Osoby swojey pozwolic, raczyteś im *sinè ulla deliberatione* deklarowac, àle kiedy *gradatim* rosnące, y jedna z drugiey rodzace się powstają coraz to nowe prætensie, y których bez Rzptej całej, w której *tres Status* wchodzi, *concludere* nie mozesz, juz tecz y Rady nie staie. Kiedy by Ichmość tylko *directè* powiedzieli *arcana* tych dilacyi, lubo się ich nie którzy domyslaia, łacnieyszaby *de remediis* pomyslic. Pod Laską starą zostawac, wiem to z samego Im. P. Chorążego Koronnego, jako sobje tego niezyczy, y te prace ile mniey pozyteczne, *fastidit*. Wwazam tecz z drugiey strony, żeby to było *immutatio forma Reipublica*, boby tym *tolleretur libertas Electionis*, pomieszatyby się Alternaty, Mała Polska dwuch prætendowałyby Marszałkow, & *plurima dato hoc uno sequerentur inconveniencia*. Nie zbraniates się W. K. M. y nie zbraniasz do tey godziny, y do Grodna jachac. Pozwalaes na wiele takich jusz rzeczy, które *etiam diminutionem* nie cò Majestatu Panskiego *sapiebant*, byle tylko Oyczyzna *salvowac* się mogła z tych niebezpieczeństw, które jej grzechy nasze, zapamiętanie Nasze, coraz to bardziey, zbliża. Nie znajduje słow N. K. któremi bym mógł *Vergentis* coraz *in pejus Seculi Nostri infelicitatem* wyrazic, kiedy *proxima mala* nie uwazając, tak drogi czas, którego *momenta* złotem odwazaczy trzeba, *splywa, aliud agentibus*, nie pozytecznie. Widziemy *indefessum studium* W. K. Mci, którym radbyś *in Vias planas*, pryprowadziwszy widział pretko pozadany poczatek Seymu

mu tego, à postaremu *in limine* jeszcze *offendere* przychodzi. Jak scisty Bogu rachunek oddadza, których *consilio, auxilio, scientia*, tak cieszkie *in Rempublicam* dziecia się *prajudicia*. Ani nikt niech nie mowi, że lubo to Electia Directora Izby Poselkiey *differetur, utile tempus Reipublica* nie bierze się, bo insza to było przedtym, kiedy Izba Poselska przez ten czas pokad się z Majestatem W. K. M. & *cum Senatu* nie złączyła, to Constitucye postanowiała, y zgotowemi w Senacie stawała, ale teraz *corruptiori* pozal się Boze *seculo* ledwo z jedną y drugą *comparere* zwykła Constitucya: *zaczym eadem est ratio* otym mowic w Izbie Poselskiey, jako y o inszych które często *non faciunt ad rem* materyach. Ktokolwiek zaś N. K. *nube remota* o tych Naszych dilaciach sądzi, ktokolwiek *penitius* interessa teraznieysze Nasze & *Colligatorum* uwazy, przyznac musi, że Seym ten (ubron Boze) zerwac, albo go przewlec, o sobliwie tym sposobem *perinde est*. Wielka *expectantia* jest całego swiata, *qua Sol habitabiles illustrat oras*, o Seymie tym, nie od złączenia Izby Poselskiey *cum Ordinibus aliis*, rachuja Samśiedzi Nasz, jako my wiadomsi widziemy, że częstokroc od tad go rachowac trzeba, nie wiedzą tego *arcanum*, ale gdy się o Electiey Marszałka wadziemy, gdy obranie jego *differimus* formują sobie złe *omina*, dalszych obrad, czynią *consequentie*, że kiedy widzac tak bliską naszą zgube *de formalitatibus* disputujemy, nie podobna abyśmy *serio* o obronie Naszey mysllic chcieli. Nie moze się wszystkiego wymowic, cokolwiek z tad *nocivi in Rempublicam* wynisic moze, komukolwiek jednak *mens sana in corpore sano*, domyslic się moze, a zatym y obawiac, żeby gdy my nie myslimy o *defensyi*, która miałaby bydz *primum & ultimum* Seymu tego *objectum*, nie daliśmy okazji do myslenia o sobie inaczey Sasiadom: tracą Przyjaciele serce N. K. gdy ospała, zaniedbała *prawie interressow publicznych* w Nas widzą *curam, sumunt* Nieprzyjaciele a-

nimos & superbiam, bo jakosmy juz nie raz tego doszli, ze ledwo nie pierwey Constitucye Nasze bywaja w Kamiencu niz w Krakowie, nie podobna aby te Nasze *in preliminaribus* zatarcie sic, nie dodalo fantaziey czuwajacym na podobne okazy Poganom. Ktosz wie jezeli ta potega, o ktorey I. M. P. Hetman W. Koronny M. M. Pan powtorne majac wiadomości. Pierwsze, ze atakowali, Drugie ze Niemierow wzieni, uslyszawszy o tym Naszym nierządzie, nie pomkna sie daley. Ktosz za to Bogu, Oyczyźnie, Chrześcianstwu odpowiadac bedzie jezeli nie my, ktorzy *modum in scirpo querimus, & mala Nostra non sentimus*. Niech mi nie ma nikt za zte, ze jako przysiegty Senator *quidquid nocivum scio, libere* mowje. Mamy przyklad o pewnym nie dawno szesliwie skonczonym Seymiku, ze jest wyproszony, wymodlony, gotowismy my Biskupi jako nayunizeniey tych Ich Mciow ktorzy tamuja Rady, a tamujac do zguby Naszey otwieraja wrota, *profic per amorem Patrie, obtestari*, zeby chcieli z przedsiwzięcia swego *demittere*, a juz kiedykolwiek pozwolic czasu do salwowania Oyczyzny. Jezeli zas *nec ratione flecti, nec precibus induci poterunt*, *profic* bedziemy W. K. M. (a wiem ze *ibi* W. K. Mc. *obviam* *prozbom* Naszym) zeby nie mieszkajac do Grodna jachac. Bedziec to *scandalum* wielkie u calego swiata z wielu racyi, ale cosz juz czynic, tonacy y brzytwy chwytac sie powinien. Ja u siebie zadnego nie znajduje *medium*, ktore by sie *cum instituto & forma Republice* zgadzac miato. Stuchac go jednak chetnie bede *& sensum meum* kazdemu *convincenti subscribam*. Chybaby N. K. ci Ich Mc. ktorzy w Grodnie zostaja nie tylko listami W. K. M. ale przez ktorego z Ich M. Mw. P.P. Senatorow tam uproszonego *compellati*, y do Nas *invitati* byli. Ktosz wie jezeliby sie niezmiękczyli tym od caley Rzptye destinowanym honorem, y uwazywfszy ze zadnego prawa tak scistego, y ciasnego nie masz, kto-

ktoregoby potrzeba gwałtowna nie rozwiódla, *collicur omnis immunitas, ubi adest necessitas*. Wziawfszy w reflexiä *salutem publicam*, ktora bydz powinna naygruntownieyszym prawem, y ktora *legem non accipit, sed dat*, przybydz tu do zatrzymaney obrady chcieli. Wostatku bedziemy wiedzieli, *quid petant, quid optent*, co za *securitatem in posterum* prawa swego potrzebuja. Nie watpie nic, ze *& Regia auctoritati* W. K. M. y caley Oyczyzny prozbie, y jey Mitofci, ostatek daruja, ktora bydz powinna *ratione valentior omni*. Rozumiem tefz, aby W. K. M. *practicato toties exemplo*, do Izby Pofelskiey kogo z Ich M. M. P. Senatorow od boku swego poslat, ktoryby *imminentia pericula* wywiódł, *& per amorem Patrie obtestetur*, aby *tandem ad res agendas* przystapili, boc to po ostatnich trzech dniach, juz trzy Niedziele Seymowi beda, a myfmy go jescze y nie zaczeli. Proffitbym takze z mieysca mego I. M. X. Biskupa Krakowskiego majacego juz *proxim in emolendis animis*, aby prywatnie chciat wnisc wto y perswadowat tym Ich Mciom, ktorzy *principis obstant* Seymu, aby chcieli Oyczyźnie darowac, jezeli jakie przeciwe przed sie wzieni intencye. Pomoga do tego y drudzy Ich Mc. X. Biskupi boc Nam nalezy *jus opportunè importunèque obsecrandi*.

Mowa Czwartä albo raczey *Votum* na Seymie
Warszawskim pod Laska I. M. P. Gielbuta Pisarza
W. X. Litt. Roku 1685.

Rachujac Najasnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy tak liczne Waszey Krolewskiey Mości przeciwko tey Rzeczypospolitey dobrodzieystwa, nic bardziey nie zyczylbym z mieysca tego (na ktorym mię dobroc Waszey Krolewskiey Mości *lenta beneficia* nie znajaca miłościwie osadzila) nic bardziey mowic

nie zyczyłbym jako zebyśmy wszyscy podobnymi byli *multa debentibus*. I kiedy w miarę łask nie podobna wdzięczności *exrendere verbis*, to przynamniemy procz obligacyey na Sercu, głos z Ust Natzych nie powinien bydz dzwiek bez dziek, bo nie darmo rzezono *Profiteri*. Liczyc *ad aes, & libram* wszystko to cokolwiek Wafza Krolewska Mość Pan Moy Miłociwy *etiam ante fortunam Regiam* z prawdziwey ku tey Oyczyźnie miłości swojey uczynił, nikt nie wydoła. Rachowac od sczesliwey inauguracyey nie porownane z zadnym zeszłych Wieków Monarchą przeciwko temu Krolestwu affektu Wafzey Krolewskiej Mości codzienne dowody nikt nie wystarczy. Redukowac nawet *in compendium* dwuletnie od przeszłego Seymu do dnia dzisieyszego Wafzey Krolewskiej Mości Actie, nikt nie potrafi. Bada nie pohamowane dla Nas trudy, odwagi, *non humilis labor* tym ktorych *decora ingenia* dzieł niesmiertelnych *famam in posteros* przeyma, a ja nie udolności mojej pozwolic nie moge abym wysławiac miał *ingenia facta* Wafzey Krolewskiej Mości, o ktorych y myslie *opus & labor est*. Panegiryku tedy czynic niechce, kedy rzecz sama mowi: ktokolwiek *grata recordatione* Wiedenskiej toni *revolvere* chciałby niebezpieczeństwo, tak sczesliwie *operosa vincendi facilitate* uprzatnione, ze *salus genium fari sui* na ten czas *incerta*, pewną znalazła obronę, a Polskie Imię ktore dawny mol toczył *hereditarium malum oberectatio*, samasz niechceć *retulit in melius*. Nieznayduje słow N. M. Krolu P. M. Miłociwy ktoremi bym mógł godnie podziekowac za to osobliwie, że nie slychana dzielnością y umiętnością zrazif błedne o Nas opinie, z tempites *Vindice fama* zaostrzone na honor Polski zadła, salwując blisko jusz *alio ruentem à culmine Trojam*, zkad wyparte Poganstwo, nie tylko bez wstydnie zawziety odbiegło imprezy, ale nad to *pro trophæis cumulos* wzięło, *unde quanta est gloria genti?* za co nie przekonaney dziel-

dzielności *stat servatus pro elogio mundus*. Pokazates potym Wafza Krolewska Mość, ze *ut vinci didicere semel*, odporu dalszego, jezeli co dali to potym drogo to oplacili. Niechce bydz *reus temporis* Najasnieyszey Miłociwy Krolu, ani wspomnieniem Parkanskich, Strygonskich, Szczecinskih imprez zabierac tak drogich momentow, bo wiem ze ich nie tylko Polska, ale y całe pokifwymi rość będzie lary, nie zapomni Chrzciscianstwo. A my tak chwalebnie panujacego Thronu, Wierni Poddani, kiedykolwiek na pyche y radość wieków *haec externa loquemur*, zapomniec nie mozemy, *proxima nobis* ostatniey tey kampaniey. Nie odbierze by nayzarliwzsy *livor* tey sławy W. K. Mości, tego *judicium Orbis*, ze nikt lepiey nad W. K. Mc. y Nieprzyjaciół bic, y swoich bronie nie umie. Niech nie mowi nikt ze ten Rok zszedł *sine experimento virtutis, sine fructu*, bo wziawszy w reflexią wypuszczone ku Polscze Tatarskich bachmatow cugle, napiete ku tey stronie, tak wielkiey potenciey łuki, dzielnością, y umiętnością W. K. Mci. zatrzymane, nie spodziewanym, y przed tym nigdy nie slychanym sposobem, bo ile *ex anteaetis* czytac, albo slyszec, *de modo bellandi*, z tym Narodem dostaje się, ledwo niezawsze, ten *practicabatur* spofob, ze *ad famam* zblizenia się tego Nieprzyjaciela, zaraz się Natze kopato Woysko, czego jescze są y teraz na roznych mieyscach znaczne *rudera*. Teraz zaś doszedtes W. K. M. tego, czego zaden się przedtym, albo nie domyslił, albo czynic niesmiał, pokazates, ze y *aperto Marte*, bez okopow *in facie* ich stac, ifc, odpoczywac, bezpiecznie się moze, sama *ostentatio armorum* wstret im czyni, tak ze nie raz wabieni dac placu nie chcieli, bo wiedzac tak wielekroc *clade Magistra* jako W. K. M. umiesz z nimi wojowac, tyle serca nie mieli, przychodziło im zatym czesto *motus componere fluctus*. Jakosz widziemy ze nie tylko od sczesliwey W. K. Mci. inauguratuey, sta-

rozytne Polscze przefiliło się, nieszczęście, *damnans olim ad flagra qui-rites*, ustaty nie znośnych incurfy *flagella*, uwolniony lud *à sagitta volante*, ale y tego Roku *dicant qui viderunt*, jak wielka na Nas nagotowała się potencya Tatarska, jako *gens pradari non praeliari sueta*, napiętego cudem szczęśliwości y umiejętności Panskiey, na Nas dociągnąć nie mogła zamysłu. Idzie to wszystko *in sortem* prac, resolucyi, starania W. K. M. około strapioney Oyczyzny, na ktorey raz nie zmordowana nigdy wydawczy się usługę, cokolwiek należy do zatrzymania całości, do odroczenia niebezpieczeństw, *ut tempestas jubeat, rada, reka, Civem Patremque geris*. Nie zna *indefessa curis ingentibus* W. K. M. *solicitudo*, należytey każdemu *jure naturae* folgi, w nieustannych pracach to jawnie świadczy, że *ex quo se Caesar Orbi Terrarum dedicavit, sibi se eripuit*. Teraz osobliwie gdy *post tot discrimina rerum*, ledwo co zszedłszy *ex Martio campo*, na *Capitolium* Oyczytym *tanta molis* powszechney obrady, *evolvere* raczyśz *arcana*. Składasz *in sinum* obojga Narodow *priscam sentiendi libertatem*, ani leka W. K. M. choc nie lekka *in penealibus sedentaria*, temu ktoryby *à vetudine bellandi* wolał pod Niebem, jako *sydus polare*, w polu bydz *author audendi*, albo ciosurą w boju *contra Orientem*, anizeli w pokoju dni, y nocy trawic, częstokroc *inter sonoras idem volentium nolentiumque tempestates*. Miłość jednak Oyczyzny *cunctis affectibus flagrantior* wszelkie przewaza ciężkości, oraz tryb nowy *Amoris in Patriam* formuje, *oblivisci sui meminisse suorum*. A lubo za tak heroiczne Actie, ktore szczególnie *in holocaustum bono publico* W. K. M. *littere* zwykłeś, ani Aurelianowey nie potrzebujesz satisfactey po Nas, *ideò hæc facio, ut mihi Respublica semper gratias agat*, przeciesz gdy te *Benefactorum manubia* gruntownie na Poddanych w spierają się sercach, składam pod nogi W. K. M. jako naysniższe dzieki za nie, z mieysca mego, *plenus votorum, non dubius spei*, że Bog ten,

ten, na którego się W. K. M. wewszystkich swoich spuszczaśz *Acti-*ach, y pewnie nie zawiedzieśz, że mowie Bog widząc, nie tylko Oyczyznę, jako jest *impar solvendo*, ale y na Panskie w swych rekach zapatrując się Serce, jako *in commune charitates omnium complectitur*, są za te prace, kiedy w wielu pozal się Boże Nas niemasz ich *sensum*, nie chybnie pozadanemi nagradzac będzie korzyściami.

Vtrzymac się nie podobna N. K. P. M. M. mnie osobliwie, tak wielą dobrodziejstw obczajonemu, y domowemu studze, abym nie miał oddawczy *quod est Caesaris Casari* należytych Krolowey Jey Mci. P. M. Miłościowey publiczney *restari* Veneracyi, bo w ten czas gdy W. K. M. stynieśz prawdziwie *Patriæ Pater, Matrem ut gerat* Najafnieysza Pani moja, zwykła tak czułym popółte dobro piastowac staraniem, że w nieporównaney ku Oyczyźnie miłości, wyraża prawdziwy Macierzynski affekt. Przyznac musi każdy, jezeli kiedy, to na ten czas, *ad prodigium anxias curas*, gdy W. K. M. *Vita prodigus & in incertu* ginącego pogranicza *Interritus occurrebas imparidus ruina*. Napatrzyłem się codziennie tego jako *solicita Regnatricis*, nie tylko ustawicznemi do P. Boga supplikacyami, ale staraniem pilnym, aby jako naysprzedzey opoznione doganiały W. K. M. Chorągwie, *sequebatur velut Martem Bellona suum*, scigajacemi się trosk co raz nowych zawodami, nie tylko zdrowia tego *intuitu*, ktore dzwiga wszystko, lecz y dla powszechney na jeden los puszczoney Fortuny *Palladis auxilium semper stetit*, zeby co raz to nowi, do Boku W. K. M. przybywali. Dziekowano u Rzymian publicznie, wielkiey jedney Matronie, że zdrowja swego na którym Rzpłtey wjele należało, conferwowała meza. *Meretur* publiczna wdzieczność Krolowa Jey Mci. że umie chodzic y pieczotowac około tego zdrowja, *in quo vivimus & sumus*. Miłość jey ku Polscze z przyczynami

szlemi nie porównana Monarchiniami, kiedy y własney zapomnieć umie Oyczyzny, w ten czas gdy interessa się z Krolestwem Naszym nie zgadzają. Nie tylko tedy z obligacyi, ktore się nie słowami płacić powinni prywatnych, ale y z publicznych jako nayunizeniey dziękuje Majestatowi Krolowey Iey Mci. P. M. Mitosciwey, nadzieie w Bogu mając że ten *in progenie sideribus caeli nutrita secundis*, pobłogostawi, który ją dał na pocieche Oyczyzny, tak piękna.

Krolewiczowi Ich Mci. Jakubowi jako wielka *portio laudis*, tak *gracitudo* tenze należy oblig, kiedy mając przed oczyma ledwo nie do siebie *directe* rzeczzone słowa, *alii Decii Vetelesque Camilli narrentur, tu discite Patrem*, tak dobrze Oycowski W. K. M. *imprimis* sobie przykład, nie zostawuje długo *praetexta locum, cum Mars Patrius sagam inijciat*, pierwsze swoje *Tyrocinia*, nie na tych rzeczach, ktoreby latom, stanowi, y naturalney pod ten wiek należały *inclinat*iey, ale na Marfowym zaprawuje polu, nie przyuczone jeszcze do niewczasow lata, ciężkich Wojennych prac słodzi sobie gustem, y nikt z tak wielką pociechą o naypozadanszey nie myśli imprezie, jako Krolewic I. Mc. o Woynie, wczym *discite* cudzych Krajow odłożył na czas spokojniejszy widzenie, a terazniejszy nie omieszkął kampanji, jakoby się to w Krolewicu I. Mci. owe pierwszego, którego Imię nośi, otworzyły trudy Jakuba, *supposuit lapidem & dormivit*, nie raz na twardey Ziemi, na ciężkim zimnie, dla sławy, honoru, wytrzymując *tempestates*: Wieć jako tamten *vidit Scalam, & DEum innixum Scala*, tak mam nadzieje w Bogu, że on to tak odwazne serce, szczęśliwemi tam zaprowadzi stopniami, gdzie jego, ktorey się nikt nigdy *efficaciter* sprzeciwić nie może Człowiek, będzie święta wola.

Niego-

Niegozdi mi się umknąć tego co cała Oyczyzna Xciu. I. Mci. Xdzu Biskupowi Krakowskiemu przyznaie, jako *& arte* pobożnych w Diacezjej swoiey *supplicacyi* goracych za szczęśliwe W. K. M. *successy* modlitw, *& marce* wystawionych w Ufarskiej Chorągwi, y Regimencie posilkow, pokazuje *indefessum sumum* ku W. K. M. ku Chrzescianstwu, y miłey Oyczyźnie *studium*, za co jako uprzejme z Osoby mojej czynię Xciu. I. Mci. podziękowanie, tak zycze, aby jak naydluzey kościół Boży takim cieszył się Pasterzem.

Tasż *Votorum meorum compages* niechay wiąże Ich M. M. X. X. Biskupów M. Wielce M. M. P. P. y Braci ktorzy *accesserunt* ratunkiem swoim, *ad commune bonum*, a ze mi *ad similes evolare actus* zawojowana szcuplego Biskupstwa mego *sors* nie pozwala, przynamniey nalezytym Ich M. Mciom *penso spiritum promptum* podziękowaniem. Podobnesz sobie czułe staranie, niezmarczona ochota, zyczliwa prac, fatyg, odwag, W. K. M. pomoc, Jch Mc. P. P. Hetmanom M. M. P. P. dzięki *vindicat*. Napatrzyłem się *quo zelo, qua applicatione* I. Mc. P. Kafztellan Krakowski M. Mci. Pan zostawjony tu *in custodia* Krolestwa W. K. M. około *conferwat*iey jego, na wszystkie strony pilne miał oko. Nasłuchałem się jako I. Mc. P. Woiewoda Ruski, w obudwu tych kampaniach, przy dostojenstwie W. K. M. zdrowje swoje tozyc był zawsze gotow, y jako Hećtora swego *Patroclus* w okazyach ile bydz mogło nigdy nie odstąpił. Wieć lubo *ad heroicos* Ich Mcjow. *actus* podziękowanie moje będzie jedna do przestronnego morza kropla, atoli *hoc tributum* nalezytosci mojej Ich Mcjom. M. M. P. P. z mieysca mego *exsolvo*. Należałoby odważnemu Rycerstwu po Wodzach podziękować, y onemu winne przyznać *encomia, Merces illis gloria detur*, ale ze mówiąc o *satisfact*iey im przyzwoitey, będą miał *ampliorem* do tego *campum*.

C 2

Feraz

Teraz do propositiey W. K. M. przystępuję y do niey krotko *quod sentio, & ut animus est*, przymawiam się.

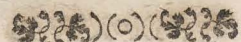
Nie trzebacy N. M. K. justifikować Seymu tego, albo raczej mieysca, na którym złożony jest, ponieważz widząc Ich Mc. P. P. W. X. Litt. *necessitatem presentis status* Rzptej, która *omnem immunitatem tollere* zwykła, y która *legem dare non accipere* powinna, już wiecey o to nie disputują, y owszem lubo troche nie wczesnie *fraternè condescendunt*, *Amori Patrie*, dilatają Executiey prawa swego darowawszy, że jednak *Senatus Consilium* na którym ten Concludowany Seym często od roznych *impetitur*, jakoby sobie wiecey pozwolić miało, kiedy to prawo które *à tribus ordinibus* pozwolone już jedną Executią utwierdzone *authoritate sibi quasi non debita* tłumaczyło y dispensowało. Musze tedy N. M. Krolu *in defensionem consilii cuius non auctor quidem*, alec przynajmniej *assensu cooperator fui*, cokolwiek powiedzieć. Nie wstydzę się tego Zemliche moje zdanie, wielkich Senatorów y Ministrów *accomodowat sensui*, bom do tego *non sine ratione* przystąpił, która *legem* zawsze *commendat*. Są N. M. Krolu na roznych mieyscach y dawne prawa, w których jednym jest to wyraźnie, *leges pro ratione temporum plerumque mutari & variari*, w drugim *omnia que Republica salutaria sunt, eadem iusta atque legitima haberi*, w trzecim, *lex non sufficit casibus, sed ad ea que accidunt plerumque aptatur*, w czwartym, *non omnis lex omnibus semper bona, & commoda esse potest, quin necesse sit, alia aliis statui eaque pro ratione hominum & temporum mutari*. Ale nadewszystko conwinkowała mnie *suprema lex*, a jako na dwóch przykazaniach Panskich, *diligas Deum & proximum omnis lex pendet & Propheta*, tak rozumiem że *salus populi*, jest pierwszym prawem które daje *regulam* innym, gdy m tedy widział że to nie tylko przeciwko słuźności *hoc statu rerum* wojując *cum Oriente ad septentrionem* się umykac, nie tylko prze-

ciw racyi od Colligatow z ktoremi jak nayszczęstsze potrzebne są *in rem* całego Chrzescianstwa (z którym Nasze złączone zawsze taraz jednak osobliwie interessa) konferencye oddalac się, wiedząc potym, nie tylko zlistow, ale y z relatiey słuźsney, roznych z tamtych krajow przyjeżdżających, jaka drogość w Grodnie, która nie omylnie za zbliżeniem się tak wielu ludzi objęowała głód, po którym zwyczajnie, y nigdy nie omylnie następuje powietrze; ktoż chciał *in casum dare*, nie tylko zdrowie W. K. M. P. M. M. ale też y swoje które każdemu *jure Natura* miłe bydz musi. Wspomniałem sobie jak wiele Ludzi tam lubo takiego nie było głodu pomarło; Samemu Im. X. Biskupowi Krakowskiemu dzisieyszemu kilku umarło, kilkunastu zostało długo chorych domowych. Wszytkich praw ta jest *Natura* że *leges neminem ledere debent*, a tu takie *vulnera* o prawa, nie jeden, ale cała prawie Oyczyzna, odniescby musiała. Nie skandalizowałem się ja nie kiedy Ich M. Mc. W. X. L. z początku prawa swego bronili, wiedząc że *pro jure loqui nemini non licet*, wiedząc osobliwie że jeżeli *co in fundamento* racyi, y poniekad upewnienia ześmy wszyscy *ad dispensandam, emolire animos* mieli, gdyby się jakie przeciwne znaleźli, jeżeli się *co* mowie wykroczyło, żeś to W. K. M. uczynił *adactus precibus*, na racyi ufundowanych Senatu. Boc tak W. K. M. przy łasce Bozey, sprawujesz rząd sobie powjerzony, *ut nihil conscientia, nihil legibus debeas*, ktokolwiek był przy tym *consilium presens*, przypomniec sobie musi, jakoz W. K. M. concludował, jakoz był gotow tę kotare, w ktorey *extra limites Regni* zimowac chciales y w Grodnie rozbiec bo bez tego obeysc by się podobno było nie mogło za rozpuczeniem smiegow: będąc bardzo nadpsowane jeżeli nie zupełnie zruinowane *tameczne consiliorum loca*. Jako tedy rozumiałem na ten czas o mieyscu Seymowania, tak toż y teraz

trzymam, *omne solum forti Patria est*. Ktokolwiek Rzptey dobrze zyczy, nie pytać się powinien (*de praesenti Scatu loquor*) gdzie? tylko jako o jej konserwacyi radzić. Więc podziękowawszy *pro ea aequanimitate* Ich M. M. P. P. Litewskim ze Ojczyźnie kiedykolwiek darowali *praesentiam* przeciwko miejscu temu swoje, a *in futurum* zyczył bym Rzptey *providere* y postanowić, jeżeli *in aliquo summo casu, in aliqua extrema necessitate in rem Reipublicae, pro ejus solo & unico interesse* nie godziłoby się dispensować, albo jako *hoc casu* zawiesić *executionem legis*. Mam tego racya N. Krolu te, że się trafić może taki czas w którym *de formalitatibus* (proszę żeby mi inaczej tylko tak jako mówić nie tłumaczono) dysputując, albo ich naruszyć nie śmiejąc, Rzpta *periclitari* może, boć widzę *peccant qui recte faciunt*, y niewiem kto się odważy z Ich M. M. PP. Senatorów przy Boku W. K. M. zostającym radzić, to co by było na ten czas *ex re*, kiedy na takie przychodzą interpretacie, ktadę *casum*. Przypadnie N. K. P. M. M. czas y cadentia Seymu, czy to w Warszawie, czy w Grodnie, może być (bron Boże żeby nie było) że na ten czas to albo tamto miejsce, dla powietrza v. g. nie będzie mogło przyjąć W. K. M. y całej Rzptey Sejm zamysławających. Mamy *antiquam legem* 1569. do ktorej miałyby się *novella* prawa o Grodzinskim Sejmie regulować, ale Ich M. M. nie zgadzają się, więc *quid consilii hoc casu?* bo ktoż się na ten czas odważy (kiedy *pari & majori ratione hoc rerum statu convinci* mielibyśmy) radzić inſze miejsce, będą tedy słuchał rad, y zyczyłbym aby *ante casus similes*, które zwykły czynić *leges*, cokolwiek postanowić, & *providere*.

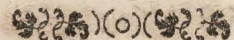
Drugi punkt propozycyey W. K. M. jest na słuszności ufundowany, żeby pretko o sobie radzić, kiedy *lenta remedia* bardziey zgubić, niż salwować Rzpta mogą. Dałby to był Bog żeby z początku *amor Patriae Summa* oneyże *necessitas*, to w Nas była
wszyst-

wszystkich, szczerze y nie zmysłone wzbudziła *finiendorum* pretko *consiliorum desiderium*, nie spłynęłoby było tak wiele czasu *aliud agentibus*, nie pożytecznie. A teraz obawiać się aby *irrevocabili* Ojczyzny *casu, posteriora remedia* nie były, *quam mala*. Więc przynamniej teraz chcemy to nadgrodzić, boć tu już dysputować nie trzeba, *pax, an bellum*, mając Nieprzyjaciela *pra foribus*, o gotowości, ktorego o potędzie tak dowodne przychodzą wiadomości, wszystek w tym fortel, kto kogo uprzedzi, kto przedzy w pole wyidzie, *qui prius gladium strinxerit*, jako kto sobie na początku wiosny już się zaczynającey pościele, tak się nie tylko na całe lato, y zime, ale podobno y na dalszy czas wyspi, *prima ut praevenerint fortunam, in caetera fore*. Słyszałem w nie dawnym *Senatus Consilium, non ex Vano* Wielkiego *Ministra Status* bojaźń, żeby oni *ad debiliorem* nie udali się *partem*, y Nas wprzód *pro objecto* nie wzięli, *facilius* potym dalsze mogą *prosequi* imprezy. Prosiłbym tedy wszystkich tych Ich M. M. ciów ktorykolwiek, jakkolwiek, na terazniejszy Sejm prywatne mają *desideria*, aby te *ad feliciora tempora* odłożyć chcieli, a teraz jedne na ktorey wszystko zawisło obronę Rzptey przed się wzięli. Bez ktorej nie trzeba, abyśmy z tego Rad publicznych roziechali się miejsca, y owszem *solida* znaleźć należy *media*, do skuteczney odwaznemu Rycerstwu *satisfacti*, bo mi się codzień dostać słyszeć, że żadne Wojewodztwo, *ex integro* naznaczonym sobie *ex reparatione* nie zapłaciło Ludziom, a wiele takich Ziem, y Powiatów, które y płacić jeszcze nie zaczęły. Tracą tym *ad fortia agenda* ludzie Rycerscy serca, y widząc że się im dosyć nie dzieje, niewiem jako *ex Contractu do, ut des, facio, ut facias*, gdyby nie fama miłość Ojczyzny, szczerzy w nich nie wzniecała ochoty, niewiem jakoby y do Obozu ich obligować. Jeżeli kiedy wjeżdża Imieniowi W. K. M. a zatym y Polsce (boć



to jest *indivisible*) Rycerstwo przyniosło sławę, jako tak dwuletniego *septembra in facie* zbijającego się całego prawie *cum Occidente Orientis* pokazując *quid Valeant humeri*, co umie Polskie Wojsko, gdy chce szczyt. Należy tedy nie tylko dziękować, ale y o tym *serio* myśleć aby krwawych zasług odniesli nagrodę, aby *Virtutis* światu wiadomey *merces*, *non intra Verba consistat*, ale godne rzetelne odbierała wdzięczności, aby *pretium sanguinis deserti*ta krwawie *merces*, przetrzymana nie była. Nie wątpię nic że W. K. M. jako *Pater Legionum* przyłożyć starania swego *non dedignaberis*, bo jako spraw, y odwag Rycerskich, oczywisty byłeś *arbitrator*, każdego prawie Żołnierza nie tak z Imienia y postaci, jako z odważnych przystup y dzieł Marsowych *discernere* umiesz, jako *non inferius* kładziesz sobie W. K. M. tytułować się *Commilito*, w tak wielu okazjach y Obozach *Imperatorium pulverem cum militari miscens*: Nie wątpię mówić, że *auctoritate sua* W. K. M. do tego dopomóżesz, do czego wszyscy *tenemur contribuere*, aby Ojczyzna obronę swoją miała, mieć zaś nie może, jeżeli Wojsko nie płatne będzie, *præmia si desint*, ktoż się *in sanguinem cadesque* odwazy. Łachney Nam będzie upomnieć się krzywd które dość ciężkie przechodzące czynią Nam Chorągwie, y mogą mówić że *ad intra* w Polsce ledwie *non plus negotii cum Nostro Exercitu fuit, quam cum hoste ab extra*, Kiedy Poddani Nasi Duchowni osobliwie *qui Nos nutriunt*, nie pojęcie zrwinowani zostali. Więc ze na *consilium* przed Obozowym *Visum est ex fortissimis rationibus* Senatowi, ady gdy w pole wychodzić miało *macura jam æstate* Wojsko, sady *interea* zawjescić, aby tym *ad fortia agenda* nie stracili ochoty, dla czego podobno teraz sobie wiele pozwalają: prosiłbym Im P. Wojewody Ruskiego M. M. P. aby zaraz po Sejmie sady zaczął, bo tym zabezpieczy się dalszemu Polski przez ciężkie przechody zruinowaniu, bo kiedy się ogłosi że I. Mc. sady

dzi



dzi *præterita*, nie każdy odwazy się na teraznieysze. Pobudza się y Wojewodztwa do przedzwej zapłaty, kiedy usłysza że *rigor in exorbitantes extenditur*, że dawna wraca się *disciplina*. Gdy o zapłacie Wojska mówię, słyszałem niektoych z Ich M. M. P. P. Posłów, jaka będzie ciężkość składania tych Podatkow, wiem też jak wielki nie dostatek y ucisk między ludzmi, przeciesz ciężeyby było postradać, tak zacney Ojczyzny, ktorey jeżeli dostatecznego na tym Sejmie nie opatrzymy ratunku, jeżeli *efficacia* conterwowania jej *non imbibimus media*, jeżeli takich sposobow nie wynaydziemy podatowania, żeby *executia* Sejmowych ustaw była, ktorych widziemy *reverentia nulla*, boję się abyśmy *fata Nostra* nie zbliżeli. Cokolwiek sposobow *in mentem venit*, żeby sobie trochę *ex necessitate impossibilitatis* prawie ulżyć, wszystkie albo dalekie, albo trudne. Kiedyc by *amor Patriæ* wszystkich Nas poruszył, a chcieliśmy szczyt, nie folgując sobie ratować się y tego Roku, odwazywszy się, uczynić sobie na długie czasy pokoy, mogli byśmy każdy wedle proporcycy dochodow, *peculorum*, y dostatkow *more* kochającej kray y Ojczyzny swojej *Antiquitatis* składać, y ze Woyskowego terminu zazyję zkonia się zrzucić, *pro necessitate* Rzptey, ten sposób byłby nayprzeczszy, ale ze *hac facilius dicuntur*, trudnaby *coæquata* była, dałby jeden, drugi, prawdziwie *pro zelo boni publici*, a byłoby takich wiecey, ktorychby rozne *prætextus* ochroniły. Więc przynamniemy *ad consuetos contribuendi modos*, rzucić się, byle takich, ktoreby *auxilium promptum, & certum* dac mogły, bo jeżeli każde Wojewodztwo do Braci, jako wiem że wiele y podobno wszystkie Instrucyje tak *sonant* wzięli *modum contribuendi*, to się boję żeby te Podatki *in volumine* tylko *legum* nie zostały bez zadney *executic*. Bywało to zdami się przedtem, że kiedy Wojewodztwo ktore na retentach zostało, ze ustanowionych na przeszłym Sejmie nie wniosło Podatkow, to *activitas* Posłom

D

tegoż

regofz Wojewodztwa tamowana była, teraz zaś trzebaby podobno z małą liczbą Ich M. M. P. P. Postów Seymowac, gdyby ten zwyczaj był *per rigorem* obserwowany. Słyszałem y słyszec jeszcze bede Ich M. M. starszych o tym zdania, którym chętnie *sensum meum* przypisze, y w ten czas gdy o tym z Ich M. M. PP. Postami mowa będzie przymowie sie. Kozakow conserwatia jest ledwo *non ultima necessitatis*, nie tylko zebyśmy sobie u Narodu tego dość licznego y wojennego, a przytym jako słowa *strictè* obserwowac nie umiającego, boć o nich zdani sie rzeczono, *tam faciles frangere, quam jurare fidem*, tak też suspiciami narabiającego, kredytu nie stracili, ale też ze właśnie jakom rzekł, jest wielki interes mieć tych Ludzi przy sobie. *Palam* jest jak dobre były początki Kunickiego, jak piękne zaczął być imprezy, jak bardzo był Nieprzyjaciół Naszych pomieszał, gdyby tylko popiliac ich często, rozumiem że w defekcie Naszym piechot Cudzoziemskich wielkieby przynieść mogli *momentum*.

Łanowa Piechota, aby *per rigorem* prawa y zwyczaju wyciągana była, *nemine excepto*, nikogo nie ochraniając zyczyłbym. *In eunda* także *media*, aby z Dobr W. K. M. hyberny sprawiedliwie wydawane były.

Sposob recrudowania zostawuje Ich M. M. PP. Hetmanom M. M. P. P.

Rewizja skarbu nie dla tego potrzebna, zebyśmy spodziewać sie mieli jakiey zamtad consołaciey, ale zebyśmy przynajmniej wiedzieli, jezeli jest co w nim; Rozumiabym tedy prosić Ich M. M. P. P. Senatorow ktorzy do tego należa, aby nie odwłocznie po Seymie do Krakowa ziechali, y tam Revizją uczynili, zał sie tylko Boze ze ta droga pod Seym zacząc sie y skonczyc nie moze, zeby tym przedzey Rzpta informowana bydz mogła, lepiey jednak choc pozno nizeli nigdy, czemuzby na Seymiki *Relationis* nie mieli informowac Wojewodztw. O Ar-

O Artilericy Koronney ja mowic nie umiem, tylko to że ta jest *ultima ratio Regum*, y nie tylko do atakowania fortet, ale y do obronienia siebie bardzo potrzebna, wiem zas y nasłuchałem sie o szczupłości prowentow, trzebaby tedy *serio* pomyslic, y wczesnie o sposobach, ktoremi byśmy *necessitati huic publica*, jako nayskuteczniej *providere* mogli. Trafiaja sie N. M. Krolu tak wiele extraordinarynych wydatkow, którym zadnego Rzpta nie zwykta prowidoać *fundum*, nie rachuje ja tych expens, ktore W. K. M. w Obozie, jako mi sie dostało słyszec codziennie y co momentnie *profundere* zwykles, kiedy ustawiczne wydatki y zdrowych *ad fortia agenda excitando*, y chorych prowidując, na co nie tylko *lege gratitudinis*, ale *ex debito* powinienby bydz respekt. przychodza ustawiczne do W. K. M. legacye Tatarskie, Kozackie, Kalmuckie, nalezatoby tedy wziac to Rzptey w reflexia, y jaki wymyslic sposob prowidowania, na te extraordinaryne imieniem, rzecz za sama ordynaryjne expensa.

Dignitas W. K. M. y całego Narodu Naszego jest w tym abyśmy na Dworach *Christianorum Principum* mieli *Ministros residentes*, boć na tym zawista naywięcey sława y reputacya, aby kto był któryby umiał *prospera* udawac, *adversa si qua fuerint* excusowac: czemuzby Ich M. M. X. X. Opaci miasto tego co w statucie powinni *filios nobilium providere*, te *obire* functie, Ich M. M. P. P. Starostowie także mając *capacitatem* intraty *cum aliquo pauco* od Rzptey *succursu*, mogliby to odprawic, nayciezsza to, że ta Ustuga Rzptey jest tym ciezsza im dla szczupłości intrat, ale o sobliwie *propter depravatam monetam* trudnieysza. Wiem to że nie ktore Wojewodztwa Ich M. M. P. P. Postom dali o tym w Instruccionach *puncta*, gdy o tym mowic Ich M. M. M. beda, y ja sie przymowic, bo Bog zna że po Tureckicy Woynie, o tym naybardziej myslic by potrzeba, zebyśmy kiedykolwiek w tak strażney

szney y ledwo znofney w Monecie postrzegli sie szkodzie. Zyczytbym abys W. K. M. z Senatu postac raczyt, Im P. Marszałek Pofelski z Izby swojey naznaczywłszy takze do Im X. Nunciusza, ktorzyby Imieniem W. K. Mści y całej Rzptej Oycu S. wielki affekt przeciw W. K. M. y Narodowi Naszemu majacemu *reverenter* podziekowali za te pieniadze ktore tu przez rece Im. X. Nunciusza, bo się ich wiem nikt inszy nie tykał na rozne *erogavit expensa, gratitudo beneficij presentis pignus est futuri*. Przy ktorey okazji nie zawadzi zalecić mu Kozakow, aby jako na Imie Oycy S. zaciągnieni dalsze z teyze dobrotliwej reki odbierali *stipendia*.

Zyczytbym takze aby cisz Ich Mc. na pocieche Oycy S. Imieniem W. K. M. y całej Rzptej dobre y nie odmienne dalsze y day Boze jako naydluszej conserwatiey ligi tey deklarowali *desiderium*, bo nie rozumiem aby się kto znalazł tak zapamiętały, zeby mógł jakimkolwiek sposobem albo o rozerwaniu *quod absit*, albo o diminutiey oney pomyslic, bo moim y kazdego Komukolwiek *mens sana in corpore sano* zdaniem nie tylko tę trzymac, ale y owszem jako naywięcey przyczyniac trzebaby colligacyi. Nie było y nie masz zadney tak mocney Monarchiey, ktoraby *sinè federatis res magnas gerere* miała. Rzymianie *rerum Domini* wiecey *per socios* nizeli swemi Woyskami dokazywali w kazdey Woynie *Reges ad fadera* pociągali, nawet z samemini Zydami jako jest w pismie S. lige zawierali. Patrzmy po wszystkich Krolach Electorach ten mocniejszy ktory bardziey zligowany. *In privatis etiam domibus*, ten jest zacnieyszy, ktory ma wiecey przyjaciol, Krewnosc, colligacyi. Mowic dluzey o tym nie chce, bo wiem ze w tym zadney nie będzie trudnosci. *Dandum hoc felicitati* Wielkiego Imienia W. K. M. ze do zawartej przeszlego Seymu doste sczesliwie ligi, druga tak potezna Rzptej
We-

Weneckiey *accessit*, ktora jako słowa w oryginalnym liscie do W. K. M. *sonant*, na samo to tylko rozkazanie W. K. M. uczynila. *Funiculus triplex difficile rumpitur*. Mam nadzieie w Bogu ze znaczne Rzpta odbierac będzie z tey colligaciey pociechy, bo choc za zawartym pokojem zostawać Nam przecie *in perpetuum* będzie *defensiva colligatia*, ktora pewnie Nas od dalszych bronie będzie impetyti.

Zapomniec niemogłbym dwuch propoficyi do W. K. M. ore Im P. Marszałka Pofelskiego wniesionych. Gdybys był W. K. M. nieuprzedził *Vota Nostra* deklaracją swojā Panską, ze na Commissiā do Wojewodztw Kijowskiego, Wołhynskiego, Bractawskiego, chetnie pozwalasz, wniosłbym był pilną moję do W. K. M. jako do Ich M. Mciow nie co należacych instantiā, ale ze się juz stało, o pretką tylko tego jako nayunizeniey W. K. M. supplikue *executiā*, bo *res non patitur moram*; Do drugiey krocjuscenko o sądach Im P. Podskarbiego przeszlego przymawiam się.

Dalby to był Bog zeby ten *zelus* krzywd Rzptej przed Niedziel kilka poruszyl był Ich M. M. ktore spłynęły nie pozytecznie *aliud agentibus*, bo tym wygodzitoby się było nie jednemu *justitiam sicienti*; Teraz zas gdy *invisitato & inaudito more* w wszystkim zagrodzona droga *praliminaribus*, jako się to zmiescić będzie mogło niewiem. Wiem to zes W. K. M. P. M. *in utrumque paratus*, gotowes *tam facile oblivisci injurias privatas quam tacere*; Jezeli zaś Rzpta znajdzie sposob do sądow, nie jesteś W. K. M. od nich *alienus*, osobliwie w tych, ktore całej Rzptej jawne są krzywdach, lasie swoje priwatne, luboc y te *ex natura sui*, publiczne całego są krolestwa, P. Bogu darowawszy. Rozumiabym ja nie trudniac tak potrzebney Seymu pretkiey determinaciey, *lege publica cavere*, aby zaraz po Seymie ta sprawa *sub Auctori-*

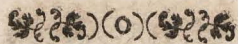


thoritate Comitiorum sadzona była, do ktorey w teyze Constitucyey Izba Pofelska niech naznaczy, *ut solet* do Criminatorum Ich M. M. P. P. Deputatow, bo w tym rozumiem y *negotia* Seymowe ulacnia sie, y wygodzi sie *desideriis*, & *justis*, aby ta sprawa sadzona była *petitis*; *si malus male pereat*.

Jest wiele inszych materyi ktore *de necessitate* uspokoić na tym natezatoby Seymie, ale ze bedzie czas o nich mowić, wiec na ten z zdaniem moim zatrzymywam, ktore zawsze *pro libertate sentiendi* pandam. A teraz prosze caley Rzpcey abysmy za rece sie wziawszy *non per in certas semitas*, ale prawami, zwyczajami, prostym y utorowanym goscincom, do kresu calosci Oyczynny do zaszczytu chwaly Bozey szli, a tak Nas P. Bog bogostawieć bedzie, ktoremu ja niegodny suplikuje, aby w tych trudach, y fatygach, posilal W. K. M. y aby sie potym szesliwie skonczonym Seymie, wyrazone w pisnie S w Olobie W. K. M. spelnilo *votum*, *Vivat Rex in aeternum & vincat*.

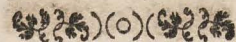
Relatia na tymze Seymie Ablegatiey do Kurfyrsta I. Mci. Brandeburskiego in Ao. 1683. odprawionej.

RAdbym N. Krolu tey o ktora *compellatus* przed dni kilka jestem nie czynil relatiey, nie dla tego abym sie miał za co wstydzic, bo dosyc ze cokolwiek sie na Imie wielkie W. K. M. zacznie *non sine gloria* odprawić sie musi, y zwykly *vota suos habere Deos*. Ale dla tego ze z tych Naszych relacyi nie rozumiem zedy co *accedere* Rzeczypospolitey miało, *decedit* zaś kiedy sie *utile tempus* inszym materiom bierze. Atoli pozwolisz mi W. K. M. *medium* w tym *tenere*, kiedy y *fidem meam* W. K. M. y Rzpcey winna *evinccam*, *votisque* Ich M. tego chcacych *satisfaciam*, y czasu nie wiele za-



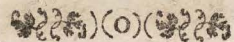
zabiorę, gdy *sine verborum cura*, krociufienko tey uslugi mojej *reddam rationem*.

Po skonczonym szesliwie *in rem* całego Chrzescianstwa przeszlym Seymie, po odprawionych Wojennych Radach, na ktorych wazytes W. K. M. z Ich M. M. P. P. Hetmany sify Nasze; uwazates jako nagle Infanteriey zaciagow determinowanie, tak dobrze jakobys sobie zyczye mogli *effectuari* nie moglo, bo choćby pretko *ex integro*, lubo y to trudna piechota wystawiona była, to zaraz obiecycac sobie po niey y sposobność y umiejetność *Tyronibus* nie zwyczajna rzecz sie kazdemu dobrze *horum* wiadomemu zda nie podobna. *Momentum* zaś *ad res belli agendas* jakie z Infanteriey *nota dicerem scientibus*. Zdal sie tedy W. K. M. wiedzacemu ze *ex pactis* do tego *tenetur compellare amice* Kurfirsza I. Mci. Brandeburskiego, aby jezeli nie wiekfsza to przynamniey *pactis* jakom rzekł natezyta *assistere* Ludzi Nam chcial liczba. Gdy tedy W. K. M. *cum Senatu* potrzebna te uznal Ablegacia *non speranti nec cogitanti*, bo zawsze *in actuali* W. K. M. y Krolowey Jey Mci. zostajecemu *obsequio*, w te gotowac sie rozkazates droge. Nie deliberowatem nad tym ale jakom zwykly *jussa exequi non interpretari*, we Czwartek to odebrawszy Panskie skimienie, w Niedziele zaraz wybratem sie, y poslawszy prosto na Poznan wozy moje, sam na Gdansk skierowatem, dla tego naybardziej, abym byl z pewnego domowego interessu nalezyte mi odebral pieniadze, y onych na Honor wielkiego Imienia W. K. Mci. zazył, bo *non ex Vano* spodziewatem sie ze Tysiac Talerow na te Ablegacia determinowane wystarczyć nie moglo, jakom sie na tym *damno meo* nie zawiodł. Czas ten ktorym *negotius* jakom rzekł *privatis* we Gdansku *impendi* wetuiac Poczta do Berlina pobiezatem z wielka niewygoda, bo przez wszystkie dni y sniegiem y deszczem, nad wszystkie tamecznych obywatelow spo-



spodziewanie, & *solicum* zniewczasowany stanalem w Berlinie 18. (jeżeli się nie myle w dniu) *Julii*. gdzie mnie nocą tylko jedna P. Boim przydany mi od W. K. M. za sekretarza uprzedził równo z wozami memi y Ludzmi, Tegofz dnia *infelici fato* zamuczony tameczny Dwor był Smiercią Kur-Princowej Iey Mci. to jest starzhey Synowej Kurfirszta I. Mci. *ex Domo* Xiążąt Land-Graffow *Hassla*. Wziąłem sobie zaraz *omen* negotiatiey mojej, *facumque putabam*, śmierć tę tym bardziesy, zem się obawiał aby racyami nie zbyto mię tylko. Prosić o audientią *in crudo dolore*, *discretia vetabat*, reśidował na ten czas Kurfirszt I Msc. w Poczta mie mil cztery od Berlina, zdało mi się tedy dzień y drugi wytrzymać, *nec instare* oto w czymby mi się można było słufznie wymówić, y sollicitatią moję w dalszą odtozyc. Zeby jednak o mnie wiedziano opowiedziałem się pierwizym *Ministris*, posłałem z complementem do nich *insinuando* tylko aby o mnie namienili y gdy *commoditas* Kurfirszta I Mci. znieśie, o audientią profili, w kilka dni potym zda mi się szostego od przyjazdu naznaczona mi jest w Poczta mie audientia, przysłałny Oberfzter Gwardiey Pan Wagneym ze dwiema karocami po mnie, który mi potym po wszystkie tam Reśidentiey mojej dni asystował, między dzieśiatą à jedenastą staneliśmy w Poczta mie. Więć ze to było *sub tempus* Nabozenstwa Dworu tamecznego *solicum*, do Gospody zdało mi się *divertere*, zebym był Kazania tamecznego ufzedł, Gdy mi tedy o skonczoneym dano znac, temisz karetami z tymże Kawalerem jechałem na Pałac, na dole przy wśchodach wyśiadającego z Karetę *excepit* Wielki Marzatek *cum insigni suo* Pan Kaunicz, który przed kilka Miesiecy jako mam wiadomosc *fatis cessit*. Prowadził mię tedy między Gwardiami *cum magna* Kawalerow Zołnierzow osobliwie *Corona*, ktorych tam wielka jest liczba przed Pokojem Kurfirszta I. Mci.

Gwar-



Gwardia *pro more* ich *strictis ensibus* stała. Zastałem Kurfirszta I. Mci. na łofzku mile & *pleno affectu* jako sługe & *Ministrum* W. K. M. przyjął mię. A ze godzina przed tym expośtulowano zemną y pytano się jakim językiem mówić będę, y gdym namienil ze po łacinie, wrocono się znowu namieniając, abym *hoc idiomate* mówił ktore jest Kurfirsztowi I. Mci. *familiaris*, to jest po Niemiecku albo po Francusku. Więć ze nie czułem się na mocy językiem Niemieckim mówić, lubo *necessaria ad discursum familiarem*, jesczem nie zapomniat, chciałem zas zwyczajna Pośtom Naszym *servare consuetudinem*, zebym był po łacinie to wyraził, com miał od W. K. M. P. M. M. sobie zleconego: zazyłem tedy N. Krolu *medio termino* y pretko mowę moję juz pamieci podaną przekopiwac kazałem, y one po oddanym W. K. M. *credensie* y uczynionym complemencie oddałem z tey naybardziesy ratiey, aby był Kurfirszt I. Mc. *in scripco* widział *motiva mea*, ktorim go sobie zyczył *ad faciendum id quod petebatur* konwinkować. Po odprawioney *ex utraque parte* salutacyi, z wielkim affektem pytał mię zaraz siedzącego przy łofzku na ktorym podagra *oppressus* zostawał, o zdrowiu W. K. Mci, wielką affektu swego coraz *iterando* expressia, a jako Pan wojenny, który *grandia semper diligit*, y lubo na łofzku *fortis adhuc ferriqve* *memor sine ulceriori mora* chciał wiedzieć o intencjach W. K. M. dalszych; miałem zaraz okazać *motiva* weyścia w świeżą na ten czas colligatią z Cesarzem I. Mcia. W. K. M. y całej Rzptej wywieśie intereś całego Chrześcianstwa, opowiedzieć potentia gotującego się na Nas Nieprzyjaciela *exagerare*. A przytym jakoby nie chcący *naturaliter* wpađtem *in punctum* Instructiey mojej *essentiale*, *invocando* Kurfirszta I. Mci. *ad eam gloriam*, ktora wśyśtkich tych czekała ktorzyby *in tantis necessitatibus adesse* chcieli *Christianitati*. Namienilem *succincte* wszystkie te racye ktorem dał *in scripco*, y

E

kto-

ktorem bydz rozumiał *permoveentes*, postrzegłem na tey pierwszej Audiencyey, *desiderium quidem generosi* Kurfirszta I. Mci. *pectoris, nec desuit omen*, alem postaremu bezpieczznym bydz nie mogł, sczesliwego *ad votum* Successu, do conferencyey *cum Ministris* odłożony. Poszedłem do Kurfirsztowej Jey Mci. Apartamentu, y tam imieniem Krolowej Jey M. P. M. M. uczyniwszy complement, inſze *Domui Electorali* należące continuowałem uifity. Więc ze Naystarszy Syn Kur-Prince IMc. w żaſtu po zeszley Mażzonce zostając, w Pałacu swoim dwie mili od Berlina będącym na ten czas zostawał. Resolwowałem sobie honor w kilka dni kłaniać mu się, w ktorego twarzy *inter justi doloris indicia tanto Principe* digne wydają się *qualitates*. Musiałem *ordine non servato* młodszym się kłaniać. Byłem tedy u Xcia Margrabiego Ludwika y u Xzney Radziwiłowej Margrabiny proſząc oboygą, aby jako do Polski naywiekszy na tym Dworze mający intereſs, *adsint favoreantque*, y chcieli moje ſecundowac negotia. Ofiarował się ſzczerze Xze. Margraff, chec ſwoje nawed iſcia *in persona* na Woyne do Polski pokazując, y affekt ſwoy prawdziwy ku Nam ofiarując. Wczym go ſzczerze wspierac y Xzna. Radziwiłowna Margrabina objećała. Jakoz nie zawiodłem się; Negotiatiey mojej znając *indefessum* jey *in rebus meis juvandis studium*. Poszedłem potym do Xcia Filippa pierwszego *ex secundo Matrimonio* Syna lat tylko 12. mającego, utrzymac się nie podobna zebym nie miał powiedzieć tego com widział, ze wtym Xciu ledwie już nie *consummata* *etatem* *superat prudentia*, nie mogł się zemna nagadac o dziećach W. K. M, pytał mnie *exactè* o Krolewicu I. Mci. Starszym, y gdym powiedział ze w Kampania przyszła *assistet* W. K. M. P. M. M. zaraz bez ceremoniey, jakobyśmy się dawno znali, z zupełną confidencją proſić począł, abyśmy Kurfirsztowi J. Mci. Oycu inſinuował, y proſit, aby przy Ludziach *si quos vult*

vult mittere on mogł iſc, nie dziecinne mając *desiderium*, & *quod non viribus illis conveniebat sub signis* W. K. M. *militandi*, słowem zamknę zem *astonitus* odziedł od Młodego tego Xcia, widząc ze w nim *multum Paterna mentis inest*. *Felix natorum turba coronat*. Kurfirszta I. Mci. jeſt trzech inſzych Młodszych *ex eodem secundo Matrimonio* Synow, y dwie Corce Albert, Frideryk, Karol, Filip, Kryſtjan, Ludwik, Maria, y Elisabeth, Zofia, wſzyſcy ci Młodzi ſą od wspomnionego Xcia Filippa, ktorym w Berlinie mieſzkającym oglądając Pałac tameczny zdało mi się *ex officio civilitatis* zwyczajney kłaniać się, & *tanti Parentis venerari prolem*. Niechca W. K. M. *longa relatione morari preliminaribus*, jako Kurfirszta I. Mci. *magno certabat Amore*, kiedy w Ofobie mojej cokolwiek moze bydz honorow y faworow wſzyſtkie wyſwiadczył, *rem* tedy *brevibus* *ut se habuit fideliter ediffero*.

Nie zdało mi się do Berlina wracac dla conferentiey, bojąc się zeby oddaliwszy się od Kurfirszta I. Mci albo w dtuga nie poſzło, albo jakie *obices* założone niebyły. Proſitem tedy aby *in vicinitate* ſamego Kurfirszta I. Mci. negotiowac mogłem, upewniając ze lubabym co Kolwiek podiał niewczasu *minoris id duco*, byłem tylko mogł bez ten krotki czas Ablegatiey mojej *è vicino* corteziowac Kurfirsztowi I. Mci, Snadno na to pozwolono. Gdym tedy nazajutrz czy dnia trzeciego conferentia zaczął, z iednym *ex Ministris confidencioribus* P. Fuxem małą czyniono mi nadzieie, tłumaczac Paćta Bydgoskie, ze w ten czas tylko *tenetur* Kurfirszta IMc. do dania *Succursu*, kiedy *novum aliquod bellum* *oritur contra Nos*. Więc ze *hoc in casu* wſzedſzy w Colligatia z Cefarzem IMcia, myſimy Woyne ogłofili *non teneri se iis pactis*, do dania *Succursu*, deklarowano. Nad to ze będąc w Colligatiey z Cefarzem IMcia, ktory *ex vi debiti Electoribus Imperii* należącego po podobnysz przystał *succurs*. Gdy tedy jemu dany bedzie *perinde* to jeſt, jako Nam *uri Colligatis*. Dac

zas *utrique* nie podobna, nie mając zupełney na ten czas *in Vicinitate securitatem*, bo właśnie *sub illud tempus* Xzta Lancburskich *sub incude* była *negotiatia*, dość wielkiej *confideratietey*, bo ci Xzeta *30 mil: ad famam* ale w rzeczy samey 24. tyſiecy Ludzi mieli gotowych, na co oglądać ſie Dworowi tamecznemu należało *per Regulam ordinatae charitatis, proximus quisque ſibi*. Nie uſtrażyłem ja ſie temi *excusatiis* & *validis quamvis rationibus*, ale ſolwowaſz y wywiodeſz, że początek Woyny nie z Naſ, bo nie dotrzymanie Pakt Zorawinkich, gwałtowne rozgraniczenie, przywłaſzczenie ſobie Czortkowa, *cum adjacentiis*, y tak wiele inſzych od Porty *praerudicia*, będąc nie omylnym *hoſtilitatis* znakiem, *per rationem Status Noſtri* acceptowac te zdało ſię Nam *Colligatia*, ktoryieſny tak dawno przez rożnych *noviſſime verò* przez Xcia IMci. S. P. Podkanclerzego W. X. L. ſzukali. Powiedziawſzy że jeſteſ W. K. M. pełen nadzieie, iſz jako *nunquam ſua dextera ſegnīs ad ferrum*, że y teraz *bella ſacra dabunt ſocium*, y nie czyniac *reflexiey*, czy to na gotowanie ſie *alteri parti* dania *ſuccurſu*, czy na trudnoſć dla zatrzymania *aequilibrū*, między *differentie* mającemi Samſiadami, jedno Imie W. K. M. *promille clypeis* wziętem, za ktorym *omnia tuta ratus*. Spodziewałem ſie *non ex vano* do ſkurku przywieſć to co by było *in rem* Rzptej. Ze jednak miałem *preſtroke*, iſz dla ufacilitowania publicznych intereſſów prywatne wprzod zgodzić było trzeba, to jeſt zachodzący intereſs Xzta Ich Mcow Podkanclerzycow W. X. Litt. od Xzney Iey Mci Radziwiłowny Margrabiney. Pokazałem tedy *eam facilitatem*, ktorey ſobie Kurfirſzt IMci. zyczył do zupełney przywieſć *negotii hujus* *acquietatietey*. Wyſadzono na to przy tymże P. Fuxe, P. Falkowskiego Marſzałka, y P. Reiera Podskarbiego Xzney Margrabiney z ktoremi przez dni prawie cztery *à mane usque ad vesperam negotium* to traktowałem, nie mo-

gac

gac ſie reſolwować na wielką Xzta Ich M. M. ſzkodę bo koniecznie *evincere* chcieli aby Majetnoſć Kopyſc po ſmierci Xcia Koniufzego od Xcia I. Mci Podkanclerzego w *pretenſiach* ſtuſznych trzymana *ex nunc* oddana była, *levi nec pretenſionibus aequivalente prænúmerata ſumma* kilka razy ledwie ſie ten nie zerwał *traktat*, bom ſobie pozwolić nie mogli *renunciować* dobra Trzydzieſci Tyſiecy *intraty* *Wynõſzace* za 20. Tyſiecy tylko Talerow. Gdy jednak obawiałem ſie aby jaki *in publicum* był *fructus*, *odwazyłem* ſie *pociagnawſzy* ſtrony na Dzieſć Tyſiecy Talerow więcej, y tak na 30. Tyſiecy Talerow tamecznych ktore po piąciu złotych tu idą te ſprawem ugodził. Spodziewaiac ſie że te ktora jeſt znaczna doſyć Xzta Ich Mciow ſzkodę y W. K. M. P. M. M. ſwoją łaską y Rzplta *czafu ſwego* należytym przy inſzych *pretenſiach* nagrodi reſpektem. Wiec jak prętko ta ſie ſkończyła ſprawa zaraz *ad publica* udałem ſie. *Repetita ſunt mihi* jak znowu *racye*, *przeciẽſz* już *ſpes melior affulgebat*, y tak *poſt certamina* wprzod tyſiac, potym dwanaſć *ſet*, wprzod na trzy Mieſiace, potym na ſzeſć ſwoim koſztem *ſuſtentować* objecano. *Quibus* zaś *conditionibus* jeſt *Traktat*, wolno go każdemu czytać w *Cancellarietey* IM. P. Kanclerza W. K. gdzim go oddałem, y jezeli by kto miał jaki w punkcie ktorym *skrupuł* gotowem go *juſtyfikować*, lubo nie rozumiem żebym w czym miał *excedere*, bom ſie tak ſtarałem, abym *uſłużyć* mógł jako *naylepiey*. Skonczywſzy te *relatia* należałoby *informować*, o *diſpućie* mojej *circa precedentiam* u ſtołu Kurfirſztowskiego *cum Miniſtro Gallico*, y jako ſie to *ſine praerudicio* Wielkiego Imiecia & *aequalis dignitatis* ſkończyło. Ale *haec malo ex aliis* bo w tym nie *pretendue* ſobie ani *meritum* ani *ſlawy*, co ſie z *powinnoſći* czyłi.

Nie mogę przy tym na tobie *przewieſć* N. Krolu abym nie miał *wſpomnieć* tych ktorych W. K. M. w *Osobie* Mojej

E 2

uſlugę

usługę y affekt swoy na tamym Dworze wyświadczeni, o-
procz tedy wspomnianego P. Fuxa ochotnie *in favorem* W. K.
M. y Rzpltey deklaracye Kurfirszta I. Mci. do executiey przy-
wodzacego. Xiążę Anhaltski *observantissimus* Wiekiego Imienia
W. K. M. taki mi affekt & *zelum* pokazał, jakiego ja słowy wyra-
zić nie potrafię. P. Hetman tameczny Derfling człowiek *moris*
antiqui rezinens, Zolnierz tak wielą expedycjami stawny, po-
ciwości y honoru pełen, *magnum rebus meis* przydał *momentum*,
osobliwy Polskiemu Narodowi w kazdey okaziey świadczać
affekt. Jako tedy I. M. P. Wojewoda Ruski M. M. P. zalecał
go W. K. M. y całej Rzpltey aby mógł honor mieć Indigena-
tu, ktorego *honore solo* pragnie tytułu, tak y ja za nim pokor-
nie supplikuję, boday tacy do podobnych przychodzili pra-
rogatyw. P. Generał Truxes y ten jako potym *ex consequenti*
na dwuch Kampaniach doznał tego W. K. M. osobliwy swoy
mi w Interessach Polskich affekt świadczył. Do tych zaś wszy-
stkich *scitu & notitia mea* P. Wichert Resident Kurfirszta IMci
terażniejszy, gorące swoje (aby interessa przezemnie *pro-*
ponenda promowowali) pisał listy *quod Vidi testor* y *pro fide mea* u-
pewnić mogę ze *meretur* człowiek ten za osbliwą do wszelkich
publicznych interessow Polskich *inclinat*, u W. K. M. y całej
Rzpltey respekt. Zapomnieć mi się zaś nie godzi P. Boima ktore-
goś mi W. K. M. za Sekretarza Ablegatiey moiey przydał,
ktory dość *competenter* dla honoru W. K. M. y Rzpltey ozdo-
bił mi y prac dopomagał. Zeby tedy *officium* jego nie było
mu *damnosum*, gdysz *nemo propriis stipendiis militare tenetur*, powa-
zam się supplikować za nim, o dalszy W. K. M. y Rzpltey re-
spekt. A tak *strictim* powiedziawszy to co do mnie należało,
to tylko przydam, że sobie W. K. M. wszystko cokolwiek
tylko, chciałbys, po Kurfirsztu I. Mci obiecywać mozesz, bo
mie

mie nie raz ahi dwa ale *toties quoties* upewniał, *affecurował*, o
pewnym prawdziwym y nie odmiennym swoim ku W. K. M.
affekcie, od ktorego nic go *divellere* nie moze, bo mi nawet to
solenniter y gorąco insynuował, abym go przestrzegł *inquantum*
by jakie, jako to o nie często nie trudno *sinistra* bywały inter-
pretacie, y mogę *pro ea fide* którą W. K. M. y Rzpltey *juratam* Wi-
nieniem *affecurować*, że od niego wszelkie Rzplta mieć będzie
zawsze vkontentowanie, do ktorey *confidenciey si gloriari licet*,
y ja jakom mógł pomoc *non intermisi*; Wiedząc że nic sczesli-
wszego Rzpltey *accidere* nie moze jako kiedy w dobrej *cum vi-*
cinis bez swojey szkody, zostawać będzie *confidentiey*. Pracę
te moje, usługę, y koszt, jako pod nogi W. K. M. P. M. M.
składam, tak Rzpltey *libens dedico*.

Na tymże Seymie ex occasione Opaćstwa Oli-
wskiego inter vacantias podanego.

UTrzymać się nie podobna N. Krolu abym nie miał z okazi-
ey podanego naprzod *inter vacantias*, a potym teraz wspo-
mnionego Opaćstwa Oliwskiego głos wzięwszy, *indolere vicibus*
Oyczyzny Naszey, że coraz to nowe *in apricum* wychodzące
materie obronę jej tamują, *tempus utile* Rzpltey biorą, coraz to
nowemi *involvunt* ją trudnościami. Nierozumiemci ja aby ci
Ich M. Mc ktorzy obranego przez Zakonnikow, jako wolney
Electiey prawo majacego, przez W. K. M. tylko potwierdzonego
X Opata Oliwskiego *impugnant*, nie rozumiem mowie aby *con-*
tra justitiam distributivam cokolwiek mieli, kiedy widzą że *maru-*
rum w rozsadzeniu godności y zasług W. K. M. *judicium*, na ka-
zdego wiernie służacego *plenis velis* taski spusecza; kiedy się nikt
na zawiedzione nadzieje skarzyć nie moze, *ponimus spes humiles*
populsi

populi sub Principe tanto. Ktokolwiek zasługę jaką pretenduje pewney y bezpieczoney bydz może nadziei, pretkney z szczerobliwey reki W. K. M. recompensy, *Regum gratiam statim mereare ut statim recipias.* Jesteśmy świadkami wszyscy cokolwiek Nas jest w Senacie na wszystkich (bo bezpiecznie rzecz może ze zaden poskarzyc sie nie może aby nie miał łaski W. K. M. doznac) widziemy co dzień *dominâ rotâ munera dextrâ fundi*, kiedyś W. K. M. za codzienną *maxime* y domowa *praxim* wziął złote owe słowa *nullum magno Principe immortalitatemque merito impendi genus dignius, quam quod erogatur in Cives.* Bardziej tedy podobno albo prywatne jakie *quod tamen minus credo in personam* Xdza Opaty Oliwskiego *odia*, albo rzeczy niewiadomośc, jako się ma *in particulari*, *hunc* w Ich M. M. sprawuje *zelum*, krocusienko tedy jako trochę wiadomy *informabo.* Jest to tak N. Krolu ze się służnie Rzpta uymowacby *circa Jura Patronatus* W. K. M. miała, bo to są *jura Regni*, y niemasz tak małej conditiei, ktoraby *cum zelo Jura Patronatus sui* bronie y konserwowac niechciała. Ale ze *judicium discernens realitatem* onych chce *omnino ex fundamento* rzeczy wziąwszy doskonałe mieć probacie, ktorych *fato* Rzptey & *incuria solita* w chowaniu praw, przywilejow, & *immunitatum Nostrarum*, jeżeli jakie były znaleść nie możemy, tak doskonałych y dostatecznych documentow, ktoreby *scrupulosè juxta praxim & æquitatem* wszystkie przetrzasajace contentowac mogły *judicium.* Cokolwiek bydz mogło z Osoby W. K. M. wszystko to *impendere* raczytes. *Incer prima Instructionis puncta* dano było Xciu. IMci. Nieboszykowi Podkanclerzemu w Wielkim Poselstwie do Rzymu jadacemu, aby był materia te, to *opus seculorum*, od tak wielu Antecesserow W. K. M. podobnąz z Zakonnikami trudność mających zaczął y ustawicznie agitowaną uspokoił sprawę. Mam do

do tych czas wiele pakietow ktoreby wielkie starania y pilne około tego chodzenia Nieb: Xcia. I. Mci. *evincere* mogły. Poszło to jednak w dłuższą, kiedy *sufficiencia ad probandum Jus Nostrum ad manum* nie były *documenta.* Vprosił Xze I. Mc. Im X. Opaty Koronowskiego, aby był zaczął te sprawę z Zakonnikami, jako interes prywatny, na ten czas mający, *per summum judicium* uspokoił. *Eadem I. Mci. X. Opaty Koronowskiego* była *ratio, cum multum laboraverit*, na ostatek fawor w tym uczyniono, ze tego przydamniey nie odsadzono. Gdy tedy nie było inszego *medium*, tylko w jaką *compositia* wnieść z Zakonnikami, aby *partes* między sobą uspokojone, *approbatia* z tamtąd wziąwszy *ubi de jure* należy, więcej trudności nie miały. Sprowadzites tedy W. K. M. Xdza Commisarza Cisterfow do Jaworowa, zlecites I. Mci. X. Podkanclerzemu Koronnemu M. M. Panu aby był z nim traktował, bytem też y ia do tey wokowany seffiei, y może powiedzieć zefmy tam wielkiej zazyli trudności. Atoli przecię gdys W. K. M. dobrocią swoją Panska z tym Zakonem poszedł, gdys Coadutoria Opaćwa Lendzkiego ledwie znajomemu Synowcowi X. Commisarza podpisał, gdys affekt swoy *Ordini* deklarował, dopiro y oni poczęli z Nami *mitius* traktowac, *Longum esset* wszystkie trudności *particularitates* referre. Więc tylko co się tam *concludowało edifferam.* Rozdzieliło się N. K. Opaćwa *Cisteriensium* ktorych jest piętnaście na trzy części, redukwalismy je *ad tria capita.* Ustąpili pięciu Opaćw *ex pingvioribus* w Koronie (bo w Prusiech *ab immemorabili tempore* Zakonnicy bywali) do ktorych W. K. M. *absolutam* zostawili *nominationem* y wolność *disponowania in favorem* Ich M. M. X. X. Prałatow Swieckich *Salva per omnia* w Rzymie *confirmatione*, drugie pięć *cesserunt* także *dispositioni* W. K. M. ale takiey zeby ci ktorzykolwiekby o te Opaćwa *concurrowali* na wzięcie tego habitu

odwazyli się, trzeci rząd tych Opaństw zostawiony wolney Electicy zakonnikow, y ledwośmy to na ten czas wydyputowac mogli, ze przecię *umbram & speciem juris* W. K. M. zostawili, kiedy na confirmatją y potwierdzenie *Electi* Majestatowi W. K. M. ledwo a ledwo *indulserunt*. Staęta ta zgoda *ex consensu* całego Zakonu à do tych czas jescze postaremu nie jest potwierdzona, lubo I. M. Xdz. Opat Mogilski z nieporównaną pilnością y applicatją około tego chodzi, aby przynamniey *per Viam gratia*, kiedy *per viam justitia*, nie możemy, defectu *probationum* otrzymac się to mogło. To tak co do generalney wszystkich Opaństw należy dispositicy powiedziawszy, przychodzę do Opaństwa Oliwskiego. Rzekłem juz ze Opaństwa Pruskie, *ab immemorabili* pod Zakonnikami, pod Professami, Opatami, bywali, na co mają prawa dobre, przywileje doskonałe, *diplomata* nieporuszone, a nie tylko że Zakonnika miewali, ale ze zawsze *è medio sui uti liberam Electionem* mając obierali. Gdy tedy wakuje to Opaństwo albo raczey jescze za Zywota X. Opata ostatniego widząc tameczny klasztor ze dla choroby jego Dobra Opaństwa *deteriorantur*, obierają Coadjutora, y *tandem* po Smierci jego y Opętwu Vakującemu X. Hackiego zasłużonego przez lat kilka W. K. M. służę *ex qualitatibus cuius muneris parem eligunt, & per honor* tylko, o confirmatją onego proszą *hunc & non alium* obrawszy. Uczyniłeś to W. K. M. tym chętnicy ze y Prawo swoje tą confirmatją utwierdzic, y dobrego służę *beneficio augere* mogłeś. *Venie* tedy *in questionem* jezeli to jest w mocy W. K. M. chocbys y chciał, lubo *beneficium Principis decet esse perpetuum* odmienic to, do czego *cum venia* Majestatu W. K. M. *sic dictum*, zupełnego nie masz prawa. Jest Statut, zeby *ex genere Nobili Abbates* byli, o tym nie disputuję *in hoc casu*, lubom trochę slyszal ze w terazniejszy X. Opacie albo raczey Przodkach jego *abusus* tylko jest *Nobili-*

tatis,

tatis, przez ktorey łacnieyszyby mu niż *mere plebeis*, mógł bydz *ad honores accessus*, bo tenze Statut *Abbatas ex Nobilibus, aut si ij defuerint ex plebeis modo sine Poloni crescentur*, wszelkicy disputaticy zagradza droge. To tetz przydaje ze ta trudnosc ani przez W. K. M. ani przez Rzptą całą, uspokoiona bydz moze, bo ktokolwiek wie, jako expedicye podobne z Rzymu wychodzą, jako się *oracula* tamte odmieniac nie mogą, jako na tych ktorzykolwiek *impugnare* by chcieli determinatją tamieczną, *fulmina* excommunicaticy są założone, *non est amplius dicendi locus*, bo to jest *extra dubium*, że w rzeczach do Koscioła należących *supremum S. Sedis Judicium absolute* decydowac zwykło, y powinniśmy jako dobrzy Katolicy głowy Nasze pod to składac *Imperium*, ktoremu tam Christus *viva vocis oraculo*, rząd ten y władzą nadał, y przeciwko ktoremu *porta inferi non prevalebunt*. Jezeliby jednak *zelus alia via vel alio quopiam modo, vindicandorum Jurium* W. K. M. ruszył kogo, zeby chciał *eam* na się wziac Provinciam jechania do Rzymu, wiem to dobrze ze W. K. M. gotowes goręcemi listami y Instructją swoją wesprzec. *Et merebitur de Republica*, ktorybykolwiek miał *tantum animi* starac się *efficaciter* o to, czegośmy dotąd *per tot discrimina rerum*, przez tak wiele trudności nie otrzymali. To tak *ex notitia mea* powiedziawszy I. M. Xa. Podkanclerzego M. M. P. proszę aby jezelim ja co zapomniał, mógł *plenius* W. K. M. y Rzptą informowac.

*Na tym że Seymie ex occasione wielu
Materji raczetych.*

Rozumiałem N. Krolu ze głosy onegdaysze nie ktorych Ich M. M. PP. Posłow przy deklaracicy na prolongatją *hac condicio-*

ditione pozwolone, abyśmy opuśczoney czas wetując, to co *pro primo*, & *ultimo* bydz powinno Seymu teraznieyszego *objecto*, przed się wzięli. Rozumiałem mowię zeszły mieli kiedyszkolwiek uwazywszy czas tak daremnie *aliud agentibus* spływający, te zacząć Materie ktoreby prowadziły Nas do pożądanego rad Naszych skutku, alisci widzę *vicio* podobno *vergens in pejus seculi*, czyli tecz *fato Nostro*, że jakobyśmy szczęśliwych owych czasow zyli, ktorych wolnoby było od Roku do Roku Seymowac, *Judicē celo & terra* oczywiscie do zguby nie *fata*, ale Nas samych czy *voluntas*, czyli jaka zapamiętałość pędzi. Radbym milczał, gdybym mógł, bo lubo jestem z ostatnich między Ich M. M. X. X. Biskupami M. M. PP. przeciesz jakom to raz rzekł, juz tam *sinē discrimine ordinis*, rozkazano Nam wszystkim *opportune, importune, instare, obsecrare. Video mala Carthaginis*. Nie-wspominam juz przeszłych *sinē ullo fructu in publicum cum magno praesudicio in privatum* fortuny substancyi Nas wszystkich na tym Seymie strawionych, nie wspominam mowię przeszłych siedmiu Niedziel, niechcę *infandum* ich *renovare dolorem, tristia silentio cooperienda*, zwłaszcza że *praeterita magis reprehendi quam corrigi possunt*, do dzisieyszego dnia mowię, osmy juz pędzimy tydzień, zapatruje się cały na Nas świat, dziwuje się co się z Nami dzieje, ledwo podobno nie pytają, *quod genus hoc hominum*, Ludzie rozumni *Religione, Literis culti* sami nie wiedzą, y gdzie początek znaleść *nesciunt quid faciunt &c. &c.*

A lubo te materie ktore *proponuntur* są dobre, pożyteczne, potrzebne, kiedy jednak uwazemy *statum rerum praesentium*, kiedy się obudzimy z tego snu, w ktorym jakoby głęboko utopieni jesteśmy, że *mala Nostra sentire* niechcemy, kiedy w reflexią bez passiey, bez interessu (boday kiedyszkolwiek Bog sprawiedliwy Oyczy-

znę

znę Nasze z nich uwolnił.) Kiedy mowię bez prywat, które y nayostroznieyszym *pro bono publico*, oczy zastaniają Zelantom, uwazemy, w jakim my teraz położeni fortuny zostajemy stopniu; Nieprzyjaciel *pra foribus* wie Naszę słabość, nie gotowość, nie ochotę, oziębłość, jest tak dobrze informowany o Naszym teraznieyszym pozał się Boze nierządzie, bo wiem to *authentice*, że ledwo nie pierwey w Kamiencu nizeli w Krakowie o concluziey Naszych Rad dochodzą wiadomości. Czegosz się tedy spodziewac, tylko tego że na Nas wszelką siłą uderzy, aby potym łacniey dalsze swoje mógł *prosequi* imprezy. Ja niewiem co juz y za racye dawac, *tam nocivae Christianitati mora*, tym ktorzy tu od Colligatow Naszych na to Seymowanie Nasze zapatrują się, wiążemy ręce tak dobrotliwemu na Nas Oycu S. bo kiedy informatie słuszne prawdziwe, (bo się inakzeczy nie godzi *Ministris*) ztąd od I. M. X. Nunciusza odbierze, to nić pewnieyszego że będzie wolał na tę stronę *liberalitatem suam* obroć, zkaż *magis momentum Christianitati accedere* może. Wziąwszy w uwagę czas ten, ktorego Seym ten skonczymy, *vix, ac ne vix quidem* spodziewac się potrzeba, zebyśmy mieli utrzymac tę sławę, ktorąmeś W. K. M. Narodowi Naszemu uczynił, y ktorey dalsze *obices* ta Nasza w Radach ocieźność jedna zdrugiey rodząca się trudność zakłada, chocbyśmy Seym ten w ten tydzień skonczyli, czego bardziey zyczę, niz się spodziewam, to *Senatus Consilia* po Seymach zwyczajne, to *consilia bellica*, to insze potrzebne y bez ktorych obeysć się nie podobna z Ich M. M. P. P. Hetmany, z Ich M. M. P. P. Generałami Artyleriey conferencie zabawią. Z Podatkow o recrudach myślić daremna nie podobna, a bez tych zaś wynisć trudno, to *in hoc casu* o sposobach myslie potrzeba, ktore jak są trudne kazdy *aquus rerum aestimator*, snadno uwazy, zgoła Seym skonczywszy, *magnum iterabis* W. K.

F 3

M.

M. equor, boc to wszystko o głowę się oprzec musi Pańską, my się luzujemy, *Nos mutamur*, teraz w Senacie wolno Nam wy-
niść, W. K. M. zawsze zostajesz, *tu autem permanes non sine tadio*,
w ten czas osobliwie gdy czas darmo trawisz, a my *in vanilo-
quio verbisque otiosis* pędziemy go nie pożytecznie; Bogu tylko
supplikowac Nam trzeba, bo już *humana media deficiunt*, abyśmy
kiedykolwiek obaczyli się, abyśmy dla tej niezgody *ludibrio vi-
cinis, prada barbaris*, z wieczną fromotą y nie powetowaną szko-
dą nie zostali. Proszę tedy Ich M. M. P. P. Posłow M. M. P. Pw.
aby te sprawy, ktore na terazniejszym Seymie uspokojone bydz
nie mogą *differre* chcieli, a przystąpiliśmy do tego co jest *unicè po-
trzebna, unum porro necessarium*, abyśmy o Obronie myśleli, bo
tak dawne jako y nowe prawa zginą, jezeli tak ospale *negotia
perimentia* Rzptey traktowac będziemy. Czemusz kiedykolwiek
z ciężkiego tego Oyczyzny nie obudzic się letargu? *in ma-
lis hoc unum tuis bonum est Tiesta quod mala ignoras tua*, tym cieszył
Trajedus nieszczęśliwego Tiesty, my *excludimus* od siebie y tę
śmrotną *alias* pociechę, ze *mala non ignoramus Nostra*, *scite miseri &
fautores miseriarum*. Supplikuję *iterum iterumque* całej Rzptey,
per decora Gentis, chcemy kiedykolwiek obaczyc się, juzesci my
dosyc *superquè* z prostego zszedłszy goścince *per devia viarum* na-
błądziwszy się *non aliquid sed multum dedimus* mniej potrzebnym
discursom. Zapiszmy sobie *non plus ultra*, pomóżmy sobie ko-
mukolwiek *sensus est boni publici*, nie dopuszczaymy inszych ma-
teryi *presse* do obrony mowmy.

Constitutią Ich M. M. W. X. L. obwarowawszy boc *data* Imie-
niem W. K. M. y Senatu całego *servanda fides*, do tego przystap-
my co należy do konserwowania Nas samych *si Rempublicam
salvā volumus*.

Na

Na tymże Seymie ex occasione jednych urgentium
drugich nie pezwalających na Sad I. M. P.
Podskarbiego Koronnego.

Niepodobna N. Krolu tam *premere verba* gdzie *materiam* sama
suggerit słuszny żal, widząc y uwazając jako to musi *angere*
Majestat W. K. M. kiedy *quid agere quia vè non agere debeas*, mię-
dzy roznemi *idem volentium nolentiumque* zdaniem *harere* musisz,
zdało się wielom z Ich M. M. PP. Posłow *ex puro boni publici zelo*,
aby tę sprawę *felicioribus* odłożywszy *temporibus*, obronę tylko
Rzptey ktora *rotos nos occupare* powinna, przed się wzięli, z na-
naturalney ktorey nikt nigdy odsądzić W. K. M. nie może clemen-
ticy, darowawszy P. Bogu *notas caelo injurias inclinaveras* uczynic
to, wygadając *& desideris* tych Ich M. M. P. P. *& rationibus* gwałto-
wney *adjuvanda Patria* potrzeby. Asz kiedy znowu inși Ich-
Mc. *urgens* Sady, kiedy o nie niektorzy *non sine aculeis instans*,
kiedy upewniają ze Seym bez tego skonczyc się nie może, kie-
dy clementią *pro conniventia* tłumaczą, składac musisz *tolerantiam
amplius non ferendam*, y jako *non nisi coactus exuere* poczynasz cle-
mentią, *conscientia recti* pewien przystępujesz do sądow, asz zno-
wu *quod lubet non lubet jam id continuo*, asz zachodzą *contradictie*,
asż *imus huc, hinc, illinc, quum illuc ventum est, ire illinc lubet*. Jusz
tez rozumu nie staje, czegosmy wczora chcieli, dzis niechcemy,
nie mamy *compassiey* nad W. K. M. ktory się całego *impendis*
Oyczyznie. Nie może by *nayzarliwszy livor* ując tego, co wszy-
scy widzimy, *qua cura, qua sollicitudine* chodzisz, aby nie tylko
Rzptey, ale prywatnych wszystkich do godziło się *interessom*,
quid amplius facere potuisti, & non fecisti. Ey przecięc jest Bog, *qui
qua Nos gerimus auditque & videt*. Na cosz bronimy tego coby
potym

potym na różne które są częste ale teraz naybardziej *vicio vergentis in pejus seculi sinistrae in eminentes* przyszło interpretacie; *Nemo ire quemquam publica prohibet Via.* Wazył I. K. M. komuby dogodzić, a widząc większe wielu *desiderium* sądzienia, przystępuje do niego. Nie powinna tedy w tym zachodzić *contradictia* w czym już stała Izby Poselkiej zgoda generalna, która *vel ex eo palam est* że Ich Mc. PP. Deputaci do tej *precise* sprawy są naznaczeni, *quod semel ergo placuit, quomodo displicere* daley może. Wostałku mamy I. K. M. *in utrumque paratum* bylesmy się sami między sobą porozumieli, gotow y sądzić y pokazać, że w podobnych *crimina*ch, w których *in omnes peccatur rigorem pro aequitate* habet. Nie zbronilby się y nie sądzić, byle zas potym inaczey tego nie tłumaczono, *palam loquitur Nobis.* Mieymysz tedy jakom rzekł nalezytą nad Panem *compassiā, non extrahamus tempus* a kiedy tak dobroc jego Panska *eō se dimittit*, pokazmy drogę, *quo se vertere debeat*, boc ja rowney w tak wjelkiej Naszey wolności większey nie znajduję niewoli, kiedy *quid eligere quid facere debeat* ten Pan niewie, któryby rad wszystkim wygodził. *Per gloriam* tedy *Gentis* proszę Ich M. M. wszystkich M. M. PP. aby *tandem in hanc vel illam partem* zgodzili się, bo wiem to zapewne że W. K. M. P. M. M. jestes jakom już rzekł *in utrumque paratus.*

*Na tymże Seymie sententia w sprawie P.
Podskarbiego Koronnego miana.*

Wziawszy N. Krolu P. M. M. *in examen veri & iusti* wszystko to cokolwieksmy przy *continuatice* sprawy tej, ktorey z wielką szkodą *sprawy publicznych* tak wiele dni *impendimus*, wszystko

sko

sko mówię to uwazywizy, cokolwiek *pro & contra* bydz może znajduję kilka *objecty*, które *qua facilitate asseruntur, eadem rejiciuntur.* Widzę że uspokoione rzeczy, znówu się *wskrzeszają*, a przeciesz *bona fides non patitur saepius idem exigi*, a zebym długo nie bawił *krociuisienko* do punktow *przymawiam* się. Już tu dosyc dobrze przedemną N. M. Krolu *statum Cause presentis de qua res est, iniuriasque* Rzpltey wywiedzono, których *nec negare nec excusare Pars Citata potest*, kiedy *ipso facto* ten *iniustus* bydz musfi, który *quod debet non reddit.* I lubo się *obwinionej* strony przydani *Patronowie* na różne *racye* y *wymowki* sforcowali, przeciesz kazdy z Nas *sluchajacych* *concludowac* musiał że *inanis est oratio, ubi est prava actio.* *Odjechanie* zwłaszcza takim sposobem P. Podskarbiego *przeszłego* nikt *chwalic* nie może, luboby się podobno owego *Rzymianina* *excusowac* mógł *racyą*, który w podobnym *przypadku* choc miał *sprawiedliwą etiam in causa iusta maluis* *Judicio abesse, quam saluti deesse.* Nie oddanie *skarbu* mogłoby *slufznie argui*, alec przy *bytności* jescze jego dobrze z nim W. K. M. *disponował*, kiedyś *administratią* jego, wielkiemu *Człowiekowi* oddał, *satis ergo poena* w tym punkcie będzie, że *deserens deseretur.* *Rachunki* od *Seymu Grodzinskiego* y *in dubiis* przed *Seymem Grodzinskim* *satisfactia* jest *potrzebna*, kora gdy uczyni *solutione eius quod debetur resolvetur omnis obligatio.* *Plus offerentia* ta go *aggravare* musfi, bo *qui damni causam praebet, damnum dedisse videtur*, y *pro conscientia* sądząc kazdy *ad strictam restitutionem* *obligowac* go musfi, y rozumiem że y w tym punkcie y *winszych* *potrzebna per inquisitionem deductia, ut constet de certo quanto, utq; id restituatur quod cum publica injuria* wzięto. *Illatia* o *rekawicznym* po *dziesiatku* *Tysięcy Czerwonych Złotych* *magis movet, quam evincit*, jest ci to *provent industrie*, za który by *odpowiadać* nie był *powinien*, chyba zeby *dowiedziano*, że

G

temu

temu przedzedy arendowano, kto więcej rękawicznego dał, bo by tu już *defraudatio* Rzpltey była, a za tym *teneretur ad restitutionem*. Prowenta pod czas *Interregnum* już są examinowane, y oprócz Solnych niewiem jakoby znowu wzruszać rachunkow, y rozumiem że *in aliis gravatus in hoc relevari deberet*. Zmateriai z ktorych budowane Mosty, Szopy, & alia, wiem że się *pars magna* do Kłafztorow dostała, znać że ta Jalmuzna nie wiele mu pomogła, bardzicy Rzpltey, jako *originaliter* jej własna, kiedy się takie pokazują y odkrywają, a zatym *in posterum impediuntur* szkody. O Tatarskich upominkach w ten czas by mówić trzeba, gdyby albo więcej nad postanowienie Rzpltey na nie wyszło, albo zeby się tamten Narod o depactatią skarżył, czego oboygą gdy nie widzimy, mówić o tym nie chcę. Dziesięć Tysięcy czerwonych Złotych na Legatią Francuska wzięte, wrocić by się powinny, ponieważ *ex effectu constat*, że bardzicy swoje niż publiczne traktował Interessa, ktorych dość *aliunde* Rzpta przypłaca. Añi to iść ma *in consequentiam* zeby y drudzy ktorzykolwiek *pro similibus* wzięli *Legationibus* wracać mieli, bo tamci *bona & integra fide* Rzpltey służyli, tu zaś że sobie bardzicy, *evidentia rei evincit omne probationis genus*. Wziąwszy tedy N. M. Krolu wszystko to *in massam*, nikt by mi zazłe nie miał, gdybym nie ktore dość ciężkie Rzpltey uwazywszy szkody *ad penas peculatus* się pisał, boć w podobnych *Criminalibus* w ktorych *in omnes peccatur rigor pro aequitate habetur*. Ze jednak kazdemu, ale Mnie osobliwie Duchownemu *melius de misericordia, quam de severitate reddere rationem, in penalibus mitiorem amplector sententiam*, bo *solutione ejus quod debetur, resolvitur omnis obligatio*. Rozumiałbym tedy aby w tym Dekrecie jako nayscisley obligować, aby w tym jako nayprzedzedy Rzpltey *satisfaciat*, cokolwiek od niego *ex equo & justo petitur*. Widzę ja w Osobie P. Podskar-

skarbiego przeszłego ze *quos vult fortuna perdere eosdem facit desipere*, dosyc jednak będzie kary, kiedy odstąpiwszy wolności *Natizey servituti se addixit*, kiedy Podskarbstwo oddane będzie, kiedy we wszystkich Rzpltey prætensjach Dobra jego *uti Fisco obnoxia* odpowiadać będą, to rozumiem że W. K. M. zwyczajnego zazyjesz *attributum* y l'anską erroru jego okryc zechcesz clementią, a jakom na początku tej sprawy supplikował, tak toż teraz jako nayunizeniey powtarzam, aby w Dekrecie dołożono było że to *bonae & integre fame* Ich M. M. P. P. Morfztynow dobrych sług W. K. M. *nocere in posteritate* nie powinno, bo mając w confideratiey honoru Domu Ich M. M. kiedy *non accusatur nomen sed persona*, słuźna, aby taki ferowany był Dekret, coby Ich M. M. *bonae & integre fame in posteritate* nie szkodził, *delictum unius non debet redundare in detrimentum ac praesudicium aliorum*, tak rozumiem, że ci ktorych *integre fidei*, y dobrego *in publicum* zawsze *sensus* znamy, z ktorych jedni Synow swoich *in obsequio* Rzpltey przeszłej Kampaniey potracili, drudzy odwaznie zawsze krew y zdrowie swoje na zaszczyt Majestatu W. K. M. niosą, inſi *tot Ablegationibus clari*, tak rozumiem mówię, że ten o ktory z mieysca mego supplikuje u W. K. M. y Rzpltey znaydą respekt; wszak nic słuźniejszego nad to tylko zeby wedle prawa *ita Justitia exhibeatur, ut alius iniustitia non fiat*. J. M. Pan Starosta Malborski *ex alterius facto non obligatur*, zaczym aby *indoles* jego *civis servitio* Rzpltey *par tūmiona* niewinnie nie była, y zeby go *libertas* potkała, jako nayunizeniey W. K. M. P. M. M. proszę.

Na tymże Seymie ex occasione wniesionej Materiey o circumscripciey Podskarbiego.

Podoba mi się zelus tych Ich. M. M. ktorzy o circumscripciey przy-

przyszłego Podskarbiego mówia, chwalić go trzeba, bo *experientia edocet, quanta in publicum przeszłych czasów wyszły praesudicia, tristia silentio cooperienda*, chcieliby *in posterum Rzpltey provide*. Gdyby to tylko czas znieść mógł, gdyby w ten czas kiedy my o *circumscriptione* disputujemy się, całej Ojczyzny *circumscribere* Nieprzyjaciel Nasz nie myślił. Nie żyjemy w takiej Rzpltey jak owa była w ktorej przez dwieście lat żadnego nowego nie postanowiono prawa, bo się nikt proponować go nie odważył, kiedy ktokolwiek *suadere* go chciał, *colo in laqueum inserto suadebat, ut si non placuisset lex, Cervus mox strangularetur auctorem*, bosmy się w tey urodzili wolności, że każdemu wolno *pro sensu suo* starego się domowić, nowego upomnieć, ani Nas *move*, lubo dobry owego Narodu przykład, który przez Siedm set lat, *isdem legibus nunquam mutatis, sicuti neque moribus pacatissime vixerunt*. Non *move* Wielkiego Cesarza *Caroli V. in condendis legibus parcitas*, który wiele lat Krolew y Cesarzem będąc, *per pauca legum capita sanxisse legitur in veteribus tantum vindicandis, serius fuit*. Bo w Ojczyźnie Naszey niemasz tego Seymu zebyśmy nowych praw nie stanowili, zeby *novi casus, novas non faciant leges*. Ze się to jednak Nam nie nadaje y szkodzi, częstokrot *mutatio legum etiam quae adiuvat utilitate, novitate perturbat*, kiedy prawo Nasze *immenso aliarum super alias coacervatarum legum cumulo* inuolnowane, już *sua magnitudine* poczyna *laborare*, kiedy dochodzimy tego *per experientiam*, że lubo kto pilno dogląda, aby prawem czemu *provideatur vix cavet cum etiam cavet*. Wywiedziono tu przed dni kilka przedemną, że im bardziey się co prawem obstrza, tym mnieysza *reverentia* jego. Rozumiałbym tedy zebyśmy tę *circumscriptionem* *feliciori tempore* odłożyli, zwłaszcza że W. K. M. tak wielkiemu Człowiekowi ten urząd *destinujesz, quod non cupiditate habendi, non libidine* z bogaczenia się ale *desiderio* usług

ślugi Rzpltey y pokazania że ten tak niebezpieczny urząd *inviolata fide* piastować będzie. Jest tak wiele o Podskarbin Koronnym praw Naszych, kiedyby ich kto chciał wszystkie czytać, wielki musiałby na to zabrać czas, nie rozumiałbym aby nowe piścić, kiedy na to zwłaszcza *consensu publico* niemasz &c. &c.

Na tymże Seymie po Wielkiej Nocy ex occasione
wnieśionej Materiej o Summy Neapolitańskie.

Takem rozumiał N. Krolu, że ten czas utracony, *temporibus* *Reipublica* za zgubiony poczytany być nie miał, kiedyśmy go *avita et debita pietate* Vroczyłości swięt Chwalebnych poświęcili, *porro unum necessarium*, sumnienia Naszego *recollectia*, *populicis major post omnia Virtus*. Miałem nadzieję że ten dopiero obumarły, który cudownie y tryumfalnie powstał, który na ręku prawie Ojczyznę Naszą piastuje, Krol nad Krolmi sprawić miał, aby jeżeli nie obumarła, ale widomie *languida* *Reipublica* *cura* rzezwo powstała, y wzbudzona była chęć dobra *populicis*: alisci widzą że postaremu nie ublagana grzechom Naszym y codziennie *vergenti in peius Seculo* sprawiedliwość Bostka jeszcze Nam do końca się mieć nie pozwala, kiedy coraz to nowe *in medium* wychodzą materje, które bardziey trudnić, niż ułaczniać Seym, *in mare disceptationum* ipychać, niżeli do portu zbliżyć mogą.

Co do summ Neapolitańskich będąc po części w tey materiej informowany, kroćciusienko *sine verborum cura*, rzecz *ut isse habet* W. K. M. y całej Rzpltey *aperio*. Nie wchodzę ja tu w *disceptationem* jako te summy Rzpltey *de jure* należeć powinny, ponieważ będąc od Krolowej Bony *Domui Jagellonica* darowane,

czyli po niej na ten Dom spadł, bo bym rad jako naygrun-
townieysze widział, prawo Nasze, y żeby to się znowu do Nas
wrócić mogło, co z abdicacją, y potym odjazdem Krola I. M.
Kazimierza odeszło, który ze rozumiał iż te Summy jako Do-
mu dziedziczne do disposiciei Jego należały, w Testamencie
swoim czyniąc *ex asse heredem* Xiężnę Palatiną Rodzoną siostrę
Krolowey Iey Mei. Ludowiki, *expressé* y o tych Summach czy-
nił mentią, y Onę teyże Xiężnie dał, daruić. Ze zaś Rzplta,
per Pacta Conuenta y per Diploma, od Krolow Ich M. M. *ex eadem*
Fagellonica Domo do tych sobie Summ prætensją ściśle, pamię-
tam że jeszcze za Krola I. M. Michała *negotium hoc* pod bytność
moję w Rzymie przez pewnego Monseigneura Lamberti na-
zwanego traktować się zaczęło, a do tąd ze się nie skończyło,
racya ta. Iż Hiszpania *prætextu* wielu prætendentow, którzy się
do tych Summ interesują, nikomu wydać ich nie chce, aż
wprzód *partes inter se*, albo przez ugodę, albo przez jaki
sąd, który sobie *ex arbitrio* obiorą uspokojeni będą. Dano y
mnie było *in comissis* toż *negotium* jadącemu w Ablegaciei do
Krola Hiszpańskiego, y dosyć dobrą na ten czas otrzymałem
deklaracją od tamtego Dworu, jako to *ex Instrumento originali* do
Cancellariei oddanego *paruit*, ale postaremu do końca trafić
per eandem rationem trudno. Cokolwiek bydy może pilności,
wszystkę z swoiey strony W. K. M. *adhibuisti*, y I. M. X. Opat Mo-
gilski w Rzymie residuący *inter prima* Instrukciei swoiey *puncta*
ma to aby tę sprawę *quoquo modo*, byle *sine præiudicio* Rzpltey uspo-
koit, czego do tych czas dla przeszkody jakom rzekł, Prætend-
entow uczynić nie mógł. Ci zaś którzy prætendują są oprócz
W. K. M. Xzna Palatina, jako *ex asse Testamento* zapisana *Heres*.
Krolowa Szwedzka, jako *naturalis succestrrix* ostatnia *ex linea Domus*
Fagellonica Heres. Xze Kondeusz prætensie swoie do successiey
Nieb: Krola Kazimierza mający, Xze Neyburki *ex ratione* Zo-
ny

ny swoiey Krolowny Naszey. Gdy tedy trudna *combynatio inter*
tot variis rationibus prætendentes była, a od Krolowey Szwedzkiey do-
fyc powagi jako w Rzymie tak y *apud Regem Catholicum* mającey,
miałes W. K. M. *tentativam* żeby ona to evinkowała, czego my
albo trudno, albo nie rychło doysć byśmy mogli, *hac condicione*
żeby na tym cokolwiek y dla nas y dla siebie wygrała, doży-
woćie mieć mogła, a po Jey Smierci Rzpltey to Naszey się wro-
ciło, zleciłes to W. K. M. &c. &c.

Mowa na Radzie w Zolkwi 6. Xbris.

A. 1685. miana.

Krotko ale pełnemi wdzięczności ustami *sine verborum cura*, ale
szczerą zyczliwością wyznac y ja powinien N. K. P. M. to Oy-
cowskie staranie, które około Nas mieć racysz. Napatrzemy
się *non sine iusta* nad zdrowiem Pańskim *compassione*, jako *à mane*
usque ad Vesperam wszystkie *impendere magnis cogitationibus* racysz
momenta, porzuciles wszelkie przejaszski zdrowiu potrzebne,
y razu jakosmy tu w Zolkwi stanęli, wolnego nie zazywszy po-
wietrza, pokazujesz ze miłość oyczyzny *ratione valentior omni*
kiedy to czynisz, to myslisz na wszystkie strony pilnym zapa-
trując się okiem aby przyszłą kampanią jak nayraniey zacząć,
jak naylepiey *prosequi*, jak naychwalebniey y naypozyteczniey
skonczyc. Niechże ten Bog który nie tylko w rękę piasuie ale
y patrzy na pełne odwagi y miłości ku Oyczyźnie serce, posi-
ła w trudach, niech dodaje vigoru w fatygach *longos faciat dies*
Tuos, niech da *inoffensum rerum cursum*. Co do punktow idąc ich
porządkiem nie mogę umknąć tego, co mi nie tylko *tot nomini-*
bus oberrata przyiazi ale y sama *dictat* słuszość, należytego I. M.
P. Mar-

P. Marszałkowi Nadwornemu podziękowania; Ze za powodem y pozwoleniem W. K. M. Imię Polskie *non interrupta annorum serie*, kazdey kampaniey *portat coram Gentibus. Bonum Vinum non eget hadera.* Nie potrzebuie I. Mc. ile mego lichego zalecenia, bo zna naturalną W. K. M. ku Ludziom Rycerskim *inclinatā*, zna osobliwy y daley znac *non ex vano* spodziewa się przeciwko Osobie swojey respekt. Z Relacyey wczorayszey I. Mci skandalizowac się nie co przychodzi, y gdy się nad nią reflectuję, przychodzi mi na pamięć pewne pisma S. mieysce, *succedentibus prosperis oblitus est prapositus pincernarum interpretis sui.* Szedłes W. K. M. *solita generositate*, nie wchodziłeś wścizle kontrakty, *facio ut facias*, zostawiłes krolestwo y to w nim co było y jest najmilszego, *salvowales y ich y całe Chrzescianstwo*, pokazales co moze Polska szabla *quid valeant humeri. Ubi est nunc os tuum quo loquebaris*, trzebaby ich spytac jak im rzecz miła była, widzieć obronę swoję, za co jako teraz nagradzają niechęć zarzyc szufznego ressentymetu, bo wiem ze W. K. M. jakoś zwykł *ignoscet illis qui nesciunt, quod faciunt.* Taki często bywa ze *insolescimus fortunā*, która ze sama slepa, tych zwykła *obscacare*, ktorym nad miarę jest *propicia.* Nagrodzi to P. Bog y W. K. M. y Narodowi Naszemu *aliunde.* Rozumiałbym jednak udac się w tym do Oyca S. który nie tylko ze jest *communis Pater, & faderis hujus* garant, ale tak Kochający Osobę W. K. M. y Narod Nasz wywieśc mu *justa petita Nostra quibus denegatur non tam gratia quam justitia*, namienić y to, ze nie tylko succursu potrzebnego nie dają, ale jeszcze *pro eo ut Nos diligere detrahunt Nobis*, kiedy o małą diwersją przymawiają, a przeciesz gdyby ci Tatarowie, ktorych przez te dwie kampanie na Nas trzymaliśmy u nich się pokazali, dymem Morawy, Czechy, Śląski poszłyby, *& agnoscerent*, ze im ta diwersja pozyteczna. Należy to Oycu S. z strony

ny

ny naszey wiedziec, bo tym *ad solitam & majorem ex compassione* przeciwko Nam pobudzic się moze *liberalitatem*, w ktorym liście namienić się mogą niektore punkta, które z relacyey P. Gulczewskiego y z listu X. Kostaneckiego slyszelismy. Do Commissey Hybernowey nie przymawiam się, zyczył bym tylko zeby ją prętko skonczyc, bo mi zał tak wiele interesatow czekających, bo ci co Hybernę wezmą, pewnie ją we Lwowie zjedzą, ci co krzywd dochodzą więcey niż krzywdy wazą, tak długo czekając stracą.

Do przygotowania się na przyszłą kampanię *nihil intactum* z Osoby swojey W. K. M. *relinquis*, Postales do Francicy Im P. Kanclerza, y jest z przyięcia osobliwego y znaczney od inszych Postow *distinctey, non vana spes* ze *prout prima cessere erunt universa.* Pisałes W. K. M. listy do Kurfirsza I. Mci *etiam* uprzędając przyjazd I. M. P. Kanclerza, wyprawiles skarbem swoim do ktorego *ex more suo* Skarb Koronny wrąb nie jako wolny sobie uczynił do Moskwy, wszelką na to zgoła obracaś *applicacyą*, aby ta kampania, która jest fortuny Naszey *decretoria* wczesnie się zaczęła. To pewna N. K. P. M. ze Rzplta *supra vires* na podatki się sili, y jezeli tego Roku pozytku jakiego *in publicum* ta Woyna nie przynieście, obawiac się aby Grodzinski Seym na dalszą zezwolił, y zeby *publico nomine pacem non poscamus omnes.* Zkądby zaś zacząc tę kampanię, *non est meum* diszkurowac o tym, *pericis in arte* zostawuję tę Radę osobliwie W. K. M. nie porównaną z nikim *in arte militari* mając przezorność, *supplikuję ostendas viam populo tuo, per quam ingredi & opus quod facere debeat.* I. Mci. X. Nunciusza *expiscari* trzeba, co tesz na ten rok ofiarowac zechce, lubo wiem ze nie *determinare* nie powie. Nie wątpię jednak ze *de liberalitate* Natzym dziełom *proportionata* od Oyca S. upewni. Wywiodą mu ci Ich M. Mc. co na-

H

zna-

znaczeni będą od W. K. M. *necessitatem* supplementu, aby *secundum morem uniuersae terrae* determinowawszy się na imprezę gotowac *prowianty emere panes ut manducant hi*, ktorzy zdrowie swoje za całość Oyczyzny poniosą. Podatki *non sufficiunt* na wszystkie *expensa* jako to statkow budowanie, Artyleriey zupełne prowidowanie, *argentum & aurum non est nobis*, a bez tego wojowac jest to *sine pennis volare*. Gdyby pieniądze były łącno o wszystko, bo Ludzi mają dosyć *Vicini Nostri*, ktorych *abundantia Nostram inopiam* mogłaby *supplere*. Nic poządanszego nad to aby Żołnierze *stationem suam* pilnowali, od ktorey ze w Trybunatach sprawy *avocant* y odrywają, listem W. K. M. do Trybunatu napisanym, *causarum Militarium* Regestr, w Maju osobliwie y w inszych Miesiącach do wojowania sposobnych łącno się zamknie. Uniwersały zaś do Woyska wczesnie będą potrzebne, aby przyszli porządnie wedle dawnych zwyczajow, nie na tydzien y drugi, ale na puł roka do Obozu. *Circa disciplinam Militarem praestat silere quam parce loqui*. Zyczyłbym z duze tego aby przeciwko tym ktorzy kampaniey a jeszcze wziawszy pieniądze omieszkiwają, dwa Rzymskie postanowione do executiey przyzły prawa. Pierwsze *Miles gratuitam annonam non commodat*. Drugie *Imperatorem magis quam hostem timeat*.

Z Trybunatu Radomskiego wielkie *in publicum cummoda derivari* mogą, zyczyłbym tedy y supplikuję W. K. M. abys listem swoim *Vigore praesentis Senatus Consilii* dalszey im pozwolic raczył prolongaciey, *indemnitati* Dekretow oney u Trybunatu Piotrkowskiego, bo się ten już konczy, a w Lublinie teraz *& in futurum providendo*.

Consolatią jaką Ich M. M. P. P. Senatorom *realiter* tam mieszkającym zyczyłbym opatrzyc, ani się podobnego jak na przeszłym Seymie na Nasze *Senatus Consilia* obawiam narzekania, boe

nemo

nemo tenetur propriis stipendiis militare, a do tego nagrodzi się to *publico* kiedy dobrze wprowadzą jako już zaczęli porządek.

Commissia *coequationis* Mennice ze nie doszła, jest to *commune consiliorum Nostrorum facum, quae proferuntur facilius quam fiunt*. Piżemy prawa *executio* ich *nulla*, cilenie się wielu aby wpisani wrozne Commissie byli, a *interea* gdy czas im przydzie *non comparent*: zkad *& in publicum* szkoda y kredyt u postronnych traciemy, ktorych *Ministri punctualiter* stanęli w Poznaniu, a dla Naszych ktorym jak w Domu limitowac się musiała. Zyczyłbym tedy jako naygorętsze do Ich M. M. PP. Commissarzow napisac listy, aby *pro tempore* przez limitatią *destinato* stanęli. Jakosz bowiem y z Kurfirsztem I. Mcia *expostulowac*, ze złą monetę bije, przeskodzic mu prowentu tego nie możemy, kiedy *coequowac* się famisz niechcemy, *& malumus indigna pati quam corrigere*. O szelągach albo klepaczach gdy się myśli, *haeret animus & ratio*, to pewna ze są lepsze niż ordynaryjne szelągi, bo niebiesza się w nich insza oprócz dobrej miedzi materia, pozwolic im *liberum cursum*, jest to napełnic całą Polskę szelągami dobrą (jezeli y srebrna moneta dobrą nazwac się może) zagubic. Nie mogłoc się doskonalsze wymyslic *medium*, nad te Uniwersały ktoreś W. K. M. wydał, ale widziemy postaremu ze skwirk między Ludzmi *inopia carissima*, podatki nie podobna zeby wydali, bo ubogi człowiek, to tylko daje co za zboze wezmie; przedac go zaś trudno, kiedy insza *non currit moneta*. *Malum quod minus est, jam minime est malum*, *pro sensu meo* obostrzywszy jak naysurowiey Uniwersałami, promulgując ich po wszystkich Grodach dawszy *incumbentiam quibus de jure*, zeby więcey nie bito tych klepaczow, y *inquansum* się pokaze *exemplariter* skarac, a *interea* niech już idą y klepacze do Seymu, na ktorym znaydą się sposoby przez otwarcie Mennice, ktora bardzo rada wykupi dobre *ex*

H 2

natu-

natura sua klepacze. Mihi ego erro, mihi sentio, censura W. K. M. P. M. y inszych Ich Mciow. po mnie mowiących całe zdanie moje poddaję.

*Mowa na Radzie we Lwowie 6. Xbris Roku
1686. miana po expediriej Budziackiej.*

Choćiasz bym chciał N. Krolu zapomnieć tego, od czego starfi Ich M. Mc. przedemną zaczęli, boję się aby do mnie owe Pisma S. nie obrociły się słowa, *dico Vobis quia si hi tacuerint, lapides clamabunt.* Zapomnieć tedy nie godzi się, do czego powinna wdzięczność pociąga. Więc oddaję y ja *quod est Caesaris Casari*, z mieysca mego nalezyte jako nayużeniejsze Majestatowi W. K. M. dzięki, ze dla dobra tey Oyczyzny *impendi & super impendi* pragnąc tak ciężkie trudy nad naturalne ile z wiernych y nie wiernych, bo to *vel ipsa livoris* przyznaje *censura* slyszec się dostaje relatyey, ponieść raczyłeś fatygi. Drzała na Nas skora w progach Domowych zostających kiedyśmy sobie tak dalekie, tak nie bezpiecznie imaginowali oddalenie, wiedząc zes W. K. M. *sui oblitus Nostri sollicitus pericula non contemnere sicut sed querere*, w ten czas gdy *incolumitati prospicis publica*, zwykłeś często *desse Tua.* Dał by Bog zeby jako postronne Colligatow tak Poddanych W. K. M. *judicia* nalezyćie, *& ex aequo excutere* chcieli, wszystkie W. K. M. actie y sprawy, kiedyby szły w Anatomią *etiam* intencye y mysli, *deficerent scrutantes scrutinio*, przyznaliby pewnie ze jakos W. K. M. zaczął *liberare Israel de manu Philistinorum*, tak y daley wszystkie na to obracasz *conatus, ut & illis & nobis bene fiat.* Pisali by na pokojach W. K. M. Grecki ow wierzzyk, *unus est Servus in Domo Dominus*, boć W. K. M. nie sobie,

ale

ale im pracujesz, *Servus quidquid acquirit, Domino acquirit.* Nie dajesz sobie odpoczynku, *nulla quies servis.* A lubo częstokroć przez zazdrość, czyli złość *oblivioni datur dextera W. K. M.*, nie wątpię jednak, ze ktokolwiek jest *agrus rerum assimator*, a czyni ni pilną na przeszłe czasy *reflexią*, uznać musi wielkie Colligatom *beneficia*, Oyczyźnie *commoda*, a zatym y wiek terażnieyszy y przyszłe czasy *memores erunt nominis Tui.* Niechze Bog posila nadtargane zdrowie, niech doda Vigoru *in decuplo* więcej, ile go W. K. M. *Saluti impendes publica, benedicat Filiis Tuis in Te.* Co do punktow kiedy się N. K. na te *reflectować* przydzie, przychodzi mi na pamięć wiadoma owa Pisma S. Historia, ciężki ow na Arcy-Kapłana Aarona raz, kiedy lud Boski w złą wpadłszy tońią, nie rozumiejąc aby ich ręka ludzka *ex loco horroris & solitudinis*, wydzwignąć y wyprowadzić mogła, ostępem napadli na niego. *Fac Nobis Deos.* Ktokolwiek jest *intelligens temporum* przyznać musi ze w takich teraz zostajemy terminach, ze jezeli *assistris* Thronowi W. K. M. *sapientia*, jezeli *Divina mens Augusti Nostri* z tey nie wyprowadzi tońi, *quo nos vertamus* nie znayduję &c. &c.

Hic desunt multa quae arcana fuere.

Piąty *in Ordine* punkt, bom juz o czterech wspomniał jest, jezeli *non expediret* posłać do Cesarza I. Mci. *sub illud ipsum tempus* gdy tam PP. Moskiewscy będą. Ciężkać to na Rżplią dość *exhaustam* rzecz będzie, ale lepsza szkodka, nizeli szkoda, lepiej tego kosztu odzależować, a zebyśmy przecię tey nie omieszkali tak potrzebney *conjunctury.* Wiedzą Colligaci N. M. Krolu *tot exhaustos pro re Christiana fusosque abunde sudores W. K. M.* niech

H 3

wic-

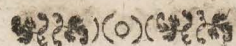
wiedzą y to co dla nich traciemy, niech wezmą w reflexią, że oni zyskują przez tę Woynę Miaſta y Prowincyę, My traciemy; oni *propter Regionas*, My tylko *propter Religionem* wojujemy. Czytałem o Janie de Laſko Arcybiskupie Gnieźnińskim że kiedy w Wenecyey będącemu rzekł Xę tameczny, *Veneri terra marique bella gerunt*, aſz on *vos quidem pro gloria & fructu, Poloni pro Christianitate*. Pokazałeś to W. K. M. *ferens bella usque ad finem terra* dla nich tylko *sic facis permittentibus* ſamych, niechże przy-
namniey uznają to *beneficium*, niech się deklarują co teſz daley my ſpodziewac się mamy. Zyczyłbym takze N. M. Krolu aby y z Poſełstwem Weneckim przyspieszyc, bo przy reciprokatyey y onym nie zawadzi *ad oculum* pokazac, co się przez tak wielką diwerſiã *in rem* ich dzieje.

Punkt o Seymie jeſt delikatny y wielom interpretatiom podległy, bo obawiac się trzeba z Nas kazdemu wotującemu, aby inaczey Nas nie tłumaczono, y kiedy *pro ſenſu ſuo* ktokolwiek co rozumie, rzecze, zeby na ſuſpiciã nie padł *conſilii ad paucos referendi*. Nie dbam ja jednak o to y to cobym *in facie* całe Rzpłey mowic się nie wſtydził, *libere pro conſcientia & debito ſenatorio eloquor*. Jeſt prawo N. M. Krolu wyrazne, zeby co dwie lecie Seymy bywały, ale to prawo poſtanowione w ten czas, kiedy *Veteri Republica* Seymy we cztery *ut plurimum* konczyły się Niedziele, kiedy *res non verba exercebantur*, kiedy więcey mogły *boni mores, quam bona leges*, ale teraz gdyſmy prolongatiom częſtym nierzãdem Naſzym *laxavimus* drogę, kiedy Seymy *in immenſum* tak się rozroſły, że ani *privatim ad ſua munia*, ani Rzpłca czaſu do Woyny przed Seymowaniem nie ma. Prawo dawne *poſt biennij elapſum* czaſ Seymu naznaczyło. Jeſt drugie prawo które Extraordinarynych Seymow zakazuje, wezmą w comput od

ſzczę-

ſzczęſliwey Kordnacyey W. K. M. a uznamy że nie co dwie lecie, ale przedzey niſz wpułtora lata Seymy się odprawują, kiedy zrachuujemy czaſy, jak wielkie Seymowaniu *impendimus frequentibus Comitibus agendi tempora perdentes*. Wiemci ja Najafnieyſzy Miłościwy Krolu ze W. K. M. y zdrowia ſwego na ktorym *ſalus publica* a zatym *& lex ſuprema* zawiſła, nie załowałbys, ale jako W. K. M. *ſubmiſſa jeſt ad legum præſcriptum facilitas*, tak w Nas powinna bydz *moderatio discretionis*, aby *non onerare ſupra vires* z fatygowaney ułomaney tak wielkimi niewczafami *& curis publicis* głowie, trzeba miec czaſ *reſpirii & quietis*, *numquid caro anea eſt? quis ſuſtinere* moze takie prace. Jeſt wiele racyi Najas: Miłościwy Krolu moje wſpierający zdanie, z ktorych nie ktore tylko namieniam, wziãc trzeba w reflexiã y uwagę co jeſt potrzebnieyſzego, Seym, czy kampania, bo się oboje zgodzić nie moze, w ten czas gdy Seym odprawowac się bedzie, już Naſi Colligaci *operationes* zaczną *bellicas*. Jak wielka zas w Seym Senatorskich *& Equeſtris Ordinis* fortun *clades & diſpendia*, kiedy ciągnãc się na Poſełskich functiach *vastare opes* muſzą, y ten koſzt coby na Woynę uſłudze Oyczyzny y Chrzeſcianiſtwa obrocic mogli tam trawic muſzą. Wiãc tak dalekie od dalenie do Grodna przeciwko kroremu Przeciżło-Seymowe mowić Nam nie pozwalają vexy, y praſczenta, a oddalenie w ten czas kiedy Turcy w tak bliſkim z Nami zimowac będą ſamſiedztwie, bo ſtychac ze y z częſciã Tatarow w Siedmigrodzkiey Ziemi Quartiery miec będą, jezeli to ſłuſzna, odkryc ten kray, boc *major pars* Rycerſtwa pierwſzego tam się ſciągnie, niech kazdy uwazy jezeli to nie jeſt dac okazyã, *ut Comitibus prius quam Caſtris vineamur*, wlaſnie jakoby czaſow Władyſławowſkich dla zabawy tylko Seymując. *Cauſam dicent omnibus Seculis* ktorzy *per extortionem* na Rzpłey Seym Grodzinski wydiſputowali, bo gdyby

we

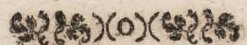


we Lwowie bydz mógł, *manibus pedibusque libenter in eam irem sententiam.* Opponitur N. M. Krolu ze Podatki nie poyda, radbym wiedział, jezeli jest jakie Wojewodztwo ktoreby *ex integro* postanowione przeszlego Seymu wydało. Nie rozumiem zeby była taka Chorągiew, ktoraby u swego gdzie jest naznaczona dżugu nie prætendowała Wojewodztwa, a zatym kiedy walne Rady Seymowe skutku nie biorą, kiedy *invalidum legum auxilium* mowic się moze o Seymach, *magna opere, magnam nihil.* Oba- wiac się y tego trzeba zeby *prima ferè Vota & cunctis notissima tem- plis* o ufzy W. K. Mości *publico nomine* nie obijały się, *pacem te po- scimus, hoc fatiscit sub oneribus* cała Polska *fulgor* tylko *Nominis Po- loni*, a *secreta male audiunt.* Co gdyby Nasi PP. Colligaci jako to łacnaby im wiedzieć, bo zadnego nie masz sekretu wiedzieli, ktosż wie jezliby Nas zawarciem pokoju nie uprzedzili, y ten u swiata nie wzięli prætexit, ze my o tym mowiemy, pamiętając *ze sua quemque advigilare sibi jussit fortuna.* Jest y ta dosc mocna racya, ze gdyby Seym był na tym &c. &c.

To tedy wszystko *pro sensu meo* namieniwszy, *sub censuram* Majestatu W. K. Mości podaję, y słuchac bedę *qua dicit Do- minus.*

Mowa na drugiey Radzie 20. Xbris miana.

Pamiętając N. Krolu na powołanie moje *unus quisque in qua vocatione vocatus est, in hac permaneat,* raczeyby co do pier- wszego Rady teraznieyszey punktu; Naprzod niezwyčajne *in defesso zelo,* około dobra tej Oyczyzny W. K. M. spuscic się sta- ranie, ktory będąc *Pater Legionum,* naylepiey jako wojowac, tak y na Woynę gotowac się umiesz, a potym na Ich M. M. wiado- mych,



mych, *quam illi norunt* arcem podpisac się *sententia,* anizeli di- czkurowac o tym co jest *supra capacitatem meam.* Ale ze punkt ten jest tak essentialny, ze na nim wszystkie Rzpltey zawisła for- tuna. Bo kiedy w Colligacią Moskiewską juz wchodzimy, *in- gens belli iterandum aquor,* nową jakoby a nic sobie nie wytchną- wszy zaczynamy Woynę, pokoju się od Turkow trudno spo- dziewac, chyba *sub clypeo,* a zatym jako w naylepszey trzeba sta- nac posturze, zebyśmy albo *utile bellum,* albo *honestam* przyna- mniey miec mogli *pacem,* y na tym punkcie kazdego z Nas *desu- dare* powinien by dowcip, jakoby Woysko y wczesnie y dobrze wyprowadzic. Naypotrzebnieyszey zas rzeczy do tego nie dosta- je, *argentum & Aurum non est Nobis.* Radbym ja *cum aliis imò præ aliis* punkt drugi z pierwszym złączył, to jest zeby ta summa ktora jest przy I. M. P. Wojewodzie Poznańskim, dostać się mogła czy to na zapłatę jakiey cwierci, czy na posilek y na wyprawę do Obo- zu, gdybym nie uważał dalszych consequenty, a nie powinien był *non in presens magis, quam in futurum cavere.* Nie rozumiem zeby kto inaczey rzeczy brac chciał, nizeli w sobie są. Instruċtia Ich M. M. PPM. Posłom na stolicę dana *evidenter sonat,* komu ma ta sum- ma *cedere.* A nie tylko daje *Exulibus jus ad rem,* ale *& in re,* kie- dy ich uczy co mają czynic *in casum non satisfactionis.* Wiem to *propter quod & loquor,* quo zelo około swoich chodzie zabierają się Interesow, y nie dziwowac się bo to jest *ultimus sanguis,* juz więcej takich spodziewac się trudno okazyi. Pozorna jest *ratio* miłość Oyczyzny *omnes charitates complectens,* ale y oni *benè ordi- natam charitatem* przed oczema mając odpowiedzic mogą, ze *etiam foreissimæ rationes non pascunt esurientem,* ze nie powinni tak *publicum* kochac zeby *in privato* ginac sami mieli, zgoła tyśiac racyi jednego nie zapłacą dżugu. Wiem to ze dane między sobą trzymac będą słowo, *& ne inconstantes videantur, pertinaces* sunt.

fient. A zatym trudno o tym co mowic, trudno się spodziewac, bo niewiem jako kto się odwazyc moze na to podpisac *Senatus Consilium*, przeciwko ktoremu *ob contractatam rem alienam*, tak wiele na przyszłym Seymie *in fundamento* y sprawiedliwosci y prawa gotuje się głosow. Jako tedy *& per rationem conscientiae & per rationem status* na ruszenie tych pieniędzy z mieysca mego, (lubo wiem ze *contradictia in Senatus Consilio* nie idzie) pozwolic niemogę, tak wczesnie Majestatowi W. K. M. supplikuję, abys *providendo* przyszłe trudności Seymowe, *indemnitati* ubogich *Exulum* *providere* raczył, wszak jest ten naywiększy *actus meritorius*, kiedy *intelliges super egenos & pauperes*. Przestrzegę takze Bratersko *cum bona venia* I. M. P. Wojewodę Poznanskięgo zeby *prasse* trzymac się chciał *Instructiey* swojey, *& intentionem* Rzpltey przeciwko ktorey nic się czynic nie powinno. Więc kiedy N. Krolu tą Moskiewską sumną Woysko posilic się nie moze, trzeba szukac inszego sposobu. *Remis utendum cum deficiat aura*: *supposito* eo ze I. M. X. Kardynał Nunciusz da na Recrudy jako deklarował *Infanteriey*, w czym trzeba go prętko zagrzac. Rozumiałbym zeby jak nayprędzey *conclusia* przeszłego *Senatus Consilii* do efektu przywieść, y postac do *Colligatow* Naszych otworzyc im *aperte*, boe to pewnie wiedzą *indigentiam Nostram*, pokazac ze *magno sumptu, fructu nullo* dotąd wojowalifmy, spytac się poprostu, czy zyczą oni sobie tak wielkiey *quidquid obstrepent invidi & dicant malevoli* *diversiey*? Jezeli nie zyczą, niechze pozwolą pokoy zawrzec, a wątpic nie trzeba zeby nie był z większym pozytkiem, nizeli dalsza *Woyna*. Jezeli zas *Societatem Armorum Nostrorum* zyczą niechze nie słowami, ktore Nas juz tak wiele razy zawiodły pokazą, niech znaczną *supplementują* Sumną. Czas tylko *urget* zeby to prętko czynic, a nie wątpic, ze jako *Colligatia* Nasza, nie wspominając *initia* oney *successuris in ævum temporibus*, Imieniomu
W.

W. K. M. *gloriosa*, y teraz jest im *apprimé* potrzebna, tak *matura facta deliberatione* nie podobna aby Nas zapomniec chcieli. Wszak kiedyby Cezarz I. Mc. według Pakt *parcem*, według *sprawiedliwosci* *reliquum* z *Decim* Hiszpanskich ustąpił, znacznaby była *summa*, w czym nie tylko *compellare* ale zyczyłbym *& compellere* pokazaniem *impossibilitatis* dalszego *Woyny* prowadzenia. Trzeci punkt jest naycięższy, bo w nim zamyka się *lucta necessitatis cum defectu*, wiem to jednak, ze kiedy insze nie udadzą się *modia*, ktore podobno są *fontes sine aqua*, znaleść się moze taki y tu we Lwowie, ktory na przyszły Rok o cła Rzpltey byle miał kontrakt *summe* znaczną *pranumerare* by mógł. Należy kilkakroc Sto Tysięcy jescze od Moskwy nie doliczonych, kiedyby tecz porachowawszy się z *Posłami* *prævia nihilominus Exulibus securitate*, przekazac im to co należy na *Stolicy*.

Do punktow na *Rozgowor* byłoby co przydac, ale kiedy oczywiscie widziemy, ze co raz to *bardziej prolongat se veritas*, *& appropinquat mendacium* ze &c. &c.

Upomniawszy się tedy tego; co *non jure, sed injuria possident*, po zawartych *Traktatach* Nasze sobie *usurpujanc*, umowiwszy jako daley tę *Woynę* mamy *prosequi ab utrinque*, *reliquum quod assequi non possumus, sequi desinamus*, y jak naylepiey zyczyłbym ich *odprawic*, zeby y *fwęgosmy* nie *stracili*, y onych nie *zgubili* *diwersiey*. Kiedyby jednak można *evincere* u nich *positivum promissum*, *skarania & si possibile* *zrzucenia* *Samuyłowicza*, boby się to na wiele przydac mogło, ktosz wie jezeli na pokazanie *zupelney* *lubli*, tego nie uczynią? Około *Woyska* *koronnego* mowic nieumiem, dopirosz około *W. X. Litewskiego* *quam quisque norit artem in hac se exercent*. Zostawuję to Ich *M. M. M. M. PP.* po mnie mowiacym. Zeby *Affessoria* *Litewska* *sądziła*

zależałych tak wiele spraw, *compassia* nad czekającymi *non sine fide* sprawiedliwości *suadet*. *Pugnat* zaś przeciwko temu zwyczaj, y obawiam się żeby kto jako niemogą bydz wszyscy z Dekretow kontenci niezarzuć potym prawem, które *non nisi* przy Boku W. K. M. sądzić ordynnie y nim wszelkich *judicata* ruinować niechciał, coby przyszłemu Seymowi nową nagotowało trudność. Jezeli jednak *prevaleret* w sercu W. K. Mści respekt sprawiedliwości S. którą po całym skyniesz świecie, zyczyłbym aby sądy *Assessorie in loco publico & Vicino*, to jest we Lwowie sądziły się, y *determinatum* Niedziel kilku mieli *tempus*, żeby zaś *successu temporis*, jako to *prejudicata* wiele wazą *Assessorie* nie odmieniły się w Trybunały.

Mowa na Radzie w Buczacu 26 Augusti.

1687. miana.

Jezeli kiedy N. K. P. M. extraordinaryine W. K. M. należy podziękowanie *pro cura Nostri*, to teraz osobliwie, kiedy na jeden ogłos, że się Nieprzyjaciel zbliża, *nec momenti dispendium passus*, kizkę prawie od gęby upuściwszy, tegosz dnia dość wielkie trzy mile z Zółkwi ziechałes spieszno do Złoczowa jadąc, zkaż zaraz ruszyłbys był, gdyby *in contrarium* wiadomości nie zatrzymały, y jednego dnia dla wzięcia potrzebnego lekarstwa *spatium* nie dały. Znamy zawsze W. K. M. *& gloriamur in Gentibus invictam animam & latitudinem cordis*, y nie jest to rzecz nowa bo *quietem nomine magis quam re noscere* zwykłeś, y owszem zwyczajna tam nie leniwe *gressus suos dirigere*, gdzie *presens vocat periculum*. Ale kiedy naturę samę zwycięzasz: na złość słabym słom satygę przed się bierziesz, nie skonczywszy lekarstw

rem

rem aggredieris, iusz tu nie tylko *mirari*, ale y winne oddac należy dzięki, które ja jako z ostatnich *alius*, dzis nayspierwszy *in ordine* nie wybornemi słowy, boć tu *res non verba exercere* należy, ale wdzięczności należytey pełnemi nayunizensze niosę W. K. M. podziękowanie, upewniając że *dies super dies adjiciet* P. Bog za ten affekt ku tey Ojczyźnie, y ze na złość wszelkicy niechęci zyc Nam y panować długo *cum immortalis* Imienia swego gloria będziez. Oco ja niegodny Bogu memu nie przestannie supplikować powinienem. Co do Rady należy dzificyszey *objectum Senatūs Consilii presentis* N. K. P. M. jest co czynić daley *in prosecutione* teraznieyszey kampaniey. Dał P. Bog W. K. M. *cor sapiens & intelligens prudentiam multam nimis*, żeby mnie bezmal nielepicy było *à dicendi sententia excusari*, wspomniawszy sobie, że *male cum Domino agitur, quem docet villicus*, zwłaszcza w tych materiach, które *ad sphaeram meam* nie należą, *quam quisque norit artem*. Atoli że *Vili judicio meo non quomodo bellum gerendum, sed omnino non gerendum in Persona W. K. M. absolute* rozumiem, muszę nie co *sensus mei rationes depromere*, a podobno *non contemnendas*. Niech mnie nikt nie tłumaczy żeby miał *obicem ponere desiderii* tych, którzy sobie zyczą *presentiey* W. K. M. w dalszym tey kampaniey czasie, bo pod *directiā* W. K. M. jako wojować dobrze, tak *clari gloria leti Te bellante mori*, ani żeby miał zagradzać drogę gloria W. K. M, ktorey y wemnie pewnie z należytey powinności *insatiabile votum*. Ale ze nie widzę ani znaleźć mogę jakoby ta *ad proportionem meriti* y Imienia W. K. M. *parari* mogła, *hinc est*, że też *convincere* nie mogę, żeby daley isc W. K. M. *pro conscientia* radził. Każdą rzecz *à fine* brać trzeba, y niech mię kto *saltem probabiliter* upewni, boć *eventus bellorum dubii*, y tylko od Boga samego *dependent*, niech mię mowię kto upewni, że jest godna Osoby W. K. M. na cały świat sławny impreza, ze

13

się

się co dobrego *in rem Christianitatis* y Oyczyzny zrobic moze, *dabo victas manus*. Jezeli tylko zas dla tego isc, zeby *imminentibus* pod Jesien *tempestates* doczekac się, y patrzyc tylko na Woysko, pod ten czas zwyczajne choroby y nuzą zeby czekac tylko a podobno nie doczekac się Nieprzyziaciela, boć daley isc y nie masz po co *experientia teste* y czas nie pozwala. Atakowac tecz Kamieniec *tantæ molis parem* nie mamy *Exercitum*. Infanteriey szupłość, znaczne teraz jako mamy z relatiey uprowiantowanie, & *rationes Nostri Status* nie pozwalają. *Tertium non datur*. Więc kiedy nie widzę Konca dla ktoregoby miałes W. K. M. dalszą fatygę podeymowac, *clare vel cum periculo offensionis* mymowie, ze mi się nie zda *absolute* zebys W. K. M. daley postąpił. Mam to z starszych N. M. Krolu Ich Mciow X. X. Biskupow, ktorzy *diserte me compellunt* abym Imieniem *totius Cleri* suplikował W. K. M. zebys zdrowia swego na ktorym nas wszystkich zawisso tzanował, y na teraznieyszą nie chodzil kampanią, kazdemu zyczliwemu to radzic należy co by było *cum glorie augmento* W. K. M., czego gdy bardziey zyczyc anizeli się spodziewac należy, trudno tego radzic.

Naywiększa *suadentium* dalsze W. K. M. ku Obozowi ruszenie ta racya jest, *Colligaci Nasi*. Co o tych nie rozumiem, aby tego po innych tak *strictè* potrzebowac zawsze mieli, czego Sami (*sic cum venia dictum*) nie czynią nigdy, a moim zdaniem dosyc diwersiey ich Woyska mają, kiedy Tatarow *molem* albo na sobie trzymamy, albo Prowinciami, tak wiele okupioną Moskiewską *diversis* &c. &c.

Moskwa nayciefsza bo tam w Traktaciech *ut multa alia inconvenientia*, y to weszło, ze się W. K. M. obliguiesz *in persona* wojowac. Czynisz temu W. K. M. dosyc kiedy tu stanąs, gdzie

gdzie jestes prawie na odwodzie Woyska, widział wyiezdzaiącego Poslanik, y musi *testimonium perhibere* pospiechu, bo dla prętkiego wyjazdu y *expeditiey* nadazyc nie mozono, ze musiał po nie asz do Złoczowa ciągnac, y onic wiele *promittunt & non seruant, asseverant & fallunt*. Nizeli do nich wiadomosc *contraria* tey którą nie chybnie uczyni Poslanik przydzie, kampania się skonczy. Nie obligowales się tecz W. K. M. byc w potrzebach, bo tecz podobno do tych tego Roku nie przydzie, a jest tecz w Traktatach zeby Kamieniec oblec. Więc y to uczynic blokowac go mocno jeszcze czas jest, byle nie odwołacząc, & *hoc agendo* fiana przyczyniac, prowiantow przysposobic, Zameczki osadzić y ufortifikowac, jako to zdami się bardzo był dobrze zaczął I. M. P. Krakowski pod czas Wiedeńskiej od W. K. M. *opportunitissime* zostawiony. A kiedy by jeszcze uprosic ktorego z Ich M. Mw starszych, zeby realną *Commendę* mając sam chciał tego doyrzec, bo by się czuiac *Seniorem aliquem* nie roziedzali do domu. Ja rozumiem ze teraznieysza kampania nie mogłaby się *gloriosius & commodius* skonczyc, jako realną a scisłą blokadą, zatrzymaniem Woyska, zeby do Polski nazad nie weszło na zimę, w czym jako W. K. M. z tey okazyey Imieniem całego Duchowienstwa suplikuję, tak Ich M. M. P. P. Hetmanom slowo dane przypominam, zeby przynamniey trzeciego Roku dotrzymane Nam było, boć wierę *nemo duplici poena puniendus*. Tak wielką wydalifiny Hybernę, a przecię ulgi nie mamy, bo lubo to od Stanowisk uwolnieni jestesmy, ale przechody są ciefsze, *medicina peior ipsa morbo*. *Conservatia* Woyska wiem ze jest *cordi* W. K. M., bo będąc *Pater Legionum* z ktorymi *tantum glorie & Victoriarum* otrzymales, kiedy się nie znuzy, kiedy wczesnie na tey blokadzie osadzi się, kiedy Hyberną prętko posilone będzie. Podatki tecz upewniam ze poydą snadniey kiedy

dy nad głowami Poddanych ubogich przewodzić *ad intra* nie będą, z kąd y Błogosławieństwo Boskie, y gorące ubóstwa do Nieba wzdychanie y one przenikające, uproszą u Boga *felicem eventum*. In quantum do pokoiu przydzie, łacniej Nam będzie wydisputować Kamieniec kiedy w realney blokadzie będzie, a to jest *Summa Votorum Nostrorum*, y podobno *utinam sim falsus vates*, ten tylko jedyny tak wielu spendowanych Millionow, tak wiele wylaney krwi w tey Woynie pożytek. Do I. M. X. Kardynała zyczył bym wczesnie *ex Senatus Consilio* postać, wywieść mu wszystkie racye Nasze, czas, *numerum* woyska, ochotę bez zapłaty ocięzając &c: y pokazac, ze inaczej zadnym sposobem bydz nie może, *realiter* wywieść blokadę terazniejszyą, tak kładę ze *convinceretur rationibus*, prowiantami posilkowac będzie. Nie zawadziliby także *egestatem Nostram summam*, o ktorey jużz wiedziec jezeli tylko chce *intelligere supra necessitates Nostras*, musi y wczesnie namienic mu, iżz nie pewniejszyego nad to ze Seym cały przyszły *pacem* posceć, jezeli tedy chce dalszey Woyny *prosequutionem, provideat unde emanus panes*, z kąd Woysku płacic, poniewasz my daley *subsistero* nie możemy. Widzic on ze Nam nie tak łatwo wojowac jako w inszych krajach, gdzie prowianty przy Woysku rzeką płyną, *abundantia* wszelka, Nieprzyjaciel byle tylko chcieli a smieli bić się z nim bliski, a my tego wszystkiego nie mamy.

Jest racya jeszcze radzących W. K. M. dalsze pomknienie, ze się Nieprzyjaciel zbliża, alec to nie nazbyt są autentyczne Nowiny, zwłaszcza ze się jużz nie na jednych zawodziemy, ale *sit sane*, zeby było co, uważ W. K. M. jezeli to jest *ranti momenti* zebyś tak wiele razy, całą potęgę Turecką abo zgruntu zstarzys, albo na sobie zatrzymawszy, miałes się na kilka Tyśięcy choćby też y na kilka dziesiąt fatygowac.

Mo-

Mowią na ostatek ze jezeli W. K. M. nie poydziesz do Obozu, tak wielu Ich M. M. zostanie, a zatym zmniejszy się *belligerantium numerus*. Jest y na to sposob, bo jezeli się tacy Ich M. M. znajdą, ktorzy *per indispensabiles & invincibiles rationes* muszą się powrocic, potrafi w to *auctoritas* W. K. M. ze swoich Ludzi *etiam* do assistencyi prywatnych należących, dla usługi W. K. M. y Rzpltey posła.

To tak *pro sensu meo* namieniwszy *reliqua peritis in arte* zostawuję, suplikuję W. K. M. *iterum iterumque* abys *generosos spiritus feliciori* zachował okaziey, zdrowia na następujący blisko Seym szanował, niech P. Bog przytym da *Angelum Consilii* W. K. M. abys tak chciał o Nas radzic, zeby zdrowia naprzod Panskiego, y sławy Imięnia swego wielkiego, *ex integro* była *conservata*.

Mowa na Radzie Post Comitialney po zerwanym Seymie Grodzinskim 22. Martij
1688. miana.

Kiedy N. K. P. M. M. zgromadzoney tu na to *publici consilii* miejsce całej Rzptey, nie odżałowanym nieścęściem zawarte usta, nie bez wstrętu y ociętosci języka, kazdemu szczerze Oyczyznę y honor iey kochającemu, mowic przychodzi. Bo jako wojowac Nam widziemy *ex eventu* nie łatwo, tak y wotowac trudno. Uważając terazniejszye rzeczy Naszych *Vices & Verrigines* z ciężkoscia *invenire modum verborum*, a jeszcze z większą *rerum* jakoby się ratowac. Seymy bywały *quondam robur*, a terazniejszy *rubor* Nasz, *nescio quo pacto res bona facta mala est*. Ziazd ten, boc go niewiem Seymem jako nazwac, podobny jest do owych imprezy, ktorym się dało *diluvium* we znaki; więc

K

ze

ze po szkodzie mędrsi budują *altissimam Turrim*, już Nas też nic nie zatopi, wazą koszty, materyi gwałt, praca, a potym *confusio linguarum*, jeden woła cegły, drugi wapna, y rozjechali się cos skleciwszy, co się na nic nie przydało. Wstydzic się y My przed Bogiem, ktoremu zadna rzecz nie jest tajna, przed Samfiadami przyjaznemi, ktorzy *miserebuntur*, ale postaremu moim zdaniem *non succurrent*, przed nieprzyjaznemi, *quibus opprobrium facti sumus & subsanatio*. Wstydzic się mówię przed całym Swiatem takich *abusus* musiemy, kiedy nie zwyczajnym jescze sposobem, *Vergentibus in pejus factis, transgressi sumus terminos antiquos, quos posuerunt Patres Nostri*. Cudowna jakas jeła się Nas Evangeliczna abnegatia, nie będąc *soliciti de crastino*, nie czujemy *ma-la Nostra*, a to jest *lethalitatis signum* bydz *extra sensum* choroby swojej, y długiey trwałości objecowac sobie *humanis mediis* nie podobno. Taki pospolicie bywa kto z gościnka bitego skicruje, im daley idzie, tym bardziey bładzi: ktokolwiek zas tego przyczyną *causam dicit omnibus seculis*. Cokolwiek *inundabit* Rzeczpospolitą, cokolwiek nieszczęścia na Oyczyznę przydzie, z tego zrzodła wszystkiego złego wyniknie, bo *hac forma* prawie *informi* dalismy *in casum* Oyczyznę, y obawiac się aby y z tey Naszey teraznieyszey Rady, podobny pozytek nie był, jak z owey sieyby ktorą około Adventu w Ziemię wrzucają. Atoli przecię jako ogarnac Sukni rąk nie dobywając, tak nie godzi się *salvo Te Principe* Najasni: Krolu *desperare de Republica*, ktorego *erudita tot bellis & Victoris prudentia*, chyba Nam sama pokaze, *quis bello gerendo trahendoque modus*. Wiem dobrze y lubo przez ten czas *ad oculum* nie skrzyłem, nastuchałem się jednak *in solitudine mea*, jaką usilnością chodzites W. K. M. aby rozbiegate tego Seymu utrzymates był kofa, aby umarłego *resuscitare Lazarum*, obalone *readificare* mogtes był *Fericho*, jakas miłosc *supra omnes*

omnes charitates Oyczyznie pokazac chciał. Chooby zasiadła *pro Tribunali malevolentia, invidia, censura*, lubo raczey *venerationi* podlegac powinnyby aćcie W. K. M. niż *censura*, chooby czyniły scisse *scrutinia*, podawały *interrogatoria* na kazde *quare, in rationario* dobrych intencji, znalazłaby się oczywista *in rem* Oyczyzny spraw *liquidatia*, y ten naylepiey chwalicby je mógł, ktoby je sczerze opowiedział. *Iste laudasse optime videtur, qui narrat fidelissime*. Czemu ze ani teraznieyszy czas ani moja wystarczyc nie mogłaby miłkość, łączę do Starzzych Ich M. Mcio w. jako nayunizensze podziękowanie, bo te nie zagubiona pamięć, *seris narrabit sponte nepotibus*.

Sequor y obligacyi moich dawnych pochop y Starzzych Ich M. M. mówiących przedemną przykład, kiedy nalezytą Krolowey Iey M. czynię *veneratią*; nieustrazone *supra sexum* w przeszłych kampaniach widzieliśmy serce, w jednych *individua* W. K. M. *comes*, w drugich jak naydaley odprowadziwszy *in excubiis Regni imperterrita* zostawała, gotowa y daley *comitari si necessitas voluisset*. W. K. M. ze do tych czas *non sumus consumpti* od tak ciężkiego Nieprzyjaciela *debere nos fatemur*. Ze zas zdrowie W. K. M. tak wielkimi trudami, pracami, fatygami nadtargane *subsistit*, *cura amori sollicitudini* Krolowey Jey Mci. przypisac powinniśmy, *ideoque* winne oddajemy dzięki.

Krolowic I. Mc. Jakub idąc *vestigis* wielkiego Rodzica swego, W. K. M. *pectore, in hoc Pater est*, zadney nie opuszcza kampaniey, zeby nie miał *propriis stipendiis* czyli to *sequi* W. K. Mc. czyli *manumissis* uprosic *ad fortia agenda*, dla czego sobie wielkie skarbi Imię.

Do punktow w propositiey wyrazonych radbym się nie przymawiał, radbym od mowienia miał *dispensę*, bo *magis ad sum-*

summam rerum Nostrarum pertinere arbitror, quid agendum Nobis, quam quid loquendum sit. Ze jednak powinność kaze choćby naygorzey mowic, *meus ut animus est eloquor.* Kiedy uwazam tak wielkie iusz nie *è longinquo imminencia* ale rzeczą samą następujące *pericula*, kazdy nie tylko Oycu *S. sollicito circa bonum Christianitatis Patri*, y ofobliwemu *W. K. M.* y całego Narodu jako z listow onegdajszych *patuit aestimatori.* Nie tylko Colligatom dogodzić, ktorzy iusz ledwo nie są *in ordine, Classicum* tylko czekając; Nam zaś jak daleko jescze do tey postury *scientibus loquor.* Nietylko ciężką onę nieprzyjaznych postronnych o Nas zamazac przymówkę *gens generosa, sed oriosa*, ale gdy iusz nie *proximus ardet Ucalegon*, lecz my Sami tak wielki czuiemy pozar, *pacem haberet voluntas, bellum necessitas, non tam benevola te dy, quam necessaria sumenda arma.* Wyciska nie jednemu z oczu lzy ta ostatnia wiadomość, *horret animus cogitare, lingua loqui, co się blisko iusz ode Lwowa działo, co się teraz dzieie.* Słyszałem *ex viva vocis oraculo W. K. M.* jako ci *prodromi sequi aque ac fugere prompti* palą, scinają, krew Chrześcianską *impune nemine defendente* leją. Dzieci niewinnych wielką liczbą po drogach pomordowanych widziano, Chorągwi, kotłow *nemine resistente* nabrano, y nowemu zakazując się Panu *cum triumpho suo* z wstydem y zalem Naszym *opprobrio* Chrześciansstwa postano. Nie mam słow *N. K. P. M. M.* na wyrażenie *doloris iusti*, y nie wstydy mię ze się do tego przyznaję, bo Komusz w tak ciężkim zalu *ad numerum* słowa iść mogą? Kto nie zadrzy *consequentias* dalsze uwazając. Do tych ktorym teraz tak dobrze się poszczęściło, *confluet* nie chybnie większa *colluvies spe lucri nulla formidine pœna.* Kiedy *non invenitur hic & nunc qui resistat eis?* Ktosz wie jezeli *ex præmissis audaciâ sumptâ*, nie tylko po wistę ale y daley nie poydą? Kto wie jezeli około Lwowa kocz osadziwszy Ustawic-

nemi

nemi velitationibus zebranie y złączenie się Woyska Naszego *non præpediens?* Kto wie jezeli części jakiey *ex præsidio* Kamienca ktorzy dobrze Naszym teraz własnym uprowiantuią chlebem z armatą nie sprowadzą, y Fortec ktore tam przecię odpor im dawac mogą nizeli my się skartuiemy nie poruinują? Kto wie jezeli *ad famam* szczęścia nie tracąc *momenta belli*, za odebraną pewnością o zerwanym Seymie o niegotowosci Naszey, *in hanc uti debiliorem partem* cała się nie obroci *potentia*, aby przez ruinę Naszę tym przestrzennieyszą do dalszych imprez mieli drogę. Jezeli tedy *non movet Nos miseratio super proximos*, ktorzy juz jedni poginęli, drudzy bliscy są do zginienia, *subeat* przynamniey o własną skorę bożazn. *Movere* powinien y wstydy, bo wiesz dobrze *W. K. M.* jak w wielkiej *æstymie* Tatarowie u postronnych są Narodow, bardziey ich sposobnieyszych *ad prædam, quam ad prælium* kładą. Jakosz pokazałeś to *W. K. M.* tak wiele razy Sam, kiedys szcuple garścią Ludzi, liczne ich confundował Woyska, wielkie scierał *potencye.* Im tedy *in estimatione* oni u postronnych słabsi, tym większa hanba Nasza, ze się lada komu szarpac *damy.* Dałby Bog zeby Nas *in extrema hac* prawie *necessitate* poruszył *zelus*, jako owę choc słabą *płec* ktora *in imminenti periculo* y własne włosy *pro conservatione sui* na powrozy rznąc sobie pozwalala. Zginie ubron Boze wszystko y to co mamy, y to co miec możemy, jezeli wczesnie (lepiej y wyraźniey rzekę) jezeli teraz zaraz *media efficacia* przed się nie wzmniemy. O ktorych gdy myśle, giną mi słowa, *hæret ingenium & oratio*, ledwieby nie trzeba z szkatułką ową Bracką od jednego do drugiego chodzic, aby upadającą podzwignął Oyczyznę, *animus in me promptus, per a autem infirma.* Smiałbym tedy tych o *efficax* *prolic consilium*, u ktorych *ad manum & in manu* znaleść się może *auxilium.* Chciałbym upraszac *per amorem Patriæ*

K 3

ria

erie wszystkich tych Ich M. Mciow, ktorzy assistencye swoje mają gromadne, zeby ich zazywszy *pro decore*, na potrzebę tak gwałtowną nizeli się Woysko ruszy nie załowali. Zyczyłbym abys W. K. M. na Pospolite Ruszenie przynamniey tym Wojewodztwom Zawisłnym, jako nayprętsze kazał wydać Wici, *praesentia remedia, praesentibus providenda periculis*. Surowe zaś Uniwersały *interea* do Chorągwi wydać zyczyłbym, zeby jak nayprędzey *aliquam* zebrałszy *manum* zganic im belpięczenstwo, bo łacniey teraz mnieyszą *confundowac* kupę spędziwszy ich, anizeli przybywającym co raz to nowym *resistere*. Kiedy wiedziec będą o Obronie, nie odwazą się na powrot, y tak jakakolwiek Oyczyźnie *securitatem* y sobie dłuższy *providebunt* odpoczynek. Kiedybym nie wiedział jako schnie Heroiczne W. K. Mosci serce, ze tu siedziec musisz, *ubi sum ibi non sum, ubi non sum ibi est anima mea* belpięcznie mowic się moze. Supplikowałbym W. K. Mości abys chciał ku tamtey stronie *divertere* bo *ad famam* samego Imienia ktore jest u nich *terribile*, nie omylnie belpięczenstwoby stracili. To *pro praesenti periculo ex mero zelo*, ktory u kazdego Oyczyznę kochającego będzie *excusabilis* namieniwszy, na drugą obracam się stronę *indolendo* y na to, ze podatki naznaczone na Seymie prywatne tamuią Seymiki, ze *leges prius ferme fractae quam factae*. Ze *impossibilitas* stuzznego starczyźnie Ludzi swoich bez płacy wyprawienia *tollit obligationem*, kiedyby *medium* wczoraysze Xcia I. Mci, Xdza Biskupa Krakowskiego ktory nie zfatygowaną pracą naypierwszy tu stanął okolo tego Seymu *sudavit & asse*, za co zmieysca mego I. Mci. niskie *pro impensa opera* niosę podziękowanie. Kiedyby mowię podane *medium* uyc mogło, zeby *ex praesenti Senatû Consilio* assecuracyą zastug swoich Woysko miało przyszłych, przeszle zas aby tym prędzey Wojewodztwa ktorych wielką do

za-

zapłaty uznawaią renitentią zapłacili. Rozumiałbym N. K. P. M. M. abys W. K. M. Ich M. Mciow PP. Senatorow jednych ustnie tu *praesentes*, drugich gorącemi Listami *absentes* zagrzac raczył, zeby na przyszłych Seymikach relacyinych Sami byli, & *authoritate sua* w to się wdali, *amore* spolney Matki Oyczyzny & *tanta necessitate* Wojewodztwa *ad exsolvendum id co* z przeszłego Seymu *debetur* przywiedli.

Seymiki zaś Relacyine dac y przez Uniwersały W. K. M. naznaczyć *expedit*, boc to jest *practicatus mos & consuetudo*, ze ile razy się Seym zerwie, kiedy naznaczonego *per legem* nie mają czasu od W. K. M. determinacyą jego miewac zwykli, à tam Ich M. M. P. P. Senatorowie y Poslowie *genuinam* zerwanego Seymu uczynią *relationem*. *Succurs* od Kurfirsza I. Mci, *in paucitate hac* Nasza Ludzi widzę potrzebny, jezeli zas nie zbytnia ta *expensa*, y jezeli nie lepieyby na recrudy zwyczajnieyszych do niewczasow Ludzi to obrocic, niewiem? *Et qua nescio filere amo*. *Stabit* to *arbitrio* W. K. M. y Ich M. M. P. P. Hetmanom *in arte peritorum*, ktorym ze na Seymie nalezytego nie oddałem za takie koszty, trudy, fatygi *ex statione mea* podziękowania, czynię to teraz krotkiemi *pro tempore* slowy, ale *prolixo* zyczac *affectu*, aby Bog *pro gloria nominum* Ich M. M. P. P. *ulterioribus* błogostawil *conatibus*, zeby jak nayczęsciey mogli *victos ostendere Civibus hostes*. Wracaiąc się do mego punktu zaczętego rozumiem *ut calculus ponatur*, czyli *expedit* tak drogie brac *subsidium*, y takie *praedictatum* *admittere*, zebyśmy *debitum alias* okupowac mieli. Jezeli jednak *sic videbitur* W. K. M. *ex rationibus*, ktorych ja *protunc* u siebie nie znajduię, zyczyłbym naprzod zeby spytac I. M. P. Posta Ku firsza I. Mci tu będącego o intencyach Principała swego, zeby zas jaką pozorną racyą nie reaktował, *hoc anno* tego co

prze-

przeszłego obiecał. Nad to rozumiałbym także *requirendum* I. M. X. Kardynała Pallawicinięgo, jeżeli *persistit in data* Roku przeszłego *declaratione*, jeżeli nie? Nie widzę ja sposobu zkądby tak wielki na sustentament tych Ludzi koszt znaleźć się mógł, jeżeli zaś *persistit*, łacniey będzie znaleźć W. K. M. takiego, któryby swoim kosztem *in hac egestate publici erarij* to uczynił co *novissime practitit non sine gloria nominis* I. M. P. Starosta Malborski. Ktokolwiek zaś tam pojedzie suplikuję W. K. M. aby mu w Instruściey włożono, zeby jako naylepicy doyrzał tego punktu *securitatis* Dobr Naszych, bo *ex practeritis* miarę biorąc, obawiac się zeby sobie *more solito* nie pozwalali, nie zawadzi w capitulatiey dołożyc tego, zeby z tych pieniędzy ktore ich co Miesiąc dochodzić mają, krzywdy *Injuriatorum* kiedy się kto odezwie *ex nunc* płacono. Bo to pewna ze więcey lat przeszłych przechodem swoim szkody anizeli pozytku Nam uczynili.

Jeżeli zerwany Seym *publico prejudicat*, y *privati* bez wielkiey nie są krzywdy osobliwie *Exules* ktorzy do Summ Moskiewskich *ex jure & justitia* należą, kiedy własnymi substancyami uspokojenie od tamtey strony zastąpili, y choćym nie miał prywatnego Domu mego interessu, Sama słuszność inaczey mowicby mi nie pozwoliła, tylko *jus suum cuique tribuendum*. Na tych Summach *nil juris* sobie Rzpta prætendowac moze, kiedy w Instruściey na przeszłym Seymie daney, samym tylko *Exulibus* tę szcuptą dosyc za tak wielkie straty przysądziła porcyą, czego *retractare* nie moze. Boc jeżeli *proprium etiam Mantellum vi repetere* prawo *vetat*, jakosz *rem privatam & alienam* gwałtem prawie wziąć & *publico adjudicare* ma się godzić? *Modestia Exulum pro assensu* bierze się, trudnoc maia inaczey postąpic, muszą *precario*

do

do W. K. M. y obecnego *Senatu recurs* uczynic. Ani to *moveb* ze przeszley zimy *pravia securitate* pozwolili *partem* wziąć, botym discretniey z niemi obeyscby się potrzeba, *dum amicus liberalis est discretus esto*. Racya ta, ze to nie zginie, ze Rzpta nagrodzi, wątpię zeby miała kontentowac uwazaiąc jaka ociętość w wydaniu Podatkow, sto tecz racyi jednego długi nie zapłaci. Niech y to będzie *in consideratione* W. K. M., ze to przyszły Seym tak potrzebny bardzo zatrudnić moze, bo się trudno dziwowac będzie, jeżeli *zelosé* stawac będą *Exules* przy rescie tey dość za prawdę za tak wielkie straty szcuptey, *satius* tedy rozumiałbym zapomniec o tey Summie, jakoby jey nie było, bo więcey niebezpieczeństwa przyszłemu Seymowi ta *dispensa* przynieśc moze, anizeli *commodi in publicum*.

Variatia Monety juz *sensim non sine sensu publicam* *invehit* *paupertatem*, bo się rzec moze ze to jest *quintum elementum*, ktoręgo albo umknąłszy albo z fałszowawłszy zaraz zguba następuje. Wielka ruina zaczęła się Roku przeszłego, a drugie *sequentur* zaboystwa, przekleństwa wielkie, zadęn nie wyda grosza ubogi zebrał, nie schowa go zeby nie przeklinał, w Niebo nie wierzwał. Byłyby na to sposoby gdyby dał był Bog szczęśliwie ten Seym skonczyc, bo ta materia należac *ex natura sui* do całej Rzptej, trudno auctiey albo diminutiey *valoris* monety radzić, y *pressé* trzymac powinniśmy się postanowionej na przeszłym Seymie ordinatiey, ktorey ze kupcy naybardziej nie słuchają, *ad libitum* sobie podwyższajac monetę, *interest* aby przy gorących W. K. M. Uniwersałach *etiam* Grody tę miały licentią *peremptorie excessivos* w tey okaziey sądzic, y nie wątpię ze jednego y drugiego skarawłszy, inſi kajac się, y my takiey penuriey miec nie będziemy, kiedy w kazdym Mieście *diverso precio* brac, y wydawac talery y tynfy musimy.

Commissia coæquaticy widzę *more solito* odprawia się, to jest nie skonczywszy rozjechali się. Zyczył bym tedy zagrzac gorącemi listami Ich M. M. P. P. Commisarzow *quod non factum fiat*.

Postanika Moskiewskiego dobrzeby *ex vi Paſtorum* na Residentey trzymac, zeby y Nasz *pariter* tam zostawał, y dla dania informacyi W. K. M. był tam *continuus*. Koszt zaz rozumieć jest zwyczajny skarb W. X. L. do ktorego to *præcisè* nalezy nie wątpię ze jest informowany.

Do Persiey postac *omnino expedit*, bo lubo slyszalem ze tamteczny Monarcha *ad luxum & otium proclivior* niz do Woyny przeciesz gdyby się mogło *evinci*, zeby *ostentationem armorum* chociaſzby tecz bardziey *ad pompam* niz *ad usum*, Persowie pokazali, mogliby sily Tureckie tym *divertere*, lubo moim zdaniem *bona si sua norint*, za taką *conjuncturâ* wieleby *in rem suam* dobrego uczynic mogli, nie wątpię nic ze *Divina* W. K. M. *Prudentia* to im w Inſtructey pokaze *lumen*, upewniając, poniewaz skrupuł o Machometanskicy wierze ze to *non de Religione* ale *de Regione agitur*, y nadzieja w Bogu ze wielką ztego Pofelstwa miec mozemy pomoc *coniuncti profunt etiam vehementer inertes*.

Pana Reynera y Odermana pensją jaką zatrzymac *expedit*, bo takich ludzi *melius habere quam quarere*.

Długi z prywatnego W. K. M. skarbu zaciagnione, ze je zapłacic trzeba z wielką wdzięcznością, *nullus dubitat*. Rozumiałbym zeby prowent jaki ordynaryiny na exsolucją onych obrocic. *Inquantum* jednak y to się nie zmiesci to przynamniey *securitatem ex presenti Consilio* opatrzyć. W wyprowadzeniu zas Artyleriey *ad solum gratiarum fontem* do I. M. X. Kardynała Pallaviciniego *recurs* zyczyłbym uczynic.

Kley-

Kleynoty I. M. P. Starosty Malborskiego zostające, poniewaz na Seym *Remissa* stanęła, tamby zostawac miały *ad decisionem* Rzpltey, chyba zeby *publica necessitas* zastawic je przynagleła, poniewaz one nic nie wylezą, a *interea necessitas* jaka zastapic się moze.

Misereor super sortem Wojewodztwa Wołhynskiego bo wiem ze do takiego Ludu pospolity tam przychodzi ubostwa, o jakim w Moskwie wspomina *Historia tanta inedia hominum, ut passim proclamant da quod manducem, & postea interfice me*. Spytany przeszłych wiekow jeden ktoraby tecz była najszczęśliwsza Rzpta, odpowiedział ze ta, *in qua uni illatam injuriam omnes propulsant*. Nalezy tedy nie tylko *misereri* Nam wszystkim ale *& succurrere*. Więc z mieysca mego proszę Ich M. M. PP. Litewskich aby chcieli *adinvenire media*, iakoby od ostatniey to Wojewodztwo uwolnic ruiny.

Kosciół Piltynski y sprawę jego *pietati* W. K. M. jako nayunizeney zalecam, prosząc abys *hanc DEI causam* jako nayprędzey *dijudicare* zechciał.

Pupillaris causa Jey Mci Paniey Miedzyrzyckiey zalecona jest od Pasterza własnego W. K. M. swiadom ja będąc kosztow tych ktore Niebosczyk dla uslugi Oyczyzny *erogavit*, przypominam interes ten pamięci Panskicy, y Ich M. M. M. M. PP. *excitabuntur* zywi do uslugi Oyczyzny, kiedy obaczą ze to nieginie umarłym, co dla niey wyſwiadczyli.

Trybunału koronnego *conservatia* jak jest potrzebna, wywiedziono przedemną, ktory jezeli kiedy to tego Roku utrzymac trzeba *propter defectum* Deputatow, nalezec tedy będzie ustawiczna I. Mci. P. Wojewodzie Sieradzkiemu *ui Directori* residencya, ktory jezeli dla tak wielu na uslugi publiczne *preſtużywszy* *subſistere & resistere* długiey residentey nie-

L 2

zmogł-

zmogłby. Smiem upraszac W. K. M. aby go dobrotliwa łaska która nikogo *inconsolatum* nie zwykła *dimittere*, *ex primis vacan-*
tibus wesprzec chciała. Ich M. M. P. P. Posłów Wojskowych
discretiey skarbu koronnego & *solite liberalitati* zalecam, bo jezeli
honorare medicum propter necessitatem, pogotowiu Rycerstwo con-
ferwowac pod czas Woyny należy.

P. Myśliżewskiego y P. Sekretarza do expedicyi Moskiew-
skich zalecam. Takze Im P. Podskarbiemu Litewskiemu je-
den *non tenetur stipendiis propriis militare*, drugiemu *officium suum non*
debet esse damnosum.

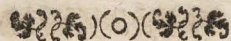
Konczę zdanie moje, suplikując Majestatowi Panskiemu,
aby *eam* W. K. M. *inspiret mentem*, którą *in arduis quibusvis* miec
zwykles, to com nie dawno z Cathedry zyczył przydawszy *Vo-*
tum. *Ut Avorum superes ævum*. *Et mortalis natus nil nisi immor-*
sale sentias.

Mowa na Seymie Warszawskim zaczętym

17 Xbris 1688 miana.

Kiedy Nam czas N. K. P. M. nie pozwolił *per Turnum Voza fun-*
dere za długoletnie W. K. M. zdrowie y Panowanie, godzi
się y należy nie tylko prywatnie, *ex debito* za nie Boga prosić,
ale y tu *publicè* nie tak już *prolixis verbis*, jako szczerym y zyczli-
wym zyczyc sercem, *sic longum Regis Imperium prohi*. Bo to nie-
ograniczona zadnem terminami ku tey Oyczyźnie W. K. M.
miłość *meretur*, którą we wszystkich Jego actiach tak czytamy,
jako czytała starożytność Imie owego sztukatora na tey statuy
na ktorey je dla sławy swojej po wszystkich stronach poroskła-
dał. Wydaje się ta miłość W. K. M. płynąca przeciwko Nam
we

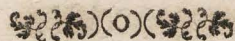
we wszystkich dziełach, ale nigdy lepiej jáko teraz, kiedy
wszystkie dolegliwości nasze za twoje własne mając, y często z
owym świętym Przełożonym powtarzając *quis infirmatur & ego*
non infirmor, à przecieź w teraznieyszym terminie, reciproca-
tiefy affektu przeskadzac, natury prawie zapominać, interessa
Domu swego Najasniejszego *post habere*, gotowe *pro debito zelo*
Poddanych jeśli nie serca to języki, y publiczną deklaracyą y
prywatnemi zakazami wiązac, y wstrzymywac, tak ciężką o-
belgę *bono publico* darowac, *silentium* w tak wielkiej materiej
indicere raczyłes. Niechże się nie chełpi ow wielki Cesarz,
o którym Historia, *ratus est ingentem esse gloriam Principis Rem-*
publicam magis amare, quam suos, to dołożywszy *piis Principi-*
bus hoc pretium est ipsum etiam sanguinem publici juris facere. Dał
F. Bog W. K. M. takie Potomstwo o którym mowić się może *si*
Mars Minervæ nuberet, tales nascerentur, ale osobliwie Krolewic
I. Mc. Jakub po którym pociechy *non speras sed spectas*, kiedy już
nie *in herba*, ale *in fructu* pokazuie, *ze quo traxit sanguinem*, z tam-
tąd *hereditate accepit Virtutem*, odprawiwszy *propriis stipendiis* kil-
ka kampanij *usque adeo Regius bullit sub pectore sanguis*, pokaza-
włszy *vigorem animi & quo sic Patre natus*, zasłużył na respekt u
całey Oyczyzny, na affekt y na owe pytanie *Quousque filius pro*
extraneo eris in Domo Patris Tui. Ktokolwiek *penitus* zna Krole-
wica I. Mci *concludowac* musi, *ze non est honor, qui non debeatur*
ei. Berlinską *transactiã* kto uwazy, chociaźby niewiem jaką zło-
ścią zarazone miał serce, niepodobna aby *compassiefy* y *slusznego*
ressentimentu nie pokazał, w ostatku *accommodujac* się do
geniuszu W. K. M. *adimplendo beneplacitum* Jego, lubo zciężko-
ścią to przychodzić musi *zyczliwym*, boc tak Majestat Panski
złączony jest z wolnością, *ut quidquid in unam partem accedat, vel*
recedat, id in alteram redundet est necesse. Zapomniawszy tey que-
stiefy która jako jest *problematica*, tak *slusnie* podisputowacby o
nie



nie należałoby, jeżeli W. K. M. krzywdy swojej zwłaszcza takiej która *Majestatem & Auctoritatem Regiam involuit* odstąpić może, albo jeżeli Rzpta, *in Persona W. K. M. laesa* milczec powinna, nie wzbudzając między miłością W. K. M. ku Ojczyźnie a affektu Ojczyzny ku W. K. M. *dulce certamen*. Chciemy tylko uważać *consequencias*, o których *etiam presentibus arbitris* mówić się godzi, bo nie rozumiem aby się tak prosto w tej Izbie znalazł *arbiter*, któryby się nie domyślił, na co to zakrojono. Jest jedna N. Krolu szkoła na Swiecie nikczemna, licha, ladajaka, w której y famo Imię nie piękne a przecię wychodzi z niej bardzo wiele ludzi mądrych, a ta szkoła zowie się szkoda, imię szpetne boday się nie sniło, a przecię dobre tam lekcyje, *que nocent, docent*, nie jednego *adversa erudiunt*. Tak Nas Swiat zdawna sądzi, że my jesteśmy studentami w tej szkole & *quidem prima classis*. Po szkodzi Polak mądry dawna przypowieść. Więc kiedy do tych czas na tej tablicy notować nie chcemy *tot jacturas*, przynamniey teraz obudzić się należy, ani tak zasypiać żeby Nam nie rzeczono, *eris sicut dormiens in medio mari, traxerunt me & ego non sensi*. Jeżeli Rzpta nie Domowi W. K. M. co by przecię bydz powinno, widząc tak wielką ku Nam miłość, to przynamniey sobie *providere* powinna, jeżeli wolności swoje *immunitates* prawa *in integro* zechce zostawić, bo moim zdaniem ten samśiad nie jest taki, jakiego miał ow, który *vendens pradium proclamari iussit bonum ibi vicinum esse*, w czym rozumiem gdy *ad media* przydzie y mnie się mówić dostanie obzernicy.

Była tu dnia wczorayszego materia *que directè* Senat W. K. M. *tangit*, to jest żeby nagradzając Nam *favorum* krzywdę, zesmy *Vota* Nasze expediować nie mogli, stanęło prawo *ne id in futurum fiat*, co jako jest rzecz stuszną, tak rozumiem *contradictiey* na to nie będzie.

Scy-



Seymu przelżego Warszawskiego Duchowni w szyscy, swieckich Ich Mciow kilka mowiło, teraz tylko czterech z Duchownych, swiecki zaden, co raz to gorzey.

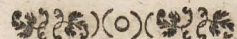
Przypadam na zdanie I. M. P. Wojewody Sieradzkiego M. M. Pana który mając *in numerato* przez długą w tej Ojczyźnie usługę, wszystkie *rationes status*, życzy Constitucyey, ktoraby Nam to *cavere* mogła, lubo przyznam się wołałbym *ut potius jus antiquum servemus quam novum constituamus*.

Do sprawy Thorunskiej nie przymawiam się wiedząc że już ma Im. Xdz Biskup Chełmiński M. M. Pan deklaracyą łaskawą W. K. M. w której gdy temu czas będzie, przy sprawiedliwości *zelum* krzywdy Boskiej, & *honoris laesi* I. Mci M. M. Panu pokazać nie omieskam.

Ex occasione Sądow życzyłbym aby wzgląd mając na tak wielu *justitiam sitientes*, *per consensum* całej Rzeczypospolitey, tydzień jaki choć po Seymie, ponieważ czas inaczej nie zniefie, na te się sądy dispensować. Pobłogostawi P. Bog Rady Nasze gdy *justitia injuriatis reddetur*.

Wojewodztwo Wołhynskie *justa petit, non denegari* powinnyaby *gratia*. Ta szesliwa Ojczyzna w której *uni illatam injuriam omnes vindicant*, ale ze *durius* stawac się zda W. X. L., życzyłbym abys W. K. M. naznaczyć raczył *Deputatos*, którzyby *conferre in medium*, y sposoby znaleść do satisfactiey jednych bez krzywdy drugich mogli. Czytana tu *de pretiis rerum* wczorayszego dnia Constitucya, nic słuszniejszego, boć już nad Nami kupcy tak dokazują że *pro libitu* co chcą to z Nami czynią, *Monetę* jako chcą podnoszą, y znizają, *pretia rerum* są tak *intollerabilia*, że odkupić się nie może. Słyszałem o kilku y bezmała

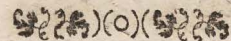
któ-



ktorego nie znam, że z krupkami chodzili zrazu, teraz po sto Tyśiący y więcey kapitału rachują. Wyganiał P. Bog z kościoła *vendentes* mówiąc *Domus mea, vos autem fecistis illam speluncam Latronum*, bo śnac tam jako w Polsce ci co przedawali bezpiecznie mówić się mogło, że rozbijali. Czegoby w porządnej Rzeczypospolitey nigdy nie pozwolono, y na co czasu swego *pro sensu meo* dać nie które *efficacia media*. Teraz zas zyczyłbym tę *Constitutycyą* tak przecię napisać, *ut soli iustitie licetur*, a nie dała się raczey *vexa etiam innocentis* okazać. Okrzywo-przyśięstwach tu namieniono. Jezeli komu to Nam Biskupom mówić o tych należy, y pewnie tey materiey nie zaśpię, bo cokolwiek *malorum inundat* na Oyczyznę, nie pochodzi tylko ztąd, że Boga ustawicznymi *perjuriis* obrazamy, *ad vindictam* pobudzamy. Złe się dzieje w Oyczyźnie, dla czego gotowa odpowiedz, *numquid non istud factum est tibi quia dereliquisti Dominum Deum tuum*. *Summa Religio* jest y ma bydz przyśięgi, *cum timore & tremore* przyśiępować do niey potrzeba. *Juramentum* staropolskie było objęcywać *verbo Militari*, teraz *Pseudo-Theologia*, naywiększe obowiąski, naycisleysze *ligamenta dissolvit*, dispensuje, rzatkie *Subsellium* y podobno go nie maź, gdzieby *manifesta & qua tangi possent* nie pokazały się *perjuria*. *Non decrunt* y na to *media*, gdy *ex Ordine* ta materia wnidzie. Teraz &c. &c.

Mowa w Materiey Xcia Neyburskiego
ex occasione ożenienia jego z Xzną
Margrabina.

Zyczyłbym był sobie N. Krolu zeby się ta Deputacya do kto-reysmię W. K. M. naznaczyć z inżemi Ich Mciami raczył
skoa-



skonczyła była, zebym był dostateczną oney uczynił relacya. Ktora *differrri* musi nie co, kiedy zaż przydzie to tak kładę jakos my *ad primum* tylko *intuitum* postrzedz mogli że *zelus* W. K. M. *pro Republica per ea ipsa illustrabitur, per qua petebatur*. Profic dla tego będę .W.K.M. aby na ten czas listy wszystkie do Ich M. M. P. P. Postow od W. K. M. pisane czytane były, bo się pokaze miłość W. K. M. ku tey Oyczyźnie, *cum enim omnes Principum virtutes possideas, ab hac una possideris*. Profic będę aby y *Senatus Consilia* czytane takze były, jezeli jakie w tey materiey *intercesserunt*, bo za te nie W. K. M. ale my ktorzysmy się na nie podpi-
fywali odpowiadać powinni. Teraz zaś zebym drugi raz głosu nie brał do materiey zaczętey o Xieźnie Neyburskiej przymawiam się. *Liberę* y jawnie *prout Spiritus dabit eloqui* mówić w niey będę, tyle W. K. M. tyle Rzpltey dając ile potrzeba, ilem *Religione obstrictus* powinięń *Juramenti*. Dwojakie deducție bywały Imienia Senatorskiego, jedni je brali *à sanando*, co teraz nie słu-
ży, bo choćbyśmy naybardziej chcieli uzdrowić, nie możemy przy-
watnych *affectyi*, *Comitialem morbum*, a do tego *lethalitatis est signum, infirmitatem non agnoscere*, nikt się nie przyzna, że okaza-
czyli *disposicyą* jest do ciężkich Oyczyzny *paroxisnow*. Infi-
brali Imię Nasze *à non sinendo* zeby nic nie dopuszczać, cokolwiek-
by Oyczyźnie *periculum proximum vel remotum* przynieść mogło, ale y to *in pejus vergenti seculo evanuit*, bo choćby kto z Nas chciał przy-
cnocie wierze *tantum prestare, quantum vel maxime potest*, choć-
by chciał *vulnera attingere, qua nisi tacta sanari non possunt*, choćby
chciał *liquidam & obviam veritatem* pokazac, choć komu *extorquente*
pondera vocem, na nic się to nie przyda cale, bo naylepsze *consilia*,
nayzyczliwsze Oyczyźnie Rady *privatus affectus* psuje; Przyczyna
zas tego nieszczęścia kara Boska za grzechy Nasze, *numquid non factum est istud, quia dereliquisti Dominum Deum tuum*. Gdy Bog
M chcę

chce Krolestwo jakie skarac disponuje wprzod, *ut pericula non sentiantur, non considerentur.* Odeymuje *sensum* ze choc kto widzi ogien, przecię się od niego nie oddala. *Cera nutrit inimicum ignem.* Tak się właśnie u Nas dzieje, kiedy miasto wolności podoba się *pereundi licentia, & quidquid aliud quam libertas,* bo kiedy się zdamy ze za nią najbardziej *certamus,* to w ten czas *libertas* najbardziej *libertate perit.* W ten czas najbardziej na nią następujemy, poszedzy na koło z gory choc nikt nie nagli pędem na doł do zguby bierzemy, mogąc *occurrere* oczywistym na nią impetitiom, gdybyśmy wczesnie chcieli, nie czyniemy, a co z początku w naszey jest mocy to potym nie będzie. Rzuconego na przykład nie mogą utrzymać kamienia, lubo mi go wolno było przedtym nie rzucac. Nie rozwodzę się N. K. *ad justam causam, tria verba satis,* podziękowawszy pokornie W. K. M. za tę nad naturalną łaskę którą Oyczyźnie wyświadczasz, kiedy *nec quidquam Tuum credis esse, quod publicum non sit,* kiedy *dum bono prospicis Nostro, dees Tuo,* kiedy nie zyczyłsz y nie zyczyłes nigdy *expoliare quemquam sed super vestire, pro scuto* mając nie zmazane *rectissimas intentiones,* a jako *in privata fortuna,* za świadcstwem tych, co to dobrze pamiętają *ita Te gessisti, ut nemo audirerit, non querelas solum bonorum sed & calumnias malevolorum,* bo zadney sprawy w Trybunale, zadney Protestacyey w Grodzie nikt nie znajdzie. Tak y teraz widzimy nieskonczoną ku tey Oyczyźnie miłość. Czy mogłesz W. K. M. dac dowody większe affektu tego, jako kiedy ustąpiłes etiam tych *solatia,* na ktore by się *grata Patria* zdobydz mogła. Podziękowawszy za to dobrodzieystwo, Boga proszę aby ten ktory sobie zostawuje *vindictam* nagrodził to W. K. M. Nagrodził Krolowey Jey Mci. ktorey ta illusia Xzney Neyburskiej Macierzynskie najbardziej musiała *ledere serce,* kiedy *Matrem & Dominam* w tak wielu listach nazwawszy, *contra*
fas

fas już omne *inclinavit ex hoc in hoc,* tu słowami, tam *factis* affekt swoy ostatni wyświadczyła. Znalazł ktoś czasu jednego *Agiesilavin puerascentem,* asz on, nie śmiey się ze mnie asz ci da Niebo takie Potomstwo, asz będziesz widział co za affekt musi bydz Rodzicom ku Dzieciom. *Teneritudo* Macierzynskiego affektu nad tak ciężkim afrontem wyrazic się nie może, domyslic się jednak śnadno, bo jezeli największe y Kardynalne prawo kazdey Chrzescianskiej duszy *sine distinctione sexus charitatem in proximum* przykazuje, ktoremu gdy Krolowa Jey Mc. ku obcym *satisfacit,* nie tak z interessu swego prywatnego, jako *accomodujac* się *ad supremam voluntatem,* ktora sercem W. K. M. kieruje, Panską swoję łaskę y Protectią wyświadcza. Jezeli mowię tę miłość, którą *lex suprema jubet in remotiores* świadczy, cosz o niej mowic, *quoties occasio venit,* swojey własney Krwi pokazac ją. Niechże ten y insze zale P. Bog Krolowey Jey Mci. *aliunde* nagrodi *benedictionibus infinitis, super stirpem suam.* Niech nagrodi Najasn: Krolewcowi I. Mci. Jakubowi, aby na tym ciężkicy afflictyey przespawszy się kamieniu, z odmienney fortuny denuntiatią znalezytym wielkim przymiotom & *Regis virtutibus* błogostawienstwem *descendentes* do siebie widział z Nieba *Angelos.* Niech wzbudzi Bog te w nalezycie zyczliwych sercach poznanie prawdy, abyśmy *cognoscere* dobroc, zwazyć słuszność, odwdzięczyc mogli W. K. M. *eam equanimitatem,* kiedy *imperitum honorem, lesam famam, expugnatam Dignitatem* zapomniawszy, nieuwazając tak wielkiego *crimen,* ktore *dolo malo prava intentione, data operâ commissum Republica* (jakosz *Noster hic dolor, Nostrum vulnus*) darowac to raczyłsz, usta jakom to raz już rzekł jezeli nie serca zyczliwych zawięzujesz. Ale N. K. jezeli się stanie woli w tym W. K. M. dosyc, to y Nam jako znac się na wdzięczności ku Majestatowi W. K. M, tak
M 2 zdu-

z drugiey strony sobie *providere*, mierzyć nieśćczęście Nasze trzeba, wżak *metiri sua Regna docer. Omnia operatus est Dominus in pondere & mensura*, a u Nas *ex mensura* tak wielki nierząd, y jezeli gdzie to tu w Polsce, *Mendaces filii hominum in stateris suis*, bo mamy *iniquam rerum stateram*, *superficiem* tylko uwazamy, *profunditatem* nie tknąwszy, gruntu fundamentu nie ruszywszy, *longitudinem* nieśćczęść *non prouidemus*, *altitudinem* zapominamy, co też z tego urość może. *Degeneres mundi Incolas* nazwał ieden, *quos posteritatis cura non tangit. Opatrzny Oracz serit arbores*, *qua alteri seculo profunt*, lepsza jest wczesnie zabiegac, niż nie rychło załowac, albo chciec a nie moc, nie prętko się postrzegfzy vindikowac, dla czego *altè securus est, qui tempestiue metuit*. Nie podobna N. K. ktokolwiek *prudenter* Oyczyznę kocha, kto ma *sensum aliquem* tey wolności, w ktorey jako Przodkom Naszym tak y Nam żyć miło, za którą umierac nie straszno, aby nie miał reflexiã czyniac nad tym Matzenstwem (*aliquid semper mali propter vinculum malum*) aby mowię nie miał concludowac, *ze novacula sub hac sponsia, vincula sub hoc reti utaioue*. Niech Bog odwroci od Polski takie Proroctwo, ktore wydał zarliwie ow kochający Oyczyznę w podobney jako my teraz jesteśmy okaziey, *altiori Voce tam publicè quam privarim protestatus est tadas hujus hymenei usui aliquando fore ad libertatis Latii funus*. Obawiac się trzeba N. K. *libere* mowię y na piśmie *etiam ad exolvendam conscientiam* gotowem to podac, obawiac się mowię trzeba zeby Oyczyzna Nasza kiedykolwiek (bodayem tego niedoczekal) nie narzekala *lactari lupum (absit injuria verbo) uberibus propriis in me rursus exiit fera, postquam creverit ex me*. Jużci to *fama publica testis*, jako oprócz mocnych y nad ktore mocniejszych Europa, blizszych my nie mamy colligacyi, y inszych szukaia protektyi, *non dico quasi ignorantibus veritatem, sed quasi scientibus e-*

am,

am, quod secretum erat jam rumor est. Wprzod Reyer Podskarbi, teraz *novissime* Słucki Gubernator na stolicy *comparuit*, tak kładę ze nie dla foboli. Cosz się to znaczy N. K. tylko ze pijemy *cum melle venenum*, y nic pewniejszyego ze *majora perdemus, ni mature parva servaverimus*. Kiedy teraz gdy czas jest, gdy możemy sobie *non cavebimus*, to pewnie na potym byle tylko na tym stanęło, *parvebimus*. Teraz *damnum ad paucos*, luboby y na to były sposoby, zeby nikomu krzywda nie była, a potym *metus ad omnes*. Szczęśliwe bywały czasy, kiedy owe kwitnęły, *maxime, male sit parti ut consulatur toti, praestat conqueri aliquamdiu aliquos, quam genere ad omnem perpetuitatem universos*. Krzywda zowie my, gdyby *in pœnam* uczynku tak Osobę W. K. M. jako y caley Rzptey *ledentis* powagę, jaką część dobr Xieźney Neyburskiey kiedy nie Domowi W. K. M. lubo *praescriptum* to *sonat* ręki własney *Decretum*, czego *generosissime* odstąpił W. K. M, to przynamniey *bono publico* na zapłatę Woyska oddzieliło się, a nie mamy y miec koniecznie nie chcemy za krzywdę, kiedy *inbianrem* wolnościom Naszym *aperis* prawie *ulnis* (Bog zna niewiēm z kąd takie zakochanie) przyjmuiemy. Chlebem Oyczyzny *nutriri* chcemy, aby nim potym na nię nie tylko ziewał, ale *zeby incrassatus impinguatus*, przeciw niey kiedykolwiek *tęn dilect recalcitret*. A należałoby *per alienos casus Nostris prudenter cavere*, bo dufac sobie nie trzeba, *tam Ardea quam Roma capta est*. Co się z Samfiadami Naszemi, co z tak wielą inszemi wolnemi, *quondam* Narodami stało, to się y z Nami stać może, kiedy *hæret lateri lethalis arundo*, kiedy zasypiamy na to dość twardo, *benè dormit, qui non sentit, quam malè dormiat*. Traciemy *sensum malorum qua imminet*, a day Boze *nè premant & perimant* Oyczyznę, kiedyby podobno y samego Doktora Narodow nie pomogło spytanie. *Quis Vos infascinarvit*. Gdy naybardziej czuc

M 3

1176-

trzeba, my *sicut dormientes in medio Mari* tego nie uważamy, nie czuiemy, *traxerunt me & ego non sensi*. Mamy tak wiele Constitucyi ktore *in favorem equalitatis*, ostrożnie bardzo y ledwie *non ad casum presentem provida futurorum* Rzpta postanowiła. Czytam Constitucyą 1631. o Dobrach Ziemskich Dziedzicznych. Warujemy to sobie teraznieyszą Constitucyą ze Dobra Ziemskie Dziedziczne *nec modo Donationis, nec Emptionis* albo *Hypotheca &c. &c.* Coż może bydz N. K. nad to prawo wyraznieyszego, a przecieysz czyli to possessiey czyli detentiey pozwalamy, lubo prawo czyniac *distinctia* uczy *aliud est possidere, aliud detinere, hoc juris est, illud injuria*. Detentia bydz nie może boby to krzywda od possessiey prawo *arceat* przeczytane, y tak wiele inszych pod tytułent. Cudzoziemcy dobra Dziedziczne Indigenaty y inszym wyraznych *in favorem equalitatis* praw, jakosż to *approbare, co lex improbat*, a dobrze tu powiedziano z statutu nie dawno. *Lex est Donum Dei, qui legi resistit, Dei Voluntati resistit*. A ja dołożę z Pisma S. *non Auditores legis iusti apud Deum, sed factores legis justificabuntur*. Bo jakosż *Rempublicam salvam diu putemus, si nihil valebunt leges, nihil instituta majorum*. I nie darmoc takie prawo postanowione, bo jakosż proszę Slachcie doydzie sprawy z tym, ktory *non subest paritati*, na ktorego *extendi poena* nie mogą. Albo tu mieszkać z Nami będzie, albo nie? Jezeli mieszkać to jak jastrząb nad berłem, tak on nad wolnościami, *quis vicino serpente securus dormiat? fieri potest ut me non mordeat, tamen potest fieri ut aliquando me mordeat*. Jezeli mieszkać nie będzie to tak wielkie summy za granicę wychodzić będą. Z Hiszpaniey y sta Talerow wywieść się nie godzi, we Franciey we Włoszech y wszędzie tenże porządek. My zas millionami wywozić pozwalamy. *Miserum sanè & fatuitatis quod-*

quoddam genus te nudare, ut alium vestias. Co podaię y W. K. M. y całej Rzptej do uwagi y do reflexiey, to przydaiać, kiedy Bog chce tak, abyśmy nie mieli *sensum* nie tylko *futurorum*, ale *& presentium*, osadzaiąc *in equali Republica inaequalitatem*, wypuszczaiąc z ubozoney Oyczyzny bogactwa, przynamniżz *circumscriptiey Fortec*, Intrat wychodzących potrzeba, ktora urazie nikogo nie może, boc kazdemu w Domu swoim jaki chce wolno uczynić porządek. Gniewac się o to y insi iego Colligacy y Cezarz Imc. nie powinięć, poniewasz *ignorantiam intentionis & facti* asz po czasie alleguje, y sam W. K. Mc. *rigidus exequutor* ligi S. jako *Colligata fraternali excusis*. Wszak gdy Prawom Naszym *sinè praesudicio* Colligacyi, (ktorey ruszyć ubron Boze) *providebimus, facientes id quod juris Nostri est*, na censurę u nikogo nie zarobiemy, choćbyśmy y na to dbać nie powinni, gdzie idzie o prawo nad ktore nie mamy zadnego delikatnieyszego. Wszak Panow Naszych obieraiąc *circumscribimus*, y tym większa Ich sława ze wolnemu Narodowi *ex praescripto legum* panują *Reges Regum* słusznie się nazywaiąc, wszak Samemu W. K. M. ktoremu to Panstwo *non donum, sed merces fuit*, bos sobie do Niego przez karki Nieprzyacielskie drogę usłał, y gdybys był za swoim szedł instynctem y geniuszem, pewniebys był wolał *mereri quam habere*, bo nie wygastło z pamięci Naszey jako *renuenti* y przez dni kilka mniey chcącemu *ultero se purpura supplex obtulit, & solus meruisti regnare rogatus*. Wszak mowię Samemu W. K. M. lubo z respektem, jako y komu należy upomnieć wolno się prawa, wszak *circumscriptia Regnantium* w kazdych paktach conventach dosć *stricta*, dosć *rigida* sława. Ktosz tedy sprzeciwic się może czego ja *& boni roremus omnes* aby oglądaiąc się na *pericula* Wolnościom Naszym (niech je Bog w jak naynierychleyście oddała czasy) słuszną uczynilismy Xcia Imci. Neybur-
skiego

skiego circumscriptionem, *non debet ei per obliquum concedi, quod directe prohibetur.* Już też tu Naiasni: Krolu nie zawadzi *frigidum illud verbum, meum & tuum*, które bardziey zapala niż ziębi, bo się o to gorąco umawiac zwyklifmy, chyba ztąd *frigidum* zo jako mroz wszystko, tak y privata powarzy, która kogo opanuie zaraz go ograszka napada, ciągnie na się co moze, radby ze wszystkich zdarzzy siebie okrył. Uchoway Boze takiego paroxifmu na Nas wszystkich, wszak nie idzie już o to, à choćby też y szło, każdy z Nas Oyczyznę kochający, y to zdiąc z siebie w czym chodzi powinienny, *operando non cibum qui perit, sed qui permanet.* Proszę tedy W. K. M. y całej Rzeczypospolitey y tego przyznam się *per rationem status* nie odstąpić, gorow z każdym *& privatim & publice*, prawem *& rationibus* rozmowić się, *da leonem & certabo*, bo widzę *& avertere* powinieniem oczywiste *periculum.* *In minutis vigilandum, ne paulatim incidamus in maxima*, bo się boję aby *vindicativa* Boska owey swey straszney u Proroka wyrazoney na wolność Naszą z tey okazji nie exequowała pogroszki. *Exterminabo te de terra, & non au-*
diatur ultra vox Nuntiorum tuorum.

W tey ze Materiey.

TRzeci raz N. K. P. M. w tey odzywac przychodzi mi się sprawie, czemu supplikuię Majestatowi W. K. M. y całej Rzptey proszę, aby się nikt nie dziwował, bo pamiętając na naukę Doktora Narodow *sic zelus vester secundum scientiam*, w materiey tak delikatney gdy się konczyc *fato Republicæ* nie moze, muszę się znowu odezwac, lubo nie jestem z przyrodzenia *garrulus*, przecię, trudno *silere cum doleas* w tak wielkiej materiey *res verbis explicari* musi. *Consilium res est sacra religiose, pureque dandum.* Kto
się

się invidiey bojąc abo displicentiey boc nie podobna wszystkim się y zawsze podobac *ad opinionem* raczey *privatorum*, nizeli *ad necessitatem* skłaniałby się *publicam*, bładzicby musiał, bo *in iis qua ad Rempublicam pertinent, qui ambulat simpliciter ambulat confidenter.* Kto prostym bitym idzie gościncem ten *non deviat.* Powinnifmy W. K. M. wierną y szczerą zyczliwość, powinnifmy Oyczyznę zdrową bez interessu Radę bo *arctè ad utrumque & indivisibiliter obligamur.* *Regis & Republicæ utilitates augmentabo, quidquid nocivum scivero præcustodiam, avertam & me opponam.* Czynieć tedy powinność moję Senatoriską, a czynieć *non inconsulto imperu*, lubom y ja człowiek affektom podległy, ale *pro conscientia, pro debito zelo, prout spiritus dat eloqui* mowię, co *sensus dicitur rationis Minister*, kocham szczerze y *prudenter* Oyczyznę y conservatią jej, W. K. M. wiary nigdy nie zmienię, *libertatem* y cnotę moję *nemini donum vel venum feci*, ile razy obaczę co *in publicum præjudiciosum* szczerze przestrzegę, *fortiter* jako wolny Slachcić, y tylko samą W. K. M. y Rzptey obowiązany przysięgą Senator, *me opponam.* Pamiętam na przestroję Proroka *nolite ire post Deos alienos ut serviatis eis, adoretisque eos.* Mowię tedy wklar przy prawie *toties* citowanym do całej Rzptey *estote solliciti, ut custodiatis puncta, que scripta sunt in volumine legis, non declinetis ab eis, neque ad dexteram, neque ad sinistram.* Wiem to ze *nullus collabente Republica status potest esse diuturnus*, powinienem cokolwiek *publicam quietem bonumque tangit non perfunctorie* ale *serio curare*, y chociażby *vera pro gravis loqui ingenium* me *non moveret, cogeret necessitas.* Powtarzam znowu N. K. com już rzekł, y mowię *clarâ distinctâ, liberâ voce.* *Video infelicitatem* Oyczyzny, uwazam to, ze kiedy przykładem Rzptey Athenskiej idziemy, nigdy w pokoju nie będziemy, a na ostatek tak jako ona (niech Bog od Nas to odwroci) zginie my, bo tam jako u Nas teraz chcieli aby prywatney ich wolno-

sci dobro Oyczyzny uslugowało, co opak ma bydz. Rownał jeden swoje Rżptę do nie wyprawionej skóry, jak na jeden koniec nastąpił podnosi się cała skóra, tu nie na koniec ale na sam frzod na samę wolność następują, a tego *sensum* mieć nie chcemy. Powinnismy mieć staranie spólney Matki Oyczyzny, powinniśmy *ad hanc ideam* obracać wszystko. nie jest to odległa apprehensia, która inszego nie ma fundamentu tylko opinie, bo tego każdy ktokolwiek się reflectuje *vel minimum* dotknąć się może. Dawne Argonautów a pierwsze prawo, *navim in qua navigas ne perforato*, utykać wszyscy powinni okręt, idzie tam o zdrowie każdemu, a Nasza tak oczywistym *periculis* nie chce *cavere providentia*, samisz tak wielką dziurę *ad penetralia* wolności Naszych zostawujemy. Uciekli pewni w Athenach z potrzeby, pytał się jeden *sumptumne de illis supplicium?* odpowiedziano że nie *quod potentiores essent*. Toc Nas czeka, bo jakom to już powtornie rzekł, nie spodziewać się aby zaden ukrzywdzony Słachcic sprawy doycć mógł z tym *qui paritati non subest*, *in quem panis extendi non possunt*. Gdy *circumscripticy* tey *contravenimus*, łamiemy prawo, *quod convelli sine exitio convellentium non potest*, zda się to Nam nic, nie uważamy *consequentias*, rozumiemy że to tylko *vana apprehensio*, a ja mówię *Asparagi molles sed viride cima*. Tak się zda zrazu że to nic, a kto sobie ow Apolog przypomni a Ezopa, w którym owo zwierzę wprzod nogę jedną, potym drugą, a na ostatek całe nie tylko weszło ale się tak impatronowało, że Pan mieysca ustąpić musiał. Day Boże aby tak z wolnościami nie stało się Naszemi. Nie mam nic przeciwko Osobie, *causas ejus procul habeo*, bo go y nie znam, Colligatow nie ruszam bo im należy veneratia, ale *causa inimicus* bydz muszę widząc tego *inexcitabilem* Rżpłtey *necessitatem*. Gdyby można *jus vetus in executione* utrzymać, nie prosiłbym albo o *reassumptiā antiqui* albo

albo o postanowienie nowego, ale że to zda się *inpracticabile*, choćby też y dla tego samego, żebyśmy tym *in principis ipsis* *Nostro zelo* od dalszych *hunc procum* arcere mogli *præsenticy* y myśli. *Allegatur* Xzę Margrabi że on *eodem vinculo* związany, a nie był *circumscriptus*, pokazałcibym ja gdyby nie przy tak wielu *arbitros* *differentiā*, ale że czasem zły spowiednik nie dyskretnie pyrajac grzeszyć nauczyć może, *abstineo*, to tylko przydaje że w ostatku *errores non sunt allegandi, sed corrigendi*. *Allegatur* y to tu że W. K. M. na Seymiki w Instru-
ctiach zdał się krzywdę swoją *condonare*, ale to *non sequitur inde* żeby Rżpta nie miała *jus vindicandi honoris*, W. K. M. *providendi* sobie. *Zyczę* tedy *ut aperiantur oculi Nostri*. Kiedyby Bog dał takie *prærogatywy* swobody drugim Narodom, jakoby tego umieli zazyc na swoje dobre, a my na zgubę zazywamy, *non fecit taliter omni nationi*. Ledwo nie należałoby Oyczyzny Naszey nazwać, jako *Regnum Trajanum* *Pöeta* zowie *lamenteabile Regnum*, bo w nim Bog *viam fecit semita ira sua*, gniew Jego chodził przedtym scieżką, teraz już wielkim gościncem slakiem puścił się na Nas. Nie fortunna Rżpta która się ratować nie może, niefortunniejsza która może a nie chce. Nasza właśnie taka. Nie masz takiego rozumu ani takiej subtelności, kiedy co po czasie uczyni, żeby służyć mogło, owszem wszystka *prudencia Civilis* w tym jest, żeby była *occasionum intelligens*, bo jako czas minie nigdy tego nie dogoni, już na ten czas *non consilio sed casu regitur*. Więc N. Krolu teraz czas *ut quod omnes tangit ab omnibus cognoscatur*. *Non repeto dicta* już tak wiele slyszelismy tu racyi, które muszą *convincere* wszystkich, chybaby się znaleźć mieli *qui ne in constantes videantur pertinaces fiunt*. *Sine hac securitate interna* Seym ten niewiem jako skonczyć? *circumscriptia* jest tak *simpliciter necessaria*, że jey odstąpić trudno, a zatym żeby projekt ten czy-
tany

tany *tandem aliquando*, po tak długich dilacyach był supplikuię. W Ostatku N. Krolu scandalizowac się *posteritas* będzie, ze pod Panowaniem W. K. M, który całym mogłbys rządzić światem, *his consulibus*, za zafiadających tak wielkich z urodzenia godności y zaffug Ich M. M. P. P. Senatorach, za tak zarliwych *Patriarum Libertatum* Ich M. M. P. P. Poffach którzy są *decora Provinciarum* scierpiec się mogło, zeby kilka Ich M. M. Mciow grzechnemi chcieli bydz, a całą Rzptą (*absit injuria verbo*) niewiedzieć w co postrzydz. Niech nikt nie alleguie *liberum sensum*, niech tey contradictey nie excusuie *beneficio libertatis*, bo ia nie mam tey wolności za wolność, która *impugnat* prawa, która *colle* siebie famę, która dla intereffow prywatnych gubi *publicum*. Prawda ze tu *santum unus quantum mille*, ale w ten czas gdyby wszyscy następowali na wolność, a jeden jey bronit, *sed non e converso*, kiedy wszyscy *libertati litant* a jeden *vel pauci* przeciw niey biją. Kocham y ja Oyczyznę y conservatię iey, W. K. M. wiary nigdy nie odmienię, cnotę moję, & *libertatem* jakom rzekł *nemini donum vel venum feci*, y deklaruię się *plura dicturus*, gdy tego będzie potrzeba, ze tego *quod boni vovemus omnes* odstąpić nie mozna, bo *servitutum hanc pati, despotisimum ferre* ciężko. Supplikuię W. K. M. abys W. K. M. na ten upor takie znaleść raczył lekarstwo, przez ktoreby *salus & libertas Reipublice conservari & restitui* mogła.

W tey ze Materiey.

Nie darmo N. Krolu w pacierzach Naszych dzisieyzych Kapłanskich *commemoratio* tylko *SS. Perpetua & Felicitatis*, bo oczywiscie widziemy ze w Polsce nigdy albo nie rychto *sub duplici*

plici ritu celebrowac się *Perpetua Felicitatis* będzie święto, kiedy jako te *SS.* były Meczenniczkami, tak my *sinè quovis respectu hanc Perpetuam Felicitatem* Oyczyzny martirizuiemy. Słyszałem nie dawno *ex pulpito* ze jako kiedys pytaicemu się *ad felicitatem quam via perveniatur, Delphicum Oraculum* odpowiedziało *si te agnoveris*. Tak kazdemu z Nas N. M. K. P. M. myslacemu, jakoby tecz Oyczyznę tę do onych szczęśliwych, w których zyc była jedna *felicitas* przywieść czasow. Na pamięć zaraz przychodzi ze naywięcey na tym należy zebyśmy się sami znali. Dał imiona pierwszy Rodzic Nasz wszystkim zwierzętom, sobie dac nie mógł, bo lubo miał *infusam scientiam* przeciesz siebie samego nie znał. *Multi multa sciunt, & se ipsos nesciunt*, podobni do oka ktore gdy widzi wszystkie *objecta*, siebie doyrzec nie moze, do ręki, która *apprehendit omnia se excepta*, do swiatła ktore swiat oswieca *sibi caligo est*, do Medyka ktory drugich ratuie, sam się rzatko leczy, do owych na ostatek, którzy *Ulyssis investigant errores, suos ignorant*. Nie masz w Chrzescianstwie takich Zakonnikow, jako owi Poganscy Derwizowie, o których sławna do Jerozolimy Peregrinacya swiadczy ze z zwierciadłami chodzą. Kazdemu kogokolwiek potkaią przegladac się *kazę, nosce te ipsum*. Bo gdy by się Oyczyźnie Naszey przeyrzec teraz przyшло, bez mała nie znalazłaby się podobna do owey w Pismie S. wyrazoney statuy, u ktorey głowa złota, pierśi srebrne, zoładek miedziany, kolana zelazne, nogi z błota, co raz to gorzey. Mogłby kto słusznie zarzucic. *Tempus erit quo te speculum inspexisse pudebit*, boc jakoś nadstarzała się we wszystkim, pokazuią się *ruga*, małom nie rzekł *nuga*, pomarsczyła się, nie dosłyfzy, nie doyrzy, przez okulary zaś patrząc każda rzecz zda się większa, ubron Boze zeby iey nie rzeczono *impossibile est Senem diu vivere*, a to wszystko nie zkad inąd pochodzi tylko ze w wielu rzeczach nie tylko nierządu widziec nie chcemy, ale ow-

fzem coś w tym poszliśmy na koło zgory, lub nikt nie nagli
 pędem na dół do zguby bieżemy. Byłoby u Nas Świat Pol-
 ski jako Ray gdyby w nim była *scientia boni & mali arbor*, y tak-
 ci się Świat zaczął, że ludzie rzucili się do tego drzewa y fru-
 ktu, będziemy mieli wszystko skoro to rozeznanie *boni & mali*
 miąc będziemy, teraz to drzewko uschło, nie uważamy że
 Oyczyzna Nasza jest jako ow Obraz malowany, na kto-
 ry patrząc jeden rzekł zartując *frater tuus dimidius est*, że
 daleko mniejsza jest Polska w kraie, w siły, a naywięcej w so-
 bie Samey, bo co przedtym jednego Boga, jednego Pana, je-
 dno Prawo mając, mieliśmy jednęśz wiarę, jedno *salvanda*
Patria studium, pamiętaliśmy na przestrogę Apostoła, *ut id*
ipsum dicatis omnes, & non sine in vobis schismata, scitis perfecti
in eodem sensu, & eadem sententia. Gdzie idzie o dobro Oy-
 czyzny, tam nie powinięń bydz *diversus sensus*, tam nie po-
 winni *scindi eorda.* Strażnismy byli przedtym kazdemu Nie-
 przyjacielowi Polacy, a jako kiedys *difficile erat contra Demosthe-*
nem erigere trophaea, tak zaden Nas *aggredi* nie śmiał Nieprzyjaciel,
 pokąd miłość Oyczyzny *in pectoribus* dobrych ich *vigebat* Sy-
 now, teraz wszystko inaczej, *quod dicere nolo.* Y obawiac się
 zeby za taką sprawą *tandem* zginąć uchowały Boże nie przyszło,
 bo *his fluctibus absorbetur qui per hac Maria navigat.* Jeżeli nale-
 zy kazdemu mowic to co widzi, czego się doryka, *si vera potius*
quam dictu speciosa dicenda sunt, rzecz oczywista że *morbis hic supra*
curam, kiedy *leges & antiqui mores ex integro mutantur*, są Prawa te
contemnimus, są dawne zwyczaje, tych nie tak zapominamy, ja-
 ko iść ubitą tą od Przodków Naszych nie chcemy drogą. Gdy-
 by ktorykolwiek z starożytnych Polaków, w ktorego sercu by-
 ła miłość tey Oyczyzny y reputacy jej, stanął między Nami,
 nie czekając Wielkiej Nocy uprzedziłby Nasze Pacierze y wyz-
 znał-

nałby. *Ecce nova video omnia.* Upomniałby się *serid exutam*
Majestatis W. K. M. reverentiam, ubi est honor Pana, pytałby gdzie
 się podziały nie tak Rady, jako miłość Oyczyzny, bo tych z ła-
 ski Bozey nie tylko *vestigia* w Senacie ale takżeżby znalazł. Wy-
 dało się to dnia oneydayszego kiedy tak wiele Ich M. M. P. P.
 Senatorow u ktorzych bardziey *vera ratio, quam privatorum opinio*
 panuje, ktorzy wolą *periculosam sequi honestatem, quam utilitatem*
securam, ktorzy tak o tey Rzptej myślą jako właśnie powinni,
ut sciat quisque rem esse populi non suam, szukałby Izby Pofelskiej
 w sameyze Izbie, bo ta jeżeli nie zginęła, to przynamniey tak u
 kryta, że jej *absolue* nie znac, *nota loquor scientibus*, czy takaż
 była przed tym nie władziach, bo pewnie więcej takich nie-
 równie, w ktorzych tenże *zelus Libertatum*, także miłość Oy-
 czyzny, ktorzy nie zapomnieli co W. K. M, co Rzptej win-
 ni, ale wrzeczy famey czy zabronionosz kiedy czytać Pro-
 jektow, czy bywałyż takie okrzyki, czy znaydowali się ta-
 cy, ktorzyby byli oczywiste prawo impugnowac chcieli, y
 owzem stare Nasze przysłowie *erubescendum contra legem loqui*,
 tak poszło w niepamięć, że co dzień nastuchamy się tego.
 Postanowiony był od Zenona Cesarza Urząd *silentiarü* Urzę-
 dnika, co milczeniem zawiadywał, y tak to zacny był tytuł, że
 co po nim nastąpił *Anastafius* był *Magnus Silentiarinus*, powinność
 była jego przestrzegac, aby się nigdy w brew prawu nie działo,
 aby każda rzecz odprawowała się bez hałasow, aby w Radach
 hukiem jeden drugiego nie oprimował. Nie trzebaby Nam
 Naiasń: Krolu nowych postanawiac Urzędow, zeby Nam nie
 rzeczono *honores antiquos perdidit, novos habeo.* Niech się wroci
 miłość Panow Naszych, ktorameśmy y stynęli, y służnie się
coram Nationibus popisowac mogli. Niech się wroci *reverentia*
legum, niech się nie godzi przeciwko prawu nie tylko czynic,
 ale y myslie, to nadzieia w Bogu że *redibunt in avum secula pri-*
scum

scum. Dał Nam P. Bog W. K. M. takiego Pana, który ustawicznie formujesz w zamysłach w conceptach, w sercu miłości ku Nam pełnym, wielkie delineacye, ktorými *quam optime Vis* tey swoiey y Naszey Oyczyźnie. Zyczysz ją widzieć za dni swoich y *relinquere* nie tylko *Marmoream*, bo by to kamieniste jakies *Saxeum Votum* było, ale *auream*. Czy mógłżeś W. K. M. dać większe dowody miłości, *solicitudinis, Vigilantie, opatrznosci, rozrzutności* dla dobra pospolitego, kiedy nie załując tak wiele razy krwie, na oczywiste niebezpieczeństwa zdrowie swoje rzucając, koszt, substancją dla tey Oyczyzny *toties* waząc, teraz *reliquum id* co kazdemu najmilsze, honor swoy *minus habes*, odstępujesz nie intereffow, bo te daleko od serca Panskiego, ale tey reputacyey, na ktorąs sobie y u Postronnych y u Nas dosć dobrze zarobił, nie dla pospolitego dobra, ale dla uporu nie ktorých, przecię P. Bog wie jezeli *non accipitur sinistra, quod porrigitur dextra*. Co gdy uwazam N. Krolu lubo *profunda veneratione* jako nayunizeniey W. K. M. dziękuję z miejsca mego, przecięsz modlę się do Boga słowy Proroka, *da Sermonem rectum in os meum, ut placeant Verba mea in conspectu Principis*, nie tak *concinno*, bo też to nie zbyt należy jako *recto Sermone*, to jest Bogiem a prawdą idąc mówić muszę, że mi się to podobac nie moze, że W. K. M. ustępowac raczysz *plus justa petentibus*. Wiemyc to że W. K. M. nie sobie wygadzał ale *Orbis negotium agit*; Wiemy że jezeli gdzie, to *in Augustali* na podwoiach W. K. M. pisac się ow Grecki należałoby wierszyk, *solus servus in Doma Dominus*, bo pracujesz W. K. M. za wszystkich *nulla quies servis*, y narzekac musisz, że poddani Twoi à jeszcze w rzeczach nie słuznych *dominantur Tibi*. Więc my N. K. ktorymkolwiek *inest amor Patrie* supplikujemy pokornie, *sinas Nos antiquis moribus vivere*. Pozwol Miłościwy Panie zebyśmy tę respekt Majestatu

W. K.

W. K. M. tę wierność Osobie Panskiey tę zyczliwość pokazali Oyczyźnie ktorą Przodkowie stynęli Nasi. Jest Nas takich więcej N. Krolu, ktorzy pamiętamy, na ofertę Postow Henryka zaczynającego Nam tylko panowac, ktorzy na electiey *inter alia speciosa promissa*, to też objęcali. *Serenissimus Princeps Noster ejus est propensionis in Regnum Poloniae, ut etiamsi sibi offerretur conditio extruendi pontem in Vistula ad Varsaviam ex auro solido non abnueret, dummodo non ex Hungarico sed Rhenensi*. Wolemy *in antiqua Libertatis navi* przez wiste tę *ktoraallue sacrarium Libertatis*, tę Izbę Naszę, przewozic się anizeli po złotym tym *ad perdicionem wolności Naszych* przechodzic moście. Jezeli zas *evincere* tego nie podobna u tych Ich M. Mciow ktorzy *in profundum cum venerint* wszystko *contemnunt*, ani *sensam* zguby tak drogiego czasu, zguby Oyczyzny nie mają. *Causam dicant omnibus seculis*, niech się wielkiego Biskupa onegdayza zlewa na nich pogroszka, *concurbet eos Deus qui conturbant Nos*. A My zyczliwi Majestatowi W. K. M. zyczliwi Oyczyźnie tak się złączmy, zeby Nas nikt *ab hoc justo* nie oderwał *zelo, si Filii Abrahę sumus, opera Abrahę faciamus*. Nie rozwodząc się więcej nie trawiąc czasu darmo, czy stanie, czego serdecznie zyczę y Boga dla tak wielkiej potrzeby *totius Christianitatis* proszę, czy ubron Boze zawziętością y uporem roznidzie się tę Seym, zostawmy *vestigium amoris in Patriam*, niech widzi *posteritas*, jaka jest *distinctia* tych, ktorým zarliwość ku Oyczyźnie, a tych ktorými intereffa prywatne rządzą. Nie wątpi W. K. M. że ktokolwiek Oyczyznę kocha *per viam Regiam constanter ibit, ambiguis temporibus juxta ac laetis*. Nie dopuszczay Miłościwy Panie zebyśmy na to nieszczęście przyszli, o ktorým Rzymiski Historyk *eo redactus Populus Romanus, ut saluus esse non possit, nisi beneficio servitutis*. Zebyśmy tego się za dni Naszych doczekali, aby *atcolens se supra equalitatem* zawziętość miała po karkach Naszych deptac.

O

W tey

W teyże Materiey.

Jezeli kiedy Najaśnieyszy Królu to osobliwie w tych dniach *Jowe recurrunt czasy o których Historia; dies Festi erant subditorum quibus etiam Dominis imperabant, z tą distincją ze tam tylko dwa dni w Rok podobne recurrebant Festi, a tu juz to Niedziel kilka Solenni ritu malo magis exemplo, quam concessio jure, z tą wielką in publicum szkodą celebrantur, kiedy y W. K. M. y cała Rzpta, tak się obracać musi, jako sobie w puilares napisano. Radbym milczał & ponerem libenter digitum super os meum, widząc infelicitatem do ktorey redacti jesteśmi, kiedy malumus indigna pati quam corrigere, gdyby mię jurata fides, słuszny žal y powinność przycisłona, wyraznym Canonem mowić nie przynagliła, quisquis metu cujuslibet potestatis veritatem occultat iram DEI super se provocat, quia magis timeet hominem quam DEUM, mowić kaze miłość Oyczynny, miłość wolności, kiedy widzę ze currus bovem trahit, ze słuszność przy prawie tak upada, ze więcey spodziewać się nie trzeba regulam equitatis & equalitatis. Folia nunc cadunt nie chybnie na Naszę wolność, za taką sprawą & arbores cadent. Radbym Bog zna nie uraził nikogo si fieri potest cum omnibus hominibus pacem habentes, przestrzegając mię Apostoł zaraz condicyą. Si fieri potest dispensuje, ut quia semel capti loquar ad Dominum Meum. Nie mam w tym intereślu prywatnego, candidum gero pectus, co sie podoba, albo nie podoba, in publico wymowię, y lubo darmo; nie stracę przez to nic, zyskam zaś, gdy juratam exolvero fidem bene velle sufficit licet non possis bene posse. Widzę N. K. & certo quodam modo incusare nie powinieniem dobroci W. K. M. ktory pamietając ze facile imperat, qui temperat, zwykłeś wszelkie etiam ad publicum bo-*

num

num należące otrzymywać rzeczy, raczy po Oycowsku *impetrando*, niż po Paniku *imperando*. Mowić się bezpiecznie do W. K. M. moze słowy Daniela. *Tu Rex es Caput aureum*, bo jako złoto między kruszczami nappowolnieysze *in tenuissimas laminas deducitur*, tak W. K. M. głowa *flexibile caput condescendere* skłaniać się raczyśz *ad desideria* Poddanych swoich. A naydzieśz tu *invidia* jeszcze czegoby się chwyć? Mogło to bywać kiedyś przed szcześnieym Panowaniu W. K. M. początkiem, ze Dwor jako *seminabat* diffidencye, tak tesz słusznie *metebat*, *qua metuebat*, zbierał zamieszania, niepokoje, & *quidquid in ambiguo ponit Rempubicam*, omylne to bywały aphorismi. *Divide & impera, superabis si separabis*, ludzi wadzić aby nie zawadzić, czyniwszy sobie przestrzeństwo. Widziemy mowię teraz za Boską łaską co inszego *primogenita* W. K. M. *cogitatio*, jest *congregatio pacis, congregare fratres in unum, animos sociare, & faciare*, a co u inszych Panow *lucra* bywały *dissidia Populorum*, to W. K. M. za naywiększą masz to poćiechę, aby *etiam cum periculo reputacyey* swojey Pańskiej, *aspera in Vias planas* mogłes *reducere*. Day Boze tylko aby ta dobroć W. K. M, ktora *ea que Vulnerata sunt, sanare potius, quam recidere* zwykła, (*medicus bonus suam credit mercedem, agrozi sanitatem*) uzdrowić mogła *fonticos morbos*, tak ciężkie *publici boni paroxisimy*, zyczę aby *quod porrigatur dextrā non accipiat sinistrā*, aby tak tłumaczyliśmy *rectissimas intentiones* W. K. M. jako słuszność kaze. Zyczę *ut quo inferius Majestas* W. K. M. *se submisit, altius surgat*, boć to oczywiście kazdy widzieć moze *inter tot oculos nulla sunt latebra*, ze W. K. M. *necessitati cedens*, choćby nayciezsze *acceptujesz*, lubobys je dawać powinien *condicye*, byle tylko Seym mógł się szcześnie skończyć. Dałby Bog aby przykładem W. K. M. chcieliśmy

O 2

się

się y my reformować, *si rediret in praeordia Virtus*, gdyby tylko jeden publiczny interes był przed oczyma, gdy byśmy dobro Ojczyzny za *hypotheticum necessarium sine quo non* przed się wzięli. Ale jeżeli w innych materiach, które *concernunt conservationem universi*, też znowu morbo non causa loca contradictionum otworzą się, to się obawiam, *ne sic quotidie deterior posterior dies*. Co dzień to nowe naidowały się sposoby *ibant in adinventionibus suis* do remory szkodliwej, nie tylko Ojczyźnie ale y całemu Chrześcijaństwu, że się mówić mogło *unus aedificans, alter destruens*. Przyszło na ostatek do tego że przynaglony przyćśniony będąc, naznaczyłeś W. K. M. seffią do explicathey cyfer, aź y relacyley przeskadzaia, aź na nie zachodzą contradicyle, y czego tak gorąco dopominali się Ich Msc. y prawie *cogebant*, to znowu zgadzać się na toż *quod antecedenter placuerat*, nie chcą. *Imus huc, hinc illinc, cum illuc ventum est ire illinc libet incerte errat animus*. Więc *in hac incertitudine* gdy wszelkie nie pomagają *media*, gdy się *sufficiencia* do ukontentowania publici boni & privatorum honoris znaleźć u Nas nie mogą. Sniem prosić Ich Mciow słowy wielkiego Senatora, długo Nas pod obuchem trzymać będą. Proszę z mieysca mego aby famisz podali takie sposoby, ktoreby y całość Ojczyzny, y honor Ich Mciow *salvare* mogły, a mam pewną nadzieję że W. K. M. u ktorego *amor Patria ratione valentior omni* dobroci swojey nie zapomnisz, *ignoscere pulchrum jamque paene genus est vidisse precantem*.

W tey że Materiey.

Milczałem przez kilka tych ostatnich dni N. K. nie tak dla tego zebym był nie chciał *effundere Sermonem, ubi non est auditus*

auditus, lubo widzę że choć tak wiele wielkich ludzi oczywistemi racjami, to *hypotheticum necessarium sine quo non* wywiedli, przeciesz do tych czas *non profuturus littora bobus arant*. Ańi dla tego nie zabierałem głosu zebym się miał w tak jawney *in rem Republica* sprawie obawiać, invidiey, bo chociaż tey poniekąd upijam, chociaż rozne zachodzą pogroszki, przypominam sobie odważnego Apostoła słowa *verbera & tribulationes Ierosolimis me manent, sed nihil horum vereor*. Nie odstraszy mię pewnie nic, zebym nie miał *bene sentire de Republica, & libere loqui* przy dobrej sprawie, *invidus* jestem *adversus ea, quae ceteros terrere possunt*. Ale dla tego często dusiłem w sobie słowa widząc *indignitatem W. K. M., indignitatem całej Rzptey*, bo *minuuntur iura ubi gliscit potentia privatorum*, dla tego mówię *posueram ori meo silentium*, spodziewaiąc się że *tandem post varios verborum, magis quam rationum conflictus*, pokazawszy Ich M. Mc. *contradicentes* przez tak długi czas że czynieli co mogli *in rem* tych, ktorym się obowiazali, *tandem samą miłością Ojczyzny* przyćśnieni *cedere gloriosius publico bono, quam illud perdere ducent*. Miałem nadzieję że *plus quam Paterna W. K. M. indulgentia* proficere co mogła, kiedy przykładem dobrego Medyka *morbos non egros tollere* chciales przez Constitucyą confidentiey, kiedy *etiam cum pra-judicio* tak wielkich Ludzi ktorych Bog uchował od tak szkodliwej Rzptey y Imieniom swoim noty, *anonime* Ich M. Mciom urazy swoje condonowac, Cyfer zapominac, Spiski *annihilowac* chciales. Pokazowales W. K. M. że lubo *ingens* na sercu Panskim bydz musiało *vulnus, nulla tamen cicatrix apparebat*, spodziewałem się, że to *quod magno assensu* tak wielu Wojewodztw y Ziem *receptum est*, miało bydz okazać *contradicentibus* do ustąpienia tego, w czym *per speciem libertatis publica, utilitati propriae* flu-

zając, *majori pertinacia, quam constantiâ* stawali. Rozumiałem że *dura haec* całej prawie Ojczyzny *emolire* miały *calentes preces*. Niechciałem *obtundere sepius eadem*, widząc że *ilo humanis consiliis adjuvari potuerat res, nihil omissum*. Ale kiedy oczywiście wi-
dziemy, że *non datur remedio locus, ubi quae fuere vitia* w starej Rzptej, *mores fiunt* w terazniejszej. Kiedy dotykamy się prawie tego, że *in male captis honestior videtur pertinacia, quam penitencia*. Już też choćby kto większą niż była *stoica* miał *patientiam*, choćby kto *naywiecey passie* na wodzy trzymał, nie podobna żeby więcej *despoticismum hunc in libera Republica* kilku na wszystkich *scierpic* mógł *potestatem*, *si Nos taceuerimus lapides clamabunt*. Nie szkodziło to Doktorowi Narodow, że w pewney materiej swojej y naszej *głowic restitit in faciem*, jakosż Ojczyźnie prawie całej za złe kto ma, że się przy prawie przy *stufności* dopomina tego, co ją teraz dotyka, a potem *perimere* może. Niech mi nikt nie *zarzuca libertatem vetandi*, że w tey wolney Rzptej może często *pejor pars meliorem vincere*, może jeden wszystko zepsowac, y nie o to idzie, żeby sobie ktokolwiek *presumere* więcej miał *potestatis quam habeat*, bo tu *in tantum persuadetur, inquantum persuaderi potest*. Ale proszę uczynmy *proportionem aequalitatis Arithmeticae*. Nie wolno Rzptej *in potiori bene sentientium parte* *contradikowac* projektom Ich Mciow, *omnino* trzeba żeby te stawały tylko które sobie albo za Granicy przyślane mają, albo tu *cum Ministris externis* z componowali, a kiedy projekt *pro bono publico ad mentem* całych Prowincyi napisany czytac ma Im P. Marszałek, to *in primo gradu* na czytanie nie masz zgody, *in secundo in verbi unius vel alterius latebra contradictionis* bierze się *ansa*, a wi-
dziemy że *vera rerum Vocabula* straciłismy. *In tertio simplex* *zachodzi declaratio,*

zio, że choćbyśmy tu jeszcze drugie Niedziel trzynastcie siedzieli, na żadną rzecz nie pozwolą. *Quousque tedy spem publicam ad speciosę otiosam anhoram alligabimus*. Pokądze dla Boga *in eadem servitute* zostawac będziemy, kiedy do tego *evidenter* rzeczy przychodzą, że *pro libera Republica habemus nullam*, kiedy Ich M. Mciom wszystko, Nam nie się nie godzi? Porachujemy czas tak drogi, *nulla honestior jako temporis usura*, porachujemy koszty, wiele *millionow* tracimy teraz, wiele stracimy *napotym*, kiedy *bene gerendarum rerum* *upływaią* okazye, a *paria sunt non agere, quam non in tempore agere*. *Imminet* *spowiedz Wielkanocna* na której *zadę* Xiądz rozgrzeszyc tego nie może. *Tenentur N. K. ad restitutionem damnorum Rzptej*, kosztow Naszych tak wielkich, którzy *proprîâ quadrâ* żyjemy, których *pytac* nie trzeba o *monetę* *Cudzoziemską* *cujus est hoc Numisma*, co przez kogo *monwi*. *Tenentur* *mowię* *ad restitutionem* ci Ich M. Mc. którzy *parcant si volunt obcæcati in malitia*, *zatwardzeni* w uporze, tak długo Nas trzymają. *Jezeli* dla tego, żeby swoje pokazali *potentiam*, *judicet* *Ojczyzna inter Israel, & inter filios Amnon*, *jezeli* to nie jest *directè* przeciwko *aequalitatem*, kiedy *ad paucos res* *devenit*, *wszak non possumus quod vidimus, non testari quod audivimus, non loqui*, *wszak proprii oris confessione* czytany *styzelismy* *icript*, którego teraz oczywiście wi-
dziemy skutki. *Tracisz W. K. M. quod primo loco* *kladę* *zdrowie* swoje *sedentaria* *hac*, bez *zadnego in publicum* *pozytku*, y *owszem* często z ciężkością *serca* *swego* *Panskiego* *mordacia* *disteria*, *præcipites* *condemnationes* *stuchac* *musisz*, *ledwo non ingeminando*. *Quid faciam populo huic adhuc paululum & lapidabit Me*. *Masz* *Sobie* *jednak* za *pocietę* kiedy *impendi & super impendi* za tę *Ojczyznę* *podacie* się okazya, nie *odbiegasz* *wszelkich* *sposobow* *etiam* *cum præjudicio* *Osoby* *swojej*

Panskię, bo cobyś miał dawac za takimi dowodami to wszelkie dane acceptuiesz condicyę, byle tylko Rzpta *salvare* się mogła. A na coż się to przyda na nic N.K, tylko czas za czasem, dni za dniami płyną, *sicut hodie sic & cras*, co się w wieczor concluduie, to noc zepsuje, & *in circuitu ambulatur*. Wspomniono tu recess w piątek przeszły tak to jest *presenti malo remedium*, jako kiedy by kto do nogi plaster przyłożył gdy głowa zszycie leci. Jesczeby tym bardziey *implicari* mogła Oyczyzna, y miasto ułacnienia Jey w nowe wdalibysiny Seym przyszły trudności, & *charitas proximi* nie dopusci, bo co teraz kilkadziesiąt Tyśięcy Rynskich zbył, to by podobno quadruplikować *dosim* trzeba. Podobało mi się *medium* Im X. Biskupa Poznańskiego, który uczynił *prudencissimè* distincją honoru W. K. M. *in praeterito*, & *lesionis Reipublica in futurum*. Co do pierwszego, kiedy Ociec S. mediatją na się bierze, rozumiem acceptowac trzeba w tym punkcie, bo nie wątpię ze jako *communis Pater*, przy tak oczywistej krzywdzie w tak słuszney sprawie znajdzie sposoby, jezeli *non sufficientis*, bo o tę przytrudniey, to przynamniey, *competentis satisfactionis*. Co do lasey Rzptej wspomniawszy sobie na dobrą bardzo tegosz I. M. Xdza Biskupa reflexją, ze to po Domu Neyburskim *in casum* jako to w rzeczach ludzkich nie nowina ześcia jego, potężny *wicinus* jest *successor*, z którym by podobno przycięzy parlamentowac, bo ten nie Rynskim złotem, ale Zamorskim swego by dochodził zelazem. Ale nie chodząc tak daleko, albo Xiężna Neyburska miec będzie Potomstwo albo nie? Jezeli miec będzie *subsumo*, y pytam się czy będą Nam *equales* czyli nie? *Equales* bydz nie mogą bo nie za Matki, ale za Oycy poydą condicyą, jezeli *equales* nie będą to przy fortcach ktorych *non sine ratione* tak broni *pars*.

przy

przy takich dobrach jako *Mantua*, *Modena*, y infze mnieysze we Włofzech Panstwa, tak *Dominium* Domu tego w poyśrodku Polski będzie, y stanie się Oyczyzna Nasza przechodnią Kamienicą, bo mając Dom ten *jus recipiendarum legationum*, ustawiczne pewnie będą przejaśczi. Jezeli jescze y co więkzszego à ubron Boze nie prętszego nas nie czeka. Wracam się znowu do drugiey *dilemmatis* nie odbitego części. Jezeli dzieci miec nie będzie? Ktosz wie iako to *non ex vano* mogłbym mowic, czy już *in viduali statu* będąc, albo jescze biorąc wyzey czas, za przeszłym będąc mężem, kto wie mowię, iezeli komu (*quem dicere nolo*) a potężnemu substancyey całej nie inwadiowała, która *ex vi* zapisow *ex more & usu* W. X. Lo. nie tylko teraznieyszego męża *spes* zawiesc, ale y tych ktorzy się *successiey jure ne. an non* nie disputuję spodziewają, oszukac nie mogła. Niechze uwazy Rzpta w jakie trudności wprowadzają Nas ci Ich M. Mc. ktorzy bardziey *presentia*, lubo y te nie są *tuta*, nizeli *futura & periculosa* uwazają. Coż *tandem positus in medio* niebezpieczeństw z jedney strony, a nie mogąc y racyami y prosbami y prawdy *expressiā* przywieśc drugiey strony, aby pozwoliła w tak oczywistych niebezpieczeństwach *providere* Rzptej czynic? to znowu na disputach czas trawic. *Nec convenit, nec expedit*, rwac tego Seymu uchoway Boze, bo ktokolwiek ma *sensum sanam* consequencey łączno uwazyc moze, skonczyc zas go bez tego niewiem jako & *per conscientiam & per amorem Patria* zyczyc. Przecięż *ex duobus malis minus eligendum*. *Remis utendum, dum deficit aura*. Idę *in sensum* Prowinciey Wielgopolskiey, y mowię ze kiedy wszystkie *gradus* nie uszły, kiedy zadne racye przewazyc waznych obowiazkow nie mogą, protestowawszy się przed Bogiem y przed całym Swiatem zesmy chcieli *salvowac* Oyczyznę, napisawszy sobie *propter memoriam bene sentientium* cokolwiek

P
takie-

takiego coby Nas wunicy, & in proposito obrony dostateczney
 trzymac mogło, przystapic *simpliciter ad externam securitatem*, tę
 tylko opatrzwszy skonczye Seym jak nayprędzey. Ciężkość
 to Rzptey będzie, ze tak wielu mało przeciagneli, ale lepiej dac
 się przeciagnąć, niż sznur ten zerwac, à tym się cieszyć będzie-
 my, *ze est profectò DEUS qui quæ nos gerimus & videt & audit*. Spra-
 wiedliwy Bog erit *Judex & Vindex* tak ciężkich całej Oyczyzny
 oppressyi, ktore jako mu się podobac nie mogą, tak w dalszych
malevolentium imprezach *prosperare* nie może. Nadzieja w Bogu
 ze ten ktory sług swoich *de ore leonum, de fornace ardente*, y od
 inszych tak wielu uwolnił niebezpieczeństw, zwyczajne swoje
 nad Oyczyzną pokaze dzieło. Bo kiedy *humana deficiunt Con-*
silia, Boska *supplebit* łaska. Supplikuję tedy Majestatowi W. K.
 M, proszę stanow Rzptey aby *considerato eo*, ze się spodziewac
 nie trzeba, *ut etiam si persuaserimus, persuadere possimus*, nie chciey-
 my *effundere sermonem ubi non est auditus*, zatrzymując *hanc justam*
causam na Seymiki Relacyine, a potym *si sic videbitur ad totam*
Rempublicam, gdzie jako owo w jedwabnym kłębku lubo go
 glansowne otaczają nici, rozwijając na ostatku pokaze się pe-
 czynka, tak nie omieszka Rzplta w tym, zeby fundamentu y
 okazji *actorum* na tym Seymie doszła, a My *interim agamus, ea*
quæ possumus, poniewaz *agere* nie mozemy *ea quæ vellemus, & de-*
beremus.

Relacya Deputatiew ad excipiendum calcu-
lum z Summ z Stolice przywiezionych.

Nizeli zacznę N. K. P. M. tę relacyą, przydzie nie co uzalic
 się nad nieszczęśliwością Oyczyzny Naszey, ktora *expectabat*
bona

bona & venerunt ipsi mala, spodziewała się ze ten Traktat miał co-
 kolwiek *commodi* przynieść Rzptey, asz się pokazuje *citra contro-*
versiam veritas, asz trudno inaczej rzeczy chciec brac nizeli w so-
 bie są, zgoła daremne Mądrych wywody, trudno szkoda nie
 zwac szkody. *Capitolium Rzymkie* gęsi obronili, my więcej
 przez gęsie pioro, niż przez zelazo traciemy, *fato donata nobis*
sors est, ut bellis sapius victores Tractatibus semper vincamur. Nie-
 chcąc ja wywodzić *præjudicia* tego, co już *acceptowac* się musi,
 & *quanquam acerba sint, tollerari debent*. A lubobym mowic mógł
 ze *factis est mali nihil fecisse boni*, przeciesz przyznac się musi ze
consilio in aliud tempus valituro prævaluit necessitas, remis uendum dum
deficit aura. O czym *præstat silere quam parce & publicè loqui*. Więc
 do Relacyey przystępuję.

Naznaczeni N. K. P. M. na wysłuchanie *perceptorum & ex-*
pensorum z Summ Moskiewskich ztąd zaczęliśmy, y *terminum à*
quo wzięliśmy zeby było przeczytac Instructiey od W. K. M. y
 całej Rzptey punkt, dla tym lepszey informacyey. Jakoż
 ztąd był Nasz początek, lubo zaraz *in limine* dziwowac Nam
 się przyszło, ze lubo Instructia autentyczna od Ich Mciow P.
 P. Senatorow y Deputatow z Izby Poselskiey podpisana, prze-
 ciesz była bez daty, Rok tylko zapisano, Miesiącu y dnia za-
 pomniawszy. Czytaliśmy punkt czternasty do rzeczy Na-
 szey należący, w którym okienko dość wielkie, error znaczny
 Cancellariey, ale *fides* Ich M. M. P. P. Posłow *in integro*, bo go
 nie zapisali. Czytam ten punkt, bo jest potrzebny. *Pro*
finali inquantum by już przyszło *ad tantam Bonorum*
Reipublica avulsionem, załadzą się Ich M. M. P. P.
 Posłowie *fortissimè* na wytargowaniu Summy zna-

czney *pro Injuriatis*, którzy dobra swoje *pro bono publico & conservatione* Rzptey utracili, y tracą jako to: Tu okienko Wielkie.

Opponendo P. P. Moskiewskim *pro majori & fundamentali* te racya, która ich *convincere & flectere* może. *Ze inquantum privatos* nie ukontentuią, tedy na Seymie *approbatio* Traktatu nie pewnie będzie, bo by *privati* na nie nie pozwolili, a zatym y Seym na tym rwacby mu- fieli.

Upominalismy się potym Traktatu oryginalnego, ale go Nam nie produkowano, tylko copią allegując, że u Im P. Kancelerza W. X. L. zostaie, lubo przecię zdaniem wszystkich Ich M. Mciow przysyłając inrze *documenta Authentica*, y to by przystac był powinien, y należałoby aby podobne *Originalia in Archivio Regni* zostawały. Upominali się przytym *zelosè* Ich M. M. P. P. *Interessari* Traktatu tego *ad evincendam* Ich M. M. P. P. Postow (o ktorey ja nie wątpię) *fidem suam*, bo w tcy copiey liczba tylko specyfikowano Summę 146000. Rubli, ktore Ruble *diversimodè* rachowano, bo Ich Mc. P. P. Postowie reducuja ich do 1460000. a zafci co się znaia na tamtey Monecie rachowali, że uczynią Talerow 265454. Co uczyni na szelągi reducuiać 1592727.

Byłby tedy error znaczny, bo wedle tego Rachunku niedostawałoby 132722. Ale że to nie do Nas należało, zostawilismy ten Rachunek *in suspensò*. Chcielismy Najasn: Krolu uwazyc jezeli Ich M. M. P. P. Postowie obserwowali *gradus* w Instrukcicy sobie opisane, aby się była pokazała tak wielka strata
Ich

Ich M. Mciow P. P. Exulow, y tym większa onymze za tak wielkie *in publicum sacrificium* miana była obligacya, bo to pewna że te Summy *quæ videntur dona, damna sunt*. Nanotowalismy byli juz *usquè ad nonum gradum*, ale *supervenientibus* Ich M. Mciom niektórym nie zdało się *excedere* włożoney na się funccicy, która nie była tylko *precisè* na odebranie Rachunkow *ex perceptis & expensis*.

Tegosz dnia rewidując *documenta Originalne*, napadłem *casu* na list jeden przy cyfrach oryginalnych decifrowany od W. K. M. y czytałem go wszystkim Ich Mciom ktorego tenor był. Nie możemy dac inszej resolucyey nad tę co jest opisana w Instrukcicy, chyba żeby rzeczy Nasze lepiej iść miały, *interim* nie zyczemy *per abrupta* konczyc Traktatu. Dla tego to wspominałm zeby przypomniał W. K. M. prośbę moję o czytanie y listow *& Senatus Consiliorum in hac Materia*, bo się ztąd *illustrari* może miłość W. K. M. ku Oyczyźnie, *per ea ipsa per qua petebatur*, y pokaze się jezeli *gradus observari* Instrukcicy, y jezeli *plura ultra* sobie jako to jest *evidens* pozwolono.

Upominalismy się przytym, o którą *& in publico* była *questio* Grodzinskiej Instrukcicy, ale tcy nikt nie ma, nikt o niey niewie. I. M. P. Łowczy Rzeczycki informował Nas, że ta Instrukcia była na Commissiä Kadzyską pisana, a nie na Poselstwo, przecięsz moim zdaniem y ta by się taic nie powinna, *przynamniey ad solvendo scrupulos*, ktore ztąd *occurrere* mogą. Przystapilismy *tandem* do Rachunkow, zostawilismy *disquisitionem* o Monecie, *& de quantitate* Summy ztąd *provenienti*, tym ktorych W. K. M. y Rzpta *ad decisionem* tego deputowac racyzsz, bo my tylko *dispositivè non conclusivè* sluchalismy, y przyimowali wszystkie rachunki. Naprzod tedy N. K. wiedziec trzeba że rozny- mi rathami y rozni te pieniądze brali.
Na,

Naprzod wyiezdając Ich M. M. P. P. Posłowie z Moskwy wzięli Million. *Restabat* 460000.

Posyła po nie Im P. Wojewoda Poznański P. Nossowica, nie zwiezli Moskwa wszystkiego, oddali tylko 319000.

Powiem potym co z tych pomienionych Summ wziął Im P. Wojewoda Poznański Niebończyk, co Im P. Kanclerz.

Posyła potym Im P. Podstoli Koronny po *residuum* Summy Im P. Gurowskiego Pisarza Wschowskiego przywozi ten 141000.

Co wszystko zcomputowawszy wynosi Summy 1460000.

Z tych wszystkich pieniędzy Im P. Wojewoda Poznański 600000.

Im P. Kanclerz W. X. L. 453333.

Im P. Podstoli Koronny tak od Successorow y Plenipotentow Im P. Wojewody Poznańskiego Niebończyka, jako y Im P. Gurowskiego. 271000.

W. Smolensku wzięli na się 40000.

Sciendum zaś ze po skonczonym Traktacie, umowionych punktach, wyperwadowali Ich M. M. P. P. Posłowie *Ministri* na stolicy, zeby dla tym prętszego pozwolenia na ten Traktat, tych którzy się *aggravatos sentiunt* jaką Summę *à parte* deklarowali, co y uczyniono *specificè* mianując, Kosciół Kijowski, Successorow Im Pana Gąsiewskiego y Im P. Referendarza Koronnego na których wszystkich *nisi me memoria fallit*, wzięli 60000. jako to *inferius in calculo particulari* pokaze się.

Restat tedy Rachunek od Successorow Im P. Wojewody Poznańskiego. 600000.

Od

Od Im P. Kanclerza. 453333.

Od Im P. Podstolego Koronnego. 271000.

Dwa Tyśiąca *restant* które *Plenipotens* Im P. Gurowski *allegat*, ze sługa Im P. Kanclerza zatrzymał.

Przystąpiliśmy tedy do Rachunku Im P. Podstolego Koronnego, któremu muszę dac *publicum testimonium* jakom to *privatim* już doniosł W. K. M, ze miasto tych confuzyi, które tu *ex mala informatione*, y nie skutecznego wysłuchania otrzymał, *meretur* stuszne podziękowanie, bo oprócz 20000. Tyśiący, które Im P. Wojewoda Poznański terazniejszy jeszcze przed tym nizeli rąk jego doszły, te pieniądze na ludzi swoich wziął, y na których jest obligacya doskonała, oprócz 6000. Które *per Senatūs Consilium Post-Comitiale* Grodzinskie naznaczone dał na Ich M. M. P. P. *Exules* do rąk Im P. Starosty Łukowskiego, zadney expensy nie kładzie, gotow będąc *exnunc* całą Summę byle miał ordynans W. K. M. y Rzptey oddac y liczyć *realiter*.

Po skonczoney tey calculacyey która była krótka, bo bez zadnych expens *accessimus ad excipiendas rationes* po Nieb: Im P. Wojewodzie Poznańskim. Produkowano Nam naprzod *Senatūs Consilium* we Lwowie miane bez daty, w którym jest to zeby na pilną Rzptey potrzebę dla wyprowadzenia Woyska na kampanię, *prævia securitate* Ich M. M. P. P. *Exulum & habito eorundem consensu* ruszyć tey Summy y pozyczyć jej, do rąk Ich M. M. P. P. Hetmanow y Im P. Podskarbiego, co Ich M. M. P. P. *Exules* notowali, y profili mię zebym W. K. M. doniosł y Rzptey ze tylko tych specyfikowano, a to dla tego, ze wielkie Summy do inszych rąk wyszły, których przyjąć nie mogą, ponieważ w *Senatūs Consilium* nie są tylko *præcisè* ci Ich M. M.

speci-

specyfikowani. Ze jednak nie Nasza rzecz była *disquirendi de validitate* quitow y assignacyey, notowalismy tylko a nie przyjmowali ani odrzucali.

Czytam tedy ten Rachunek Im. P. Wojewody Poznańskiego Niebofczyka ktorego copią kazdemu z Nas dano z oryginału ręką Niebofczyka Im P. Wojewody Poznańskiego podpisanego.

Regestr Summy Szesciukroc sta Tyficy ktorem do rąk moich odebrał w Smolensku Dnia 13 Junii Anno 1686.

| | | |
|---|----------|-----|
| 1mo. I. M. Panu Wojewodzie Ruskemu Hetman. | 15 0000. | |
| W. K. | | |
| 2do. Do Skarbu wyliczyłem. | 100000. | |
| 3tio. I. M. P. Kuchmistrzowi Koronn. na Regiment. | 100800. | |
| 4to. Na Chorągwie Im P. Wojewody Ruskiego. | 19600. | |
| 5to. Za affecuracją Im P. Podskarbiego Nadwornego Koronnego na Chorągwie Krola Imc. | 18600. | |
| 6to. Im P. Wojewodzie Kijowskiemu Generałowi Artylericy. | 18600. | |
| 7mo. I. M. P. Dorzwałdowi, | 34960. | |
| I. M. P. Wojewodzie Poznańskiemu. | 26666. | 20. |
| 8vo. I. M. P. Podstolemu Koronnemu. | 17333. | 10. |
| 9no. I. M. P. Kafztellanicowi Kamienieckiemu. | 17333. | 10. |
| 10. I. M. X. Biskupowi Kijowskiemu | 20000. | |
| 11. I. M. P. Szuce Regentowi Koronnemu | 15000. | |
| 12. I. M. P. Białożorowi Chorążemu W. X. L. | 7650. | |
| 13. I. M. P. Drojewskiemu Chorążemu Lubelskiemu. | 10000. | |
| 14. Laureckiemu na Stolicy. | 1000. | |

| | | |
|--|-------|-------|
| 15. Formanom z Mohilowa do Lwowa | - - | 850. |
| 16. Kryzstofowi na strawę do stolice | - - | 100. |
| 17. Kapitanowi Moskiewskiemu z Karaulami | - - | 100. |
| 18. Inzney drobniejszey expensy | -- -- | 60. |
| 19. Za konia z Telegą pod pieniądze | -- -- | 50. |
| 20. P. Nosowicowi do Stolice na strawę | - - | 4000. |
| 21. I. M. P. Kuchmistrzowi Koronnemu | - - | 4000. |

Dano Nam takze Regestr Expensy I. M. P. Kanclerza W. X. Litt. taki.

Informacya względem Summy Moskiewskiej *pro force* W. X. Litewskiego odebraney.

Naprzod przy odebraniu Milliona zupełnego wziął I. M. P. Wojewoda Poznański *pro parte sua.*

| | | |
|--|---------|---------|
| -- -- | 600000. | |
| A I. M. P. Kanclerz W. X. L. <i>pro sua parte.</i> | -- -- | 300000. |

Residuum zas sta Tyficy osobliwym scriptem *in simul* podpisanym rozdali na pewne Osoby tamze w skrypcie wyrazone.

Drugą rathą z Smolenska przez deputowane go swego odebrał I. M. P. Kanclerz W. X. L. *pro parte* Xięstwa Litewskiego.

| | | |
|-------|---------|-----|
| -- -- | 153333. | 10. |
|-------|---------|-----|

Wszystkiego tedy *in Summa* odebranych

| | | | |
|---------------|-------|---------|-----|
| <i>Facit.</i> | -- -- | 453333. | 10. |
|---------------|-------|---------|-----|

Z tego wszystkiego takową daje Rzptey informacyą.

Naprzod.

Vigore Senatūs Confili wziął I. M. P. Wojewoda Wilenski *ad fidem publicam* na rozne affecuracye.

| | |
|-------|--------|
| -- -- | 68833. |
|-------|--------|

I. M. P. Kafztellan Wilenski tak *vigore* tegoż

| | | |
|---|--------|-----|
| <i>Senatus Consilium</i> jako y noviter na Seymie Grodzinskim od I. K. M. względem Dobr odpadłych assignacyą, <i>prævia sua assignatione.</i> -- -- | 52000. | |
| I. M. P. Podskarbi W. X. L. <i>ad fidem publicam</i> na swoje assignacyą. -- -- -- | 30000. | |
| I. M. P. Marzatek Nadworny W. X. L. <i>iti-</i> <i>dem prævia assignatione</i> wziął | 19600. | |
| <i>insistendo</i> temusz <i>Consilio Senatus</i> na wypro- wadzenie, y <i>accommodacyą</i> Pułku swego wziął I. M. P. Kanclerz W. X. L. z tych ze pieniędzy -- | 30000. | |
| Tenże I. M. P. Kanclerz za wydaną <i>ex Senatus</i> <i>Consilio (pro auctione provisionis in bonam Monetam)</i> assignacyą. Co ma z skarbu Xiłwa Litewskiego <i>restitui</i> , wziął z tey Summy -- -- | 35960. | 27. |
| I. M. P. Miecznik W. X. L. jako Poseł <i>in vim</i> functey swojej <i>pro Viatico</i> , co powinno z skarbu W. X. Litewskiego <i>restitui</i> wziął <i>Vigore Senatus</i> <i>Consilii</i> assignowaney prowificy -- -- | 37980. | 27. |
| I. M. P. Doumontowi Residentowi za skarb Xięstwa Litewskiego, co ma od niego <i>restitui</i> -- | 6000. | |
| Posłom Moskiewskim na co jest <i>Senatus Con-</i> <i>silium</i> za skarb Xięstwa Litewskiego co ma od niego <i>restitui</i> dał I. M. P. Kanclerz na co są quity - | 36000. | |
| Kuznie Postanikowi, y jego Przystawowi <i>Item</i> Goncowi Moskiewskiemu Aytymirowi na co jest <i>Senatus Consilium</i> za korm y podwody -- | 4000. | |
| 1650. | | |
| P. Skopowi Goncowi od Krola I. M. na Stolicę. | 1000. | |
| Furmanom prowadzącym Summę do Lwo- wa tudzież na expensa w Smolensku y wić przy odbieraniu od zesłanych tey summy -- -- | 10000. | |

Za

| | | |
|--|---------|---------------|
| Za Dom w Smolensku <i>ad usum Religionis</i> ku- piony w którym O. O. Jezuyci po dzis dzień <i>Exercitium fidei</i> odprawują <i>libere.</i> -- -- | 5000. | |
| Summa tedy wydanych. -- -- | 336623. | $\frac{1}{2}$ |
| <i>Restat.</i> -- -- -- | 116710. | $\frac{1}{2}$ |

O czym lepiej I. M. X. Smolenski informowac będzie. A ja jakom wyzey rzekł tak toż imieniem Ich M. M. P. P. Exulow powtarzam, że w tym się *aggravatos sentiunt*, że *ultra Senatus Consilii* Lwowskiego *contenta* te pieniądze wydane, że we wszystkich quitach to dołożono, żeby na Seym terazniejszy zwieziono y comportowano te pieniądze, *quod non factum*, że na Monecie wielki zysk musiał bydz, a ich szkoda. Ze wielkie w tych *Rachunkach* *occurrunt* skrupuły, *quod non factum*, którychesmy *resolvere* nie mogli, nie mając *potestatem aliam*, tylko *excipiendi*, & *connotandi*.

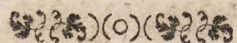
Co gdyśmy skonczyli, prosili Nas Ich M. M. P. P. *Exules* abym przypomniął W. K. M. P. M. Księgi ich Kijowskie, aby przez Postanika W. K. M. ewinkowane bydz mogły, bo wielkie ztąd *privati* mają *præjudicia*.

Krzywdę także I. M. P. Łazinskiego zalecają łasce W. K. M. o pośczenie w Dymidowie.

O łasce W. K. M. y sprawiedliwości ze im w *Vindicacyey* tych Summ pomoc zechcesz *efficaciter non sperant sed credunt*. Jakoz N. K. nie tak intereff prywatny od ktorego mam wolne zawsze serce, jako krzywda oczywista, y *compassia* nalezyta nad Ich M. Mciami *Exulantami* ktora y niemych *solvit in verba*, przy-
mowic się kaze. *Instructia* dana na Stolicę Ich M. M. PP. Postom *evidenter* pokazuje, komu ta summa nalezec ma, że Ich M. Mc.

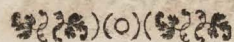
Q,

Exu-



Exules nie tylko *ad rem*, ale & *in re* prawo tak zupełne mają, że *disquificyey, cuius sit hoc Numisma* nie potrzeba, *nec licet unum altare discoperire ut aliud operiatur*, bo by to było Kościół odrzec Dzwonicę pobic, *contrectare rem alienam*, y chciec *per injuriam privatorum publico* wygodzić. Nie dziwuję się tym Ich Mciom którzy chcą to Rzpłey *adsciscere, imbrem sub tecto audire jucundum est*, ubron Boze gdyby ta kolejka na Ich Mciow przyszła inaczejby rozumieli, łacnoc to cudzym *disponowac omnes cum valemus res et agris consilia damus*. Pozorna racja miłość Oyczyzny *omnes charitates complectens*, ale y Ich M.M. P.P. *Exules bene ordinatam charitatem* przed oczoma mając, odpowiedzieć mogą, że *etiam fortissima rationes non pascunt esurientem*, że nie powinni tak *publicum* kochac, żeby *in privato* ginąc sami mieli, y owszēm *singula servari totius interest*, żgoła tyśiac racji jednego nie zapłacą długu. Jest to N.K. *ultimus sanguis* jużz więcej takich spodziewac się trudno okazyi, ile stracili, tyle nigdy nie zysczą. Nie może bydz bardziey *meritorius actus*, jako kiedy W. K. M, kiedy cała Rzpta *intelliget super egenos & egentes*, kiedy sprawiedliwość S. przez którą y na ktorey Krolestwa stoia *servabitur*, kiedy tym czas *non extrahetur*, co się na nic nie przyda, bo to wiem & *positive* mówię, że Ich M.M. P.P. *Exules*, co jest własne ich ani odstąpić chcą, ani mogą, ani powinni. *Non convincit Constitutio* y owszēm *pugnat pro illis*, bo że raz *cesserunt necessitati Reipublica* (y *Instructia* tamta była rozna) nie są obligowani za wsze. *Allegatur* że Oyczyzna *Exul* nayıpierwszy ubron Boze tego y pomyślic, prawda że jako ow obaczywszy Obraz malowany Brata swego rzekł, *Frater meus dimidius est*, tak y my widząc jak wieleśmy stracili *incusare infelicitatem hac in parte* powinniśmy, ale jest jescze z łaski Bozey tak wiele Prowincyi wolnych, na coż ciągnąc na się to nieszczęście, od ktorego z Boskiej pro-

widen-



widencyey jescesmy wolni. Jest pewnie Oyczyzna *Exul*, ale *continens in continenti*, w tych *quorum res* teraz *agitur*. Jezeli o to idzie że Polełstwo tak wiele kosztuie, boday by było nic nie kosztowało, tak kładę żeby byli Ich M. Mc. *Exules equivalentem* złożyli Summę, gdyby do tak strasznych nie przyszło szkody było, bo to o co teraz *disputatur* jakom rzekł, *qua dona videntur damna sunt*. Supplikuią tedy przeze mnie W. K. M. aby ta materya nie trudniła więcej tak wielu materyi, ktore są *majoris importantia ad conservationem universi*, bo się ta disputa na nic nie przyda, tylko czas *extrahetur magis necessarius*, kiedy Ich M.M. P.P. *Exules* przy słuszności y prawie swoim stoiąc, ustąpić tego co im *de jure* należy żadnym sposobem nie mogą, y owszēm zyczyłbym aby do czytania *Diplomatis* przystąpić, po skonczeniu ktorego do materyi inższych *accedemus*.

Sententia w sprawie P. Łyszczyńskiego Atheismi accusati.

HOrret animus cogitare lingua loqui N. Krolu, y łzami raczey nieszczęśliwość Oyczyzny Naszey że takie wydała *Monstrum*, nad ktore y fama Afryka strasniejszego *producere* nie może opłakiwac, nizeli *promere sensum* w tey sprawie należałoby, na którą wszystko się poruszyc musi natura. Były takie sekty z ktorych jedne publicznie stonce za Boga adorowały, aby gdy to zaydzie w nocy bez Boga były, drudzy Xiezycowi się kłaniali aby w dzień Boga nie mieli. Tu cos więcej widzę, bo zadnego y jużz *non in corde*, ale bezbozną ręką obrzydliwe nie przyznają *dogmata*. Przeciwno ktorym wszystko cokolwiek widzie-

Q

my

my stawa istności Boga istnością własną broniąc, y tego mu nie odcymując, co od niego mają. Dobrodziejstwa które *plena manu* biorą swego Dobrodziecia *evincendo*. Wstaie codzien słońce aby Nas oświecało, zsyła na Nas Niebo łaskawe influencye, Ziemia która Nas trzyma karmi Nas, y ta pospolita Matka oddaje Nam z lichwą te Dobra, których Jey pozyczamy. Powietrze udziela swego ptaśtwa, wody ryb, cała natura jest ustawicznie rozrutna y nic nie robi tylko zeby Nas bogaciła. Jakosz tak wielkie Dobra nie mają miec jednego Authora? jakosz te wszystkie profusie nie mają miec jednego początku? jakosz ten porządek od tak dawnego czasu postanowiony, na całym Świecie nie ma znac jednego Pana? jako zbraniac się znac go za Boga, luboby y wiara do tego Nas nie prowadziła. Tak wiele dobrodziejstw wylanych, tak wiele łask które nieustają, bardziey Nas upewniają o Bostwie nizeli grzmoty y pioruny, które często więcey hałasu, nizeli złego czynią, y zda się ze Author natury gwałt sobie czyni, gdy chce aby się go bano. Kary te odzywają się na niektórych tylko nieszczęśliwych, y z wielką słyżemy je ciężkością, a dobrodziejstwa na wszystkich spływają ludzi y co moment się rodzą. Jakosz się znaleść może nie człowiek ale że starego Plauta zazyję *Lepirupa*, *impudens*, *impurus*, *inverecundissimus*, który to neguie w Bogu co samze nie od kogo inzego, tylko od Niego Samego ma. *Major hac est iniquitas N. K. quam ut Veniam mereri possit*, kiedy załaski *amaritudines*, kiedy Bogu *mala pro bonis*, *odium pro dilectione* oddaie, czym *sic peccat ut excusari nequeat*. Byli tak nieszczęśliwi w których sercu zbrzydliwa ta znajdowała się propozicya, *non est DEUS*, przeciełz y tym światła rozumnego jeden płomień więcey suppeditował, nizeli ślepoty było w zapamiętałych passjach. Było takich dosyc ktorzy tak zyli, jakoby Boga nie było,

ło, ale to czynili ztąd ze go zapominali, ale go nie negowali, przynaglając gwałtownie rozum, dla jednego appetytowi upodobania. Tu zas *directe petitur* honor Boga, przy którym umierac kazdy nie raz, ale kiedyby Million dusz miał powinię by. Przed lat Osmnastą *me presente* w Paryżu jeden z kalwinow z szaloney w błądzie swoim zarliwości, do Cathedralnego umyślnie przyszedzły kościoła, czyniącego ofiarę kapłana *in ipso actu* podnoszenia Hostyi ciał z tytuł mnię szkodliwie w skutku co do kapłana, ale bezbożnie w intencyey co do ofiary. Widziec było cały prawowierny Paryż dla jednego grzechu pokutujący. Rozpływało się serce z pociechy patrzac na *zelum* tego wielkiego Miasta, przy honorze *laese Divinae Majestatis*, naznaczone posty publiczne modlitwy, na których popiołem głowy co żywo sobie posypywało. Upokarzając się Bogu za taki *ausum*, słyżec było zarliwych kaznodzieiów, *ululate Pastores & clamate*, trwała ta publiczna pokuta Niedziel całych dwie, na kogos zpoyrzał consternacya na twarzy, na spuszczonych oczach widziec się mogła. Nie wspominać kary, *rigor pro aequitate habitus*, jezeli *delicto pana* nie były *commensurata*, przeciełz były takie nad które cięższych rozum ludzki wymyslic nie mógł. Tu nie kapłan ofiarujący *impetitur*, ale Sam Bog *collitur*, a co więkzsa nie *inconsiderate* ale *ex deliberatione* na papierze ręka nieszczęśliwa wyraża to, na co sama *fremis* natura. *Facta hac sunt non attentata sed perfecta*, a zarym nie rozumiem jakoby znaleść się mógł *lenitati locus*, *cum severitate res ipsa efflagitet*. Bronic go Patron wszelkimi sposobami, ale postaręmu moim zdaniem *non addidit invalide robur facundia causa*, bo debize rzeczono *inanis est oratio, ubi prava actio*. Spowiedz *in Aprili* uczyniona, kiedy juz o nim *in Februariu* y myslono y mowiono, zda się bydz bardziey *sacrilega* nizeli prawdziwa, a nie więz

też *absolucionem ab Atheismo*, ktorey zażen prywatny dac nie mógł kapłan. *Producitur* świadectwo od Wojewodztwa Brzeskiego, gdyby Obywatele tego Wojewodztwa to byli widzieli co my, pewnieby go nie dali byli, *quod oculus videt nemo fideliter negat*, co albo z niego albo z innych słyszeli, raczy *ex zelo libertatis*, ażeby na wymowienie *tam enormis criminis* napisać, *qui audiunt audita dicunt, qui vident plane sciunt*. A za tym wszystkie te defensy, wszystkie *testimonia non sunt interpretanda ad impunitatem delicti, sed ad vindictam*, bo ten grzech *nec negari, nec excusari potest*. *Appellat* teraz *legem, qui non servavit eam, zapomniawszy Reguły prawney, qui sine lege peccat, sine lege perit*. Skarzy się ze słachcicem będąc *non convictus* wzięty, *incarcerowany*. Dał by Bog aby się ow za Władysława Jagella w serscach Polskich wznosił *zelus* ten, jako statut pod tytułem Heretyka świadczy w Wieluniu, to postanowił. *Decernimus & pro firmo constanti, & pro irrefragabili edicto teneri precipimus. Ut quicumque in Regno Polonia Nostro & terris Nobis subjectis Hæreticus, aut hæresi infectus vel suspectus, eorum Fautor, eorum vel director repertus fuerit, per Nostros Capitaneos Consules Civitatum & alios Officiales ac quolibet subditos Nostros sive in Officiis sive extra viventes velut Regie Majestatis offensor capiatur*. Co na ten czas cała Polska chętnie przyjęła, jako to owe słowa wyraznie znaczą *singulariter singuli, & universaliter universi, eodem Animo, eadem Voluntate, scientiâ, assensu, & ratihabitione, omnes unanimiter &c. &c.* Kardynałne prawda to prawo *Neminem captivabimus nisi jure victum*, ale oprócz tego, że *ipse se publici juris studio statûs sui renunciacione privavit beneficio*. Słuchajmy *exceptiey in minoribus casibus*, nizeli w tak wielkim nad ktore wiekze bydz nie moze. *Nullum Terrigenam Possessionatum excessu seu culpâ capiemus, nec aliquam vindictam in eo faciemus. Illo tamen homine excepto qui in publico maleficio aut in furto &*

Mulie-

Mulierum Villarum rapto incendio, homicidio Voluntario, Villarum depopulationibus & spoliis deprehenderetur. *Constitutio* 1611 imac swawolnikow tych kaze ktorzyby najazdy, mordy, wybierania, y palenia domow, lupienia po drogach czynili, y prawo inrze mowi. *Nobilis Fur capiatur*. Zgad y statut *Nalz de Viro bone fame*, ktory z tego ze kto *bonus*, a nie z tego ze kto *Nobilis*, ostrzegł y warował *in Criminalibus* obwinionemu *juratoriam facti evasionem*. A jezeli prawo chce *nullum Nobilem captivandum, qui bone est fama, nisi prius jure esset convictus, toc male fama (zwłaszcza in tam atroci crimine) absque juris processu capi poterit*. Y zaprawde *indignus est libertate qui se ultro servituti submitit*, bo *improbo Nobilitas tantum prodest, quantum cæco speculum. Nobilitas cum Virtute juncta est, ignobilitas cum Vicio*. *Iuste tedy à lege deseritur qui legem deserit injuste*, bo jezeli kiedy to w tym terminie *cum perditis perditè agendum est, exteremisque morbis extrema remedia adhibenda*. Należy Rzptey *ut crimina pacem turbantia & fidem publicam solvencia severiore & quasi in militia Castrensi judicio cohibeantur, dla czego atrocitas criminis fecit, ut ab ordinariis juris Regulis discessum fuerit*. Wszak *fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere* bo ten kto *negue Boga, negue wszelką Jurisdiction, negue wszelkie prawo, nie moze mu zadna suffragari lex, ktorey sam ze renunciat, y nie mając quo errorem suum tucatur, culpa hac będąc nullo digna patrocino, obawiam się ze przez tak długi czas nie będąc tak wielki wystepeck skarany ne decur celeri victima tarda Deo*. Jezeli zaś idzie ze go *ad Forum spirituale* pociągniono, *erubescendum contra legem loqui*. Statut *titulo Spiritualis* wyrażając jakie sprawy *ad Forum spirituale* nalezec mają wyraznie pokazuje, że *non inconsulto impetu, ale ex lege & usu* do tego Stan Nasz przystąpił. Jest Statut w Krakowie 1543. postanowiony. *Imprimis ad Forum spirituale Judicium pertinet judicare differentias Sanctæ Christianæ Religionis, hære-*

R

sea

ses videlicet schismata blasphemias contra Deum & Apostasias. Nie masz się tedy o co gniewac leges interpretanda non ad impunitatem delictorum, sed ad Vindictam.

Exceptia Fori isc nie moze *qui ubique est, ubiq; sortitur forum.* O krzywdę Boga który wszędzie jest idzie, urazony kto na honorze tu po sublevatią, uszczerbion na sławie, tu po Gleit, zrazon kto z Slacheństwa, tu po redintegracyą, Majestat Krolewski portus est & praesidium perichlitantium. Gdzieś tedy Boska krzywda pewnieysze *Vindicias* miec moze, jako u Locotenenta, jako u Namięsnika swęgo, bo to taki występck ktorego *nec negare nec excusare potest, in tanta gravitate criminis accelerandi processus, non prozelandi.*

Inquizycya isc nie moze, Prawo mowi. *Literatoria documenta testibus suppleri non possunt, evidensia rei evincit omne probationis genus.* Usłyszyc z Swiadkow więccy nie mozemy nad to co widzimy, jakom rzekł *qui audiunt audita dicunt, qui vident plane sciunt.* Nad to *propria oris confessio* gdy zachodzi. A statut Koronny *non necessariam esse* na tę czas *inquisitionem* bydz sądzi. Zapatruje się na Nas cały Swiat, wszystkie Narody *Cælum & terra testes erunt super Nos,* bojąc się tedy *hanc justam censuram,* bojąc się zeby tę zapamiętały człowiek *non redeat ad vomitum,* zeby do tego czego się teraz *formidine penæ* zapiera nie wrocił się, y tym bardziey sam nie zginał, inszych nie zgubił, należy dwie- ma concludowac slowy *leges exercenda, rigor extendendus.* Zgadzą się zas *in genere penæ* z Kardynałem I. Mcią Primasem *hoc adjecto* zeby tak zbrzydliwe pisma wprzod ta nieszczęśliwa pa- liła ręka, ktora je pisac odwazyła się.

Mo-

Mowa na Radzie Post Comitialney po rozetwanym Seymie.

Trudno nie boleć N. K. a lubo *difficile est magno dolori paria verba dare,* przecięż przycisnionemu *sæva tempestate* Sercu, slowy przynajmniey ulzyc nalezy, ktoreby ciężki zal y nalezytą compassiā nad nieszczęściem Oyczyzny tey wyraziły, kiedy po skonczonych piętnastu Niedzielach nałamawszy W. K. M. y siebie samych, *luditur opera perit impensa.* Nie rozumiem zeby się tak nieczuły znaleść mógł, *quem non commoveat* taka actia, *nec ipsis quidem, qui fecere l. udara.* Zerwany Seym N. K. tak potrzebny *tanta spei eor suspriorum* bez prawa, bez rozumu, *curpi ausu* mniey uważny mądrych, złośliwy dobrych, jeden w wszystkich zkonfundowac, y zaprzedac wazył się *nesciens se dum Rempubli- cam vendit, etiam venire.* Jak piękny był tego Seymu początek tak fromotny termin, *capimus melius, quam desinimus, ultima pri- mis dedecori sunt.* Wytchło Nam počechy ktoras My mieli *ad læta* Seymu *exordia,* kiedy w kilku godzinach *par oneri* Człowiek *utraq; Pallade* zasluzony, jak by się prawie do tey urodził fun- ctiey za Directora bez contradictiey obrany, asz teraz *dies Festi* Oyczyzny Naszey pozal się Boze *versi sunt in luctum, Sabbatha ejus in opprobrium, honores ejus in nihilum.* Narzekać w tym na *fata* trudno, *frustrâ illis convicium facimus, hominum vitia sunt non tem- porum, factorum non factorum,* niech nikt nie ma za złe ze z Paw- łem S. *inimicus factus sum verum dicens,* ze jako na Seymie nie u- miałem, tak y teraz y zawsze *duras res emolire* slowy, ani kolo- rować nie potrafie. *Si nos tacuerimus, lapis de pariete clamabit, & lignum quod inter juncturas edificiorum est respondebit.* Choć by kto

R 2

loquen-

loquendi non haberet asum nesciret tamen tenere silentium, Serce zalem ktory y niemych in verba solvit napelnione, nie język mowi, ze dum pauci privato commodo student commune patitur. Nie rad bym nikogo uraził, ale sama rzecz oczywista mowi, *Nemo ergo se a me tangi puet, nisi cui ulcus est.*

Lachrymas quis restitue? Ktosz zdrowie W. K. M. tam *diuturnâ & radiosâ sedentariâ* naprawi, a ile częstokroć *inter mordacia dictoria, temeraria judicia, præcipites condemnationes,* tak dalece nad targane, ze ledwo nie raz (jakom to *toties* mowił) zawołać nie przyšlo, *quid faciam populo huic, adhuc paululum & lapidabit Me.* Wyrzymywałeś wszystko W. K. M. *tam patienter quam Paternè* nie uwazając na honor swoy *in essentialibus* zdeptany, często *non accidentaliter* ale gotowemi y ułożonemi słowy atakowany.

Desudabat Xcia I. M. Kardynała Primaśa bez ochrony zadney zdrowia *exacta* applicacya, n e opuszczal zadnych sposobow, ktoremi by mogli był *mederi malis,* czynił *satis superque officio suo Archiepiscopali* dosyć, na cosz się to przydało. A to na to, ze często *invidia* padała na W. K. M. ze nie rychło zasiadaśz, lubo to *intuitu* zgody za Samych ze Ich Mciow prosbą czynić *plerumque* musiałeś. Zepchnąwszy *Internam securitatem, in indemnitate* Dobr slacheckich *glorioso scelere,* z zalem uniwersalnym dobrych Tey Oyczyzny synow, z confuzią Narodow, z pociechą nieprzyjaznych, Seym ten zerwany. Ktosz naprawi wszystko to, co za zerwaniem tym idzie, *& quod dicere nolo.* Ktosz wroci koszty Nasze *non scientibus tantum, sed & patientibus loquor,* jaka drogość nad przeszle insze Seymy daleko większa była, *perit impensa.*

Desperować by o Oyczyźnie przyšlo N. Krolu, widząc

ze-

zewszad bliskie jawne, y nie uchronne niebezpieczeństwa, kiedy *nec tanquam in bello parati, nec tanquam in pace securi* na discrecyey *fatorum* zostaiemy. Desperowac by mowie przyšlo, kiedyby wprzod ta nie była pociecha ze jest na Niebie Bog, *est profecto DEus qui quæ Nos gerimus auditque & videt, nunc testis mox ultor,* chociaż zasmucił jako Pan przecię nie odrzucił Nas jeszcze jako Ociec, ukarał ale nie zgubił, nachylił ale nie popchnął do upadku, daie czas podzwignięniu Naszemu kiedy przy takich fatygach *conferuue* Nam zdrowie W. K. M, ktory *impendi & super impendi* za tę Oyczyznę zwykles, więc *qui exasperant non exaltentur in semet ipsis;* Nadzieia w Bogu ze Oyczyzna ta pod Panowaniem W. K. M. *premetur sed non opprimitur, fluctuabit sed non submergetur,* y owszem za sprawiedliwym Sądem Boskim. *Miseri fieri qui miseros faciunt,* a W. K. M. zachowac raczysz *ut ego ut boni ueruemus omnes, eam equanimitatem,* ze nie uwazając na tych ktory *solem quoque si possent extinguerent,* respektem zyczliwych *Poddanych* zasypiać nie bedziesz przy tym styrze, jako ow Pan Swiata tylko się raz zmordowany zdrzymał, *atque motus magnus factus est in mari, ita ut navicula operiretur,* ale *perpetua amore & cura certare* z niechęcią *fatorum seruientem fortunam in adiutorium sui pudore victam convertere* zechcesz, za co nie tylko wieczna wielkiego Imienia pamiątka, ale *& perpetua* w sercach *Poddanych* zostanie *gratitudo.*

Co do punktow N. K. na teraznieyszą Radę podanych ledwoby nie przyšlo nasladować owego sławnego *Jurisconsulta,* ktory *hodie quesitus non nisi in crastino respondebat,* bo pułgodziną wzięwszy przed przysciem tu punkta, ledwo czas by był przeczytac je, nie tylkoby *resolwować.* Ale ze niechęć tydz *reus temporis* cokolwiek *in mentem venit* krotko się przymawiam.

R 3

Na

Naprzód *Queritur*. Jako *subvenire rebus periclitantibus* po-
złotliwie rozerwanym Seymie, Woysko konne y piecze jako da-
ley trzymac, *inquantum* pokoju nie zyfcia nadzieia? Jest to
rzecz na którą bez deliberacyey odpowiedziec się może, *ze de
sunt media, haeret oratio*. Niech zdrowie W. K. M. Pan Bog con-
ferwuje *cetera aspicientur*. *Mens Divina* W. K. M. temu chy-
ba poradzi, ja nic nie wymysle.

Jezeli Relacyine Seymiki wraz naznaczyc, czyli *ad bene-
placitum* P. P. Posłow kazdego Wojewodztwa? Po Seymach
skonczonych przy declaracyach Ich M. M. P. P. Posłowie Ziem-
scy determinowac zwykli czas y dzien Seymikow, kiedy się
niefortunliwie (jako terazniejszy) zerwie, to W. K. M. *stat arbi-
trio* ta determ nacya, rozumiem jednak ze miec będzie Kancellaria
W. K. M. respekt, y ten czas który naylepszy *pro commoditate*
Wojewodztw rozumiec będą Ich M. M. P. P. Posłowie, za-
pisze.

Jezeli do Moskwy poslac z oswiadczeniem się ze y po
zerwanym Seymie chcemy onym correspondowac przeciwko
Nieprzyjacielowi krzyza S? Nic potrzebniejszego nad to, a *sine
cunctatione* zeby wiadomosc tego niefortunliwego zerwania nie
wprzod zasła, y zebyśmy *Gentem illam satis suspiciosam* do despe-
racyey nieprzywiekli, ale ich *spe meliorum* niż sobie obiecywas
mogą za taką sprawą pocieszyl.

Co czynic z X Sekretarzem Cyfrantem przeciwko ktore-
mu *lis contestata in Consistorio Loci ordinarii*? Albo jest winien? albo
nie? jezeli nie winien *dimittatur*, *satis flagellatus* dishonorem reten-
cyi jezeli winien gdyby nie kapłan byłby sposob, Cyfra przez
się nic nie wazy, trzebaby tedy przy niey, albo na tego który

pi-

pisal *Unitatem* to jest dobrą jaką przetrzepac laską. Gdzie zas
ma zostawac, Włoch jest, przyflowie Włoskie *chi sta bene non si
movi*, tłumaczy się po łacinie, *malum bene positum ne moveas*.

Jezeli y jako wywiadczyz *compassiā* *Exulibus* do Summ
Moskiewskich za Dobra swoje *pratendentibus*? *Misereor super tur-
bam* N. K. tak wielka *Exulum* krzywda wołac będzie do Boga, cze-
mufzby y teraz nienaznaczyc *Commisfarzow ad exdivisionem* te-
go co jest *in paratis*, tym *quibus de jure* co należy, a *in reliquo* be-
dzie Rzeczypospolitey *evictia*, co jest przez assignacye wydano.
Inquantum (lubo nie stusznie) tak sobie *scrupulose* z Niemi postą-
pic chce, boc rozumiem ze luboby całej nie przysądziła Sum-
my, przecież wszystkiey *de justitia & equitate* odsądzić nie
moze.

Jezeli naznaczeni P. P. Deputaci mają jachac na odebranie *Ju-
ramenti eventualis*, co z tym czynic, jezeli się Kurfirszt I. Mc. woyną
wymowi, jako to juz raz uczynił przed Seymem nie bez za-
wodu destinowanych, y jezeli tym ze nie dac *Instructiē in ordi-
ne ad Commissionem* względem *pratensiey peragendam*? Na cosz
odmieniac kiedy są Ich M. Mc. *destinati pares muneri*, chyba by
jeszcze *ex Equestri Ordine* przydac z Wielkiey Polski jednego, z
Wielkiego Xstwa Litewskiego drugiego. Luboc ja wątpię ze-
by do tego przyisc mogło tego lata, kiedy Kurfirszt I. Mc. za-
bawny Woyną, obligowac zas go do tego nie pamietam jezeli
Pakta pozwalają ktore *hoc in puncto* przeczytałbym był *si semper
permisisset*.

Co z Kozakami czynic y jezeli im dac Hetmana? *Male
agitur cum Domino quem docet Villicus*, lepiej to W. K. M. y rozu-
miesz y uczynic Sam przez się mozesz, anizelibym ja radzić
potrafil,

Ho-

Hospodar I. Mc. Wołoski Petryczynko ofiaruje się *cum fidelitate* wszystkiey tey Ziemi, wnosząc pewne *desideria* respektem praw, jezeli do wysłuchania naznaczyć jaką deputacyą, siebie przytym zaleca, aby naznaczoną mógł się cieszyć pensią? Traktować dobrze należy tego Hospodara, *fides servanda* w wypłaceniu pensiey, deputacyą naznaczyć zyczę, tak jednak zeby Deputaci nie wchodzili w nic *inquantum* jaka będzie *materia status*, która *ad decisionem* całej Rzptey należy.

P. P. Posłowie Woyskowi bez żadney consolacyey nawet y bez gospod tak długi czas tu mieszkając, tylko po Tyśiącu złotych wzięwty, *qua proportione* mogą bydz posileni y ukontentowani? Nie trzeba W. K. M. który iestes *Pater Legionum* zalecac Ich M. M. P. P. Posłow, ale przecię niepodobna, zeby y ja przyczynic się jako za Woyskiem całym tak y za Ich M. Mciami nie miał do W. K. M. Nie dziwować się N. K. *ze molimur bella non facimus*, nie dziwować ze częstokroc *recurrere* musi wielu skarga, *transit messis finita, est aestas & Nos salvati non sumus*, bo co prawda przytępiła ochota *rela hebetata sunt*, a nie zkad inąd to pochodzi tylko ze *jejunus pugnare timet*, tylko ze musi bydz *malus miles, qui Imperatorem gemens sequitur*. Czytamy w Pismie S. ze tam *Sapientia edificavit sibi domum, posuit mensam, misit suos ut vocarent ad Arcem & mœnia Civitatis* do Murow do szturmu ale zaraz stoł nakryty *posuit mensam*, boc tak *legiste* mówią *alimenta negare est necare*. Jezeli tedy *trahimus bellum potius quam ducimus*, jezeli *ad ignem accensum non calefcimus*, w ten czas gdy Colligaci Nasi Miaſta Prowincye biorą, My do tad z tey Woyny nie mamy pozytku, a tym czasem poddani Nasi, ba prawdę rzekſzy My sami *gravi pondere usque ad lassitudinem gemimus sub tribueti*. Nie zkad inąd tylko z Nas samych pochodzi, ze

P. P.

wiele omieszkania *rerum gerendarum* ani W. K. M., ani Ich M. M. P. P. Hetmani niepłatnym Woyskiem władać nie mogą, a tym czasem okazye upływają. Zyczyłbym tedy aby ukontentowawszy jak naylepiey Ich. M. M. P. P. Posłow zagrzales W. K. M. Ich Mciow P. P. Senatorów jednych tu *presentes* usłnie, drugich *absentes* listami, aby na Seymikach byli Relacyinych, y *amore Patriæ* zagrzali Ich M. Mc. Braci w Domu pozostałych, zeby mieli respekt nie tylko na tak dobrze zasłużone Woysko, ale na własny interes, bo postaremu *serius vel citius* zapłacić trzeba, czyż nie lepiey powoli ciężko sobie nie czyniąc, nizeli potym razem z aggrawacyą wielką poddanych y siebie samych.

Liquidacya Ich M. P. P. Hetmanom za nie dosciem Seymu jezeli bez dalszey zwłoki przynamniey *ad rationem* moze bydz wypłacona? Nic słuſnieyszego nad to, *reddere suum cuique*. *Excitabuntur* Ich M. Mc. do dalszych *expens*, kiedy przeszłe zapłacone będą, y tychze samych pieniędzy tak kładę ze na dalszą zazyją usługę Rzptey.

Artylerya Koronna zkad się ma prowadować, y jezeli *urgere*, co za nadzieja moze bydz od Oyca S? Sama ta za się mówi y interes publiczny. *Paria sunt non agere & non in tempore agere*. Pilno ją *providere* trzeba, jezeli chcemy co dobrego sprawic. Na co obiecał I. M. X. Nunciusz znaczny supplement, ale ten postaremu wątpie *ut sufficiat*.

Commissia Menniczna z P. P. Postronnemi względem coequacyey monety na Seym odłożona jako ma *terminari*, jezeli ma bydz reasumowana *per Senatûs Consilium*? Kiedy Seym nie doszedł *nec aliter constituie* Rzpta, musi przeszłe prawo ktore do *execucyey* nie przyszło *adimpleri, & ut quod non factum, fiat*.

S

Offici-

Officina Menniczna w Bydgoszczy nie małym kosztem na sto Tysięcy dla wygody Rzptey wystawiona ze się ruinuje, y nie małaby ztąd szkoda była jako y zkad wczesnie temu zabie-
zec? Mały koszt a wielka szkoda *sit in consideratione* dla czego
lepiej nie załowac go, nizeliby potym stał Tysięcy okupowac.

Stoła także Olkufka iż upada, jako jej *subvenire*, y jeżeli
wydac Commisją, aby ci wszyscy ktorzy mają *mutuum commo-
dum* spólnie należeli *ad subveniendum*? Przyznam się ze się na
tym Gospodarstwie nie znam, *& quae nescio filere amo.*

I. M. P. Kawalerowi Proskiemu dług z liquidacyey z okazi-
cy Residencyey w Turczach u Rzptey zostający dotąd nie wypła-
cony zaleca się respektowi y sprawiedliwosci? Słuszna aby tak
długo noszone zelazne *compedes* w złote się obrociły, *& nemini
officium suum debet esse damnosum*, nie tylko *in corpore* I. M. cierpią,
ale *& in are* swoje łożywszy na usługę publiczną substancją, *di-
gnus ergo est mercede sua.*

I. M. P. Obozny Koronny *querulatur* jako jest onerowany
triplici pensione Dekretu Trybunalskiego Radomskiego, jako tedy
tak zastuzonemu *subvenire* Kawalerowi? Godzien *utraque Pal-
lade* sławny I. M. P. Obozny y W. K. M. y Rzptey tak dawno
zastugujący, y w obozach y na Seymach wszelkiego respektu,
nie masz tey rzeczy na ktorąby *in favorem* I. M. Pana
nie pozwolił, *inquaneum possum & ille indiget.*

Moneta aby według prawa *cursum & valorem* miec mogła,
jako zabiezc *privatorum impositioni*? Jest to *materia status* o tym
in Senatus Consilio mowic nie umiem, lubo na Seymie mogłby
był cokolwiek *pro sensu meo* powiedziec. Jest Constitucya w kto-
rey valor opisany, *interest* tym ktorzy mają prawo na to *providere,
ut lex adimpleatur.*

Suc-

Successorowie niebosczyka P. Jerzego Wołodychowkiego
Stolnika Przemyckiego. *Iusta petentes*, aby swoje mieli satisfi-
ctią supplikuję Majestatowi W. K. M. Zycząc serdecznie aby
w tych dniach cierpiący Bog Człowiek dodawał W. K. M. Ra-
dy, ktoreby mogły Oyczyznę mizerną *salvare.*

Kazanie miane w Warszawie 6. Martii
Anno 1689. *ex occasione* P. Łyszczyńskiego *de
Atheismo* oskarzonego, y osądzonego
na publicznych supplicacyach.

VOcate *catum, congregare populum, Sanctificate Ec-
clesiam, coadunate Senes, congregare parvulos, &
sugentes ubera, egrediatur sponsus de cubili suo, &
sponsa de thalamo suo. Inter vestibulum & altare plorent
sacerdotes Ministri Domini & dicant parce Domine, par-
ce populo Tuo. Joelis 2.*

Rospływay się we łzach Oyczyzno moja, Oyczyzno ztąd nay-
więcey nieczęśliwa, żeś takiego wydała wyrodka, który
smiał rękę na Boga targnąć. Niech serca Nasze oczoma wy-
pływają, aby się z niemi tak ciężki zatopił występpek. Sta-
pcie gory, zakrycie Polskę od zagniewaney słusznie twarzy Bo-
skicy. Rospuście Niebiośa wszystkie Catharacty Wasze, aby
tak sprośny grzech mógł się niemi obmyć. Rostąp się ziemio
abyśmy na czas jaki pokąd zakrwawionego ze tak rzekę Serca

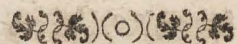
S 2

Bo-

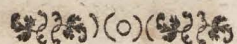
Boskiego nie ulegniemy, ukryć się mogli. Wołała kompania Jonasza Proroka dla niego w niebiespieczeństwie będąca, *quesumus Domine ne pereamus in anima Viri istius*. Za Achana Syna Charmego rozgniewał się Bog na wszystkich Synow Israelskich y lubo Samze pokorzył się jemu, *verè ego peccavi Domino Deo Israel*, gniew przecię nie ustał, *donec combureretur cum omni substantia sua*. Jednego grzech całe krolestwa gubił, dla rejestrowania jednego ludu swego Dawida, tak wiele Tyficy zaginęło. *Plorent Sacerdotes & dicant, parce Domine, parce populo Tuo*. Zatrzymaj Boże gniew Twój, nie wypuszczaj napiętych Strzał, niech te zbawienne gwozdzie, gotowe do rzucenia piorunów zatrzymają ręce, niech zmiekkzona unizonoscią Naszą sprawiedliwość Twoją, dobyty na ukaranie tego y innych grzechów w pochwy włoży Miecz, gotowy na pomstę za nieprawości Nasze zatrzyma gniew, wżak Miłosierdzie Twoje, gdyby się godziło *attributa* Twoje Boskie wazyć, jest większe niż sprawiedliwość. Widział Ezechiel zwierzęta które szły y wracały się nakształt piorunu y błyskawic, też zwierzęta widział Jan S. blisko Thronu Panskiego stojące u Ezechiela, biega y prętko bo nakształt pioruna, u Jana S. stoją, czemu tam pospiech, tu odpowiedź odpowiada uczoney Sanchez, że pierwsze znaczą karanie, gniew, grozbę, *Urbis Jerosolima excidium*, drugie łaski, fawory, afekty, gdzie Bog karac ma tam prętko przechodzi, gdzie dobrodziejstwa wyswiadczać tam powoli, tam siedzi. *Ecce Rex Tuus tibi venit sedens*. Gdy chce karac Adama pokazuje się w Raju przechodzący *cum audiret vocem deambulantis in Paradiso*, gdy Abraamowi obiecuje Syna zafiada na to, reflexią czyni *requiesce sub arbore*. Niechże minie gniew Twój Miłosierny Boże, niech przejdzie od tego Krolestwa, które jeżeli zgrzeszyło w jednym pokutowac chce we wszystkich prawowiernych. Oto
dobry

dobry Panie złość nad ludzką gorfza, jedną podniosła przeciw Tobie rękę, a Ty dwie rościągasz na Krzyżu, otwarte widzę na znak że nic w nich nie zamyka się gniewu. On iedney na występki, Ty dwuch na danie zazywasz łaski. *Tota die expandis manus Tuas ad populum*. Jedna ręka na grzech, dwie na satisfactią. Zgrzeszyło Krolestwo to, więc *justum est ut quoniam cum multorum destructione se perdidit, cum multorum adificatione se redimat*. Więc na tey publiczney Modlitwie, na tych pokornych do Majestatu Twego supplicacyach, niech się godzi Imieniem Najasniejszych Majestatow Naszych, których zarliwość w wierze Tobie y Swiatu wiadoma, bo y własney krwi dla obrony Imienia Twego, Ołtarzow Twoich nie załwią. Niech się godzi Imieniem całej Polski Imieniem zgromadzonego słuchacza przeciwną złośliwym dogmatom uczynic publiczną confesją. Niech się godzi jeżeli nie wyrazić bo to niepodobna, to przynajmniej wyznac Cię publicznie za Boga, na którego Imię każde padac powinno kolano.

Chcąc Zbawiciel Nasz Chrystus słyszeć to z ust Piotra S. co dobrze wiedział, jeżeli go prawdziwie ten Apostoł kochał po trzykroć pyta go y odpowiedzi pilno słucha, *Petre amas Me*. Augustyn S. explikując to, daje przyczynę *trinae negationi redditur trina confessio, ne minus amori lingua serviat quam timori*. Trzy razy zaparł się Pana Apostoł, trojakim też wyznaniem lubo dobrze to opłakał, zda się nagradzac. Należałoby na satisfactią bezbożney negatywy, na recompensę y wspomnienia niegodnych epitetów; tak Boga tu wystawic jako jest w sobie, tak go opisac jako godziem, to mu oddac cosmy powinni. Ale tępiec musi naybystrszego dowcipu oko na blask niedostępney światłości, drętwieć język na sam głos niewypowiedzianey



wszehmocności, truchlec y kamienic serce na niepojętość Boga Naszego. I inszey ludzka siła godney nie znayduie chwały, tylko zawartemi ustami spuszczoneym pokornie wzrokiem swojey niewiadomości przyznawac ułomność. *DEus ineffabilis est, ad quem eloquendum Sermo sileat, ad investigandum sensus hebetetur, ad complectendum intelligentia coarctetur.* Nie masz tak ciekawego zmysłu, aby to pojąć mógł, że Bog Nasz początkiem wszystkich rzeczy jest, Sam bez początku, ostatnim wszystkiego stworzenia koncem, Sam nieskonczony. Nie masz tak wymownego języka, zeby sobie więcej nad serce y rozum który rzeczy poymnie przywłaśczał możności, y czego mysl dociec nie moze mógł to swoją wyrazic wymową, *Quid quaris ut ascendant in linguam quod in cor hominis non ascendit.* Gdyby cały Swiat napełniony był księgami, gdyby wszystkie stworzenia odmieniły się w pisarzow, gdyby wszystkie morskie wody obrociły się w inkauft, wprzod by się zapisały księgi, wprzod by się zmordowali pisarze, wprzod by się wszystkie wymaczały wody, nizeliby się najmnieysza Twoja Boze Nasz wyrazic mogła doskonałość. Zwolywa krasomowskie języki, gromadzi uczone piora, gorącym wołaniem pobudza wybrane dufze, na wystawienie ze wszystkich sił, Naywyszszego Boga Mędrzec Panski. *Exaltate illum quantum potestis.* Tu wszystkie ktoreście słodki w ustach Ambroznych, Bernardow, miód wyrabiały zlatuycie się pszczołki, niech płyną same słodczy miody nektary Ambrosie. Niech się topi wyborne Chryzologow, Chryzostomow złoto, niech zarzy wyfokim ku Niebu płomieniem żywy w sercu Augustinow, Dionizyuszow, Hilariuszow, ogień? Cofz kiedy *major est omni laude* Pan Nasz nie moze bydz godnie wystawiony, większy jest nad ich lotne piora, y głośno brzmiące języki, Cofz kiedy ich ogień przeciwko temu ogniewi *DEus Noster ignis consumens*



sumens est; jest jednym lodem. Ich złoto przeciwko nieoszacowanej Bostwa cenie, jest jednym błotem. Ich słotkie smaki przeciwko niestworzoney słodczy, *quam bonus est Israel DEus*, są jednym niesmakiem, wiecey rzeke jedną zołcią, więcej jednym są niczym, *tanquam nihilum ante Te.* Darmo się kuszisz, ktokolwiek dociec sobie Boga zyczysz, chyba tego tylko docieczesz, że nic wiedzieć nie będziesz mógł, *hoc scies quod, nescies.* Nic pewnieyszego nad to że jest Bog, ktorému cokolwiek na powietrzu lata, po ziemi chodzi, w wodzie pływa, wszystko hołduie, ale jako w naturze nic jasnieszego, nic oczywistszego nad słońce, przecię nic mniey nad nie nie widzimy dla wielkiej nieproporcycy, która jest między Jego światłem a wzrokiem Naszym. Stanie kto na brzegu morza, widzi prawdziwie morze, ale okiem zmierzyc nie moze, ani jego szerokości, ani głębokości, tak pewnie y My nie wyraziemy nigdy nalezycie Boga, bo to jest niedostępne światło, nieprzebrane morze, dla Nas ktokolwiek w te pusci się nurty zawilego pewnie nie doszedszy Meandru, głęboką zatopiony myslą, wołac tonący musi, *Cape me non capio Te.* I dla tegoc.

Trudno było cierpliwemu Jobowi poznać doskonale Boga, *si ad Orientem iero non apparet, si ad Occidentem non intelligam Eum, si ad sinistram non apprehendam Eum, si me vertam ad dexteram non videbo Illum.* Jezeli na wchod słońca poyrzę obaczę niewypowiedzianą wielkiego Planety piękność, y jako bez niego Swiat wszystek wżałobie, ciemno okropno, tak znowu dzien jasny z sobą prowadząc, wszystko oswieca, a przecię Boga tu jasno nie widzę, nie jest tym materialnym słońcem *non apparet.* Jezeli się ku zachodowi obrocę na widok inszych y mnieyszych Planetow, y tu między tak wielą obrotow Jego nieodmienney stało-

stałości, Jego jedności nie rozumiem *non intelligam Eum*. Lub w prawą lub w lewą uderzę stronę, rzuciwszy okiem po astrowanym gwiazdami firmamencie po tak szczonej Gwardiey, postaręmu *non apprehendam Eum*, darmo wyfokie toczę myśli, bo to są małe krople niezbrodzonego morza, drobne atomy niepojętey przepaści, szcuple iskiarki pozerającego ognia, dalekie cienie niedostępney swiatłości, *potuit Paganus oculis corporeis ostendere DEUM suam lapidem, vel Solem & Stellas, sed ego quibus oculis ostendam Creatorem Solis*. Nieczęśny zle płodny on kąkol, najpierwey od obłudnego Czarta na niewinną rzucony Ziemię, *Eritis sicut Di* tak się dobrze tak głęboko w ferca ludzkie wkorzenił, ze wszystek Swiat przeklętym urodzajem napełnił, *repleta est terra idolis*, a przecię choc taką rzeczą łacniey już o Boga, niż o chwast nikczemny, albo proste zielsko było, przecięsz o Bogu między sobą wątpiono, *est DEUS in Nobis an non?* Pyszna Babilon w samym Imieniu swoim znacząca confuzią, tak się w swym pomieźała bałwochwalstwie, ze sławną onę statuę która wrzeczy famey nic inżego nie była tylko *metallorum confusio*, za Boga adorowała. Zawsze o prawdę podeyrzana Grecja sama się z swoiey Boga nieznajomości wydała, gdy po tak wielu zabobonach ktorých Matką była, na ostatek nieznaiomemu Bogu Oltarz wystawiła. Ægypt trzydzieści Tysięcy według Euzebiusza liczył Bogow, Rzym Swiatu wszystkiemu straszny, oprócz trzech set, ktorých uczony rachuje Tertulian Jowiszow straszneho figurował sobie *Jovem Capitolinum*. *O scelus* woła pomieniony Tertulian *humano arbitrio Divinitas apud illos ponderatur*. Wielki błąd ylekkomyslny zawod, okiem niezmierzony Ocean, w szcuple przelewac parow, Bostwo ludzkim tak wazyc zdaniem, aby z nim na jedneyze szali tak wiele ociężałych Bałwanow zmieścić się mogło. Nie tak Bog Nasz *audi Israel Dominus*

minus

minus DEUS Tuus unus est. Więcej bydz Ich nie moze bo gdzie Boga jednego tam już tym samym zadnego nie znaia, tam tylko jawnie ludzącą rozum adoruia larwę. Wszak zeby ciało bez głowy równym było natury dziwem, jako też gdyby wiele głów miało. Nie jest wszelka władza towarzysztwa cierpliwa, jedno między ogniami po Niebie gesto futemi słońce, jeden między praśtwem Phœnix, jakosż rzecz podobna, zeby moc uniwersalna, rząd Nieba y Ziemi, wielu podlegał Bogom z ktorých nie tylko przy wielkiey, ale y dwoistej liczbie zadęć nie byłby dla dependencyey Bogiem, bo nie raz traficby się mogło, zeby jeden hoynym naprzykład desczem, spaloną chciał odwilzyc Ziemię, przeciwnym drugi sposobem tymby jeszcze większym rozzarzyc usiłował ją goracem, cożby na ten czas był za rząd, co za directia która bez uymy, bez limitacyey wszechmocna bydz kazdego momentu powinna, tu zaś ta własność nieukroconey mocy, graniczycby się musiała. Niechże się nie otwierają usta Nasze tylko na wyznanie jednego Boga, niech zniemieje bezbozny język, niech uschnie złosliwa ręka, ktoraby śmiała Bogu Naszemu tego ublizac, czym był, jest, y będzie. Wyznawaymy My prawowierni Chrześciance ze Boska twarz nienafycony Aniołow widok, jest piękna lubo twarzy zadney oczu zadnych nie ma, ze wielkie jest to naywyższe dobro, lubo wielkości ani widomey ogromności nie zna, ze w nim skarbow nieofzacowanych nieprzebrana przepaść, lubo w sobie nie zamyka nic inżego tylko Siebie Samego, ze bez Niego wszystko jest niczym, z Nim zas nic staje się wszystkim, traficż Boga a jestes Swiata wszystkiego Panem, jestes Panem niczego, masz, Boga w Sercu jestes Panem wszystkiego Swiata, lubo mało albo nic Twego na Swiecie nie masz. Uwazmy jak z cudownych prosta istność Jego złożona części, bo zadnych części, zadney rozdzielności nie cierpi, zstępuje do Nas a

T

jest

jest nieporuszony, zakryty jest w ten czas gdy jest obecny, piękny jest razem y mocny, stojący a nie dotknięty, niewidomy a wszystko widzący, ustawicznie robi, a odpoczywa wiecznie, jest wielkim bez miary, dobrym bez przymiotów, Zgoła nie masz słów, któremi by się opisać mógł, nie masz miejsca którym by się ogarnąć mógł, nie masz Imienia którymby się nazwać mógł, y owszem mowi Dionizy S. nie mając żadnego Imienia, wszystkie ma Imiona, bo wszystkie w sobie zamyka doskonałości które się przez te znaczą Imiona, przewiduje wszystko bez pracy, płaci oddać, a nic nikomu nie winięć, nie jest żadnym miejscem, a wszystko w ograniczonych swoich trzyma terminach, nie ciałem a wszystkie miejsca napęlnia, wszystkim jest, oraz niczym nie jest, bo cokolwiek o nim myśl ludzka imaginować może, tym On całe nie jest, *Tu omnia Tu nihil rerum*, wszystko jest światłością a widzieć się oczoma nie może, wszystko miłosierdziem a żadnej nie jest podległy passyey, wszystko sprawiedliwością, a nic się nie alteruje. Pan niesfychanie chętny, dobry, łaskawy, da daruie kontentuie, *dedit dona hominibus*, a przecię darowanych od siebie Sam Panem jest prezentow, y przez to swego Panowania nad temisz darami nie traci. Ktoresz większe jest dzieło jak stworzyć z niczego, Niebo y Ziemię, którysz większy surowości *rigor*, jako w jednym wiecznie ognistym morzu tak wiele Millionów złych dusz y duchow topic, ktoresz większe miłosierdzie, jako tylko odpuścić, ale y krwią swoją omyć Swiata wszystkiego grzechy, a przecię z tym wszystkim prawda jest ze to odpuśczenie jest nieskończonym sposobem mnieysze nad miłosierdzie Boskie, y tamto karanie bez paragonu łaskawsze nad sprawiedliwość Boską y te Ziemskiego z Niebem okręgu stworzenie, Boskiey nie jest proporcjonalne wfzechmocności, bo stworzone rzeczy, nieskonczenie daleko od-

ległe

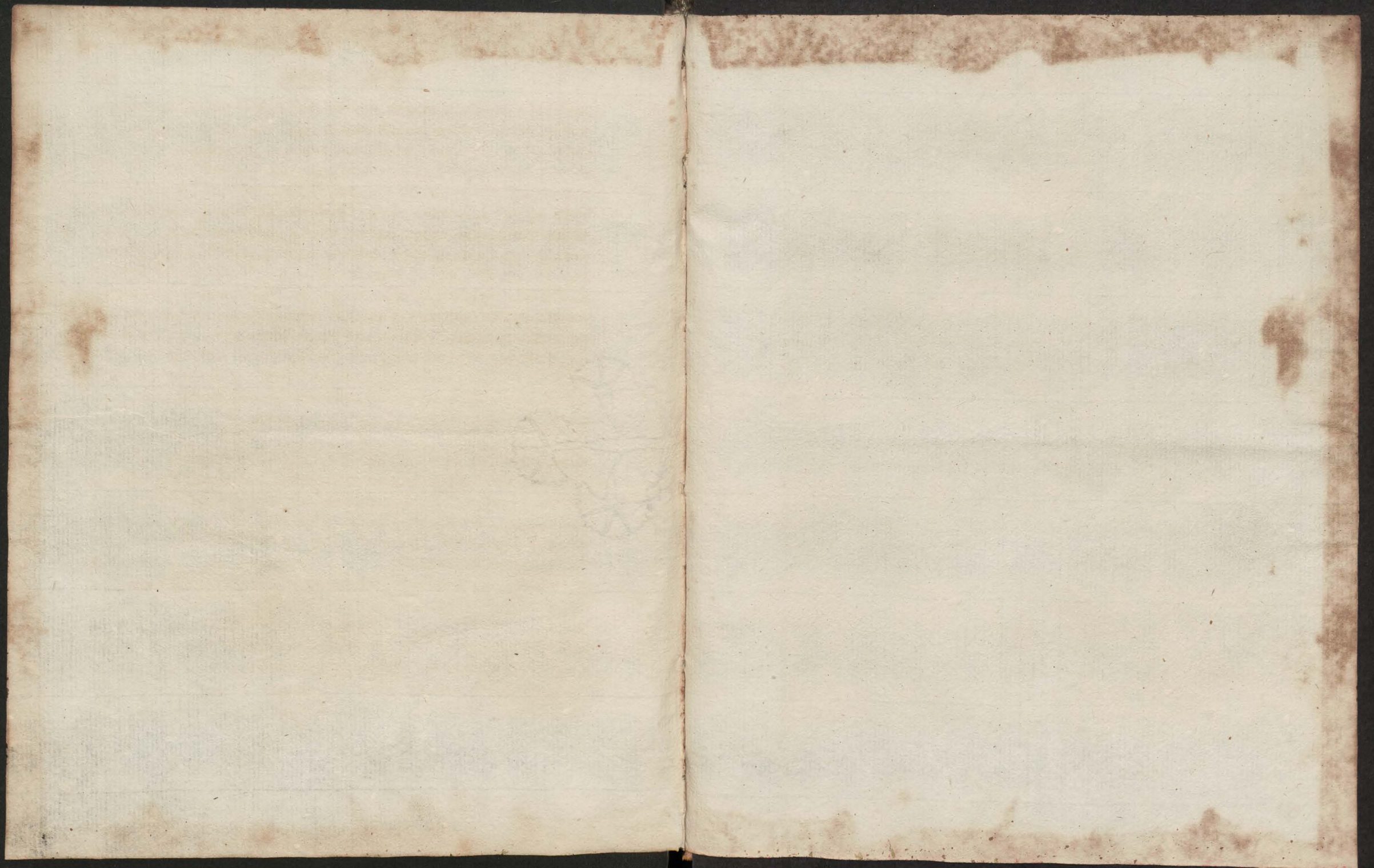
ległe od Boga, w równe z nie stworzonym, z nieskończonym wchodzić nie mogą podobienstwo Stworzycielem. *Domine si Te majorem omnibus dixero injurio Te, nam Te Tuis operibus comparavi*, słodki Ambrozy pokornie do Boga woła. Zgoła niech się ludzki rozum fili y serce naywyżey zbije, *accedet homo ad cor alium*, tym wyżey *exaltabitur DEus*, Boskiey nie doydzie wysokości, nizey nad jeden mały punkcik upadnie, jednym się wyda bydz niczym *cum homo de DEO loqui ceperit, illico quam sit nihil ostenditur, quia magnitudinis illius immensitate obruitur*. Wielkiego Grzegorza są słowa. Dla tegoc y ja na mądrą Ecclesiastyka pamiętaiąc przestrożę *ne laboretis, non enim comprehenderis*, mając przed oczoma upadających dzis na twarz w Ewangeliey Apostołów, y tak ogarnionych światłością ze nic dociec nie mogli przy głębokiey submissiey, w dalszey ustając mowie, bo Bogu naywiększy Panegiryk milczenie, *sibi silentium laus* publiczną confesją czynię ze Cię Boze Nasz za Boga wyznawamy, ze złość jednego, którą już y Sam opłakuie westhnawszy pokornie aby Ten Bog który z niepojętego miłosierdzia swego dał mu teraz reflexią y żal, raczył y dalszą dać stałość, należytą wzbudzić miłość, prawdziwą w sercu przy cierpliwości wznieć pokutę. Wyznawamy mowie Ciebie Boga złość tę jednego uniwersalną miłością publicznym affektem, szczerym zalem, prawdziwą pokutą, jezeli nie możemy, to przynamniey chcemy nagrodzić. Bo ktoś się z Nas znajdzie, któryby mógł prawdę jaką wyznac, jezeli tey przedwieczney neguie prawdy, co kiedy kochać jezeli tey dobroci nie kocha, kto komu kiedy dobrze służyć może, jezeli temu służyć nie chce Panu, na coż wolna dana Nam woła, jezeli nie dlatego ze byśmy kochali y pragnęli tego co jest przez się dobre. Jezeli Bog Nasz jest naywyższym dobrem, na coż woła Nasza zbraniac się ma pragnąć go, służyć mu bez przestanku ko-

ku ko-

ku, kochac bez utęsknienia, iśc za Nim więcej nizeli za wszystkie-
mi na Swiecie dobrami. Jezeli zas jest rzecz bardzo zła nie ko-
chac go nie swiadczyć mu więcej affektu, więcej miłość nizeli
wszystkim na Swiecie Stworzeniom, czegoś się spodziewac mają
ci, którzy go nad wszystkie stworzenia najmniey wazą. Ktoś-
kolwiek taki jestes, przybędziesz nieczęśliwa na ogień gło-
wnia, a ogień nigdy cię w proch y perzynę obrocić nie mogą-
cy. Buduie kto kosztem swoim Dom do kogosz należy ten bu-
dynek, jezeli nie do tego który nań łożył. Wyfadza kto
ogrod, zakłada winnicę, do kogosz z niey pozytki należą, jeśli
nie do tego który ją założył. Widzi przed sobą Ociec Dzieci
swoie, komusz te powinni zycie jeśli po Bogu nie temu który ie
spłodził. Jesteśmy domem Boskim rękami Jego wybudowanym.
Jesteśmy ogrodem pracą Jego szcepionym. Jesteśmy Synami
Jego, jakosz tedy do tak łaskawego nie mamy się Oyca, przy-
znajmy Bogu Naszemu tę władzę, którą ma nad całym Swiatem.
Niech wiedzą wszystkie Narody, wszystkie niech slyszą Natie,
niech nie będzie tak odległego Kraju, zeby to tam nie doszło
Echo, ze lubo jeden zgrzeszył przeciwko Bogu, wszystkie je-
dnak Państw tych Narody wyznają to, ze jest Bog który panuie
Niebu panuie Ziemi. A jako ta nieczęśliwa nowina zgorzzyła
uszy w nayodleglejszych Krajach, tak niech to ucieszy wszyst-
kich prawowiernych, ze *factus est fletus & ululatus in Ecclesia ab
omnibus & per multas horas una voce clamaverunt ad DEum dicentes
peccavimus, injuste egimus, iniquitatem fecimus*, zesmy się z pokorą
do Boga udali, Jego Majestat błagali. *Induerunt se Sacerdotes
cilicis, & infantes prostraverunt, contra faciem Domini, & altare Do-
mini operuerunt cilicio, & clamaverunt ad Dominum DEum una-*
nimiter, quia pius es miserere Nostri:

AMEN.

F I N I S.



King. Polon

6 sept.

